V B J D
C. R. BIBLIOTHECA UNIVER. JAGELL. CRACOVIENSIS
kat. komp.
19526
I | Mag. St. Dr. | P

V
B J
C
19526

~~Hist. 937.~~

VI. h. 21.

Autorem jest Ignacy Tański
Sekretarz Komisyi do te-
go wyznaczonéj. zob. Bentk.
T. II. str. 776.

RELACYA
DEPUTACYI
DO
EXAMINOWANIA SPRAWY O BUNTY OSKARŻONYCH

Na Seymie 1790. Roku

UCZYNIONA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Tański

W WARSZAWIE.

w Drukarni J. K. Mci i Rzpltey, *Piotra Zawadzkiego.*

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

Wypis z Protokułu Deputacyi do examinowania Sprawy o Bunty oſkarżonych na Seſsyi pod dniem 31. Maja 1790. w naſtępuiące ſłowa:

POnieważ Nayiaśnieyſze STANY Seymuiące zaleciły poſpieſzenie drukowania *Relacyi* w Części odbytey; zaczym Deputacya rekomendowała JP. *Tańſkiemu* Sekretarzowi ſwemu przyſpieſzenie przepiſywania, i nieodwłoczne do druku podanie.

19526. I

WYZNACZENI EXAMINATOROWIE

w Sprawie o Bunty Oskarżonych.

POD PREZYDENCYĄ

JW. Stanisława Nałęcz MAŁACHOWSKIEGO Referendarza Wiel: Kor: Seymowego i Konfederacyi Koron: Marszałka.

JO. Kazmierza Nestora Xcia SAPIEHY Generała Artylleryi i Konfederacyi W. Xstwa Lit. Marszałka.

Z SENATU.

JJWW. Felix TURSKI Biskup Łucki.
F. PRAŻMOWSKI Kasztelan Zakroczymski.
Adam FELKERZAMB Kasztelan Witebski.

Z STANU RYCERSKIEGO.

z Prowincyi Małopolskiey.

Michał Korwin KOCHANOWSKI Poseł Sandomirski.

Mikołay ZAŁESKI Podsędek Owrucki Poseł Kijowski.

* ⁂ *

Wal: STROYNOWSKI Podkomorzy Buſki Poſeł Wołyńſki.

Sebeſtyan DŁUSKI Staroſta Łukowſki Poſeł Lubelſki.

z Prowincyi Wielkopolskiey.

Antoni ROŻNOWSKI Piſarz i Poſeł Gnieźnieńſki.

Ignacy TYMOWSKI Stolnik i Poſeł Sieradzki.

Floryan Gozdawa MAŁOWIEYSKI Sędzia Ziemſki i Poſeł Wyſzogrodzki.

Franciſzek SZYMANOWSKI Regent Kor: Poſeł Sochaczewſki.

z Prowincyi W. X. Lit:

Michał ZALESKI Woyſki Litewſki Poſeł Trocki, *pióro trzymaiący*.

Michał BERNOWICZ Sędzia Ziemſki i Poſeł Nowogrodzki.

Paweł z Konopnice GRABOWSKI Staroſta i Poſeł Wołkowyſki.

Mateuſz Topory BUTRYMOWICZ Podſtaroſta i Poſeł Pińſki.

DO

DO

PRZESWIETNEY

DEPUTACYI

SPRAWĘ

OSKARŻONYCH O BUNTY

EXAMINUIĄCEY.

PRZESWIETNA DEPUTACYO!

WOlny Obywatel bierze wraz z życiem nieodzowną powinność prace ſwoie w każdym czaſie i ſtanie dobru powſzechnemu poświęcać.

Nigdy iednak ſilniey to wrodzone uczucie odezwać ſię w nim nie zdoła, iak w tedy, gdy długim nieſzczęść paſmem nachyloną do upadku Oyczyznę, poſtrzega

niespodziewanie dźwignioną, i do dawney wracaiącą świetności.

Oddaiąc sprawiedliwy hołd wdzięczności Sprawcom tego Dzieła, ubolewa gdy do niego choć w naydrobnieyszey części przyłożyć się nie może.

Tym zaś dotkliwiey ubolewa ten, który czternaście lat przy Magistraturze nieprzerwanie zostaiąc, przez Jey uchylenie uyrzał się w tym czasie od usługi publiczney usunionym.

W takim to mnie uczuciu znalazło łaskawe do usług Prześwie-

tney

* *** *

tney Deputacyi wezwanie, które naychlubnieyszą zawſze będzie dla mnie epochą.

Tak wyſokiego zaufania udział zapalał gorliwość w pracy, którey duch Obywatelski był upragniony.

Przewodnicze światło JW. JO. Generalney Konfederacyi Marſzałków i całego Prześwietney Deputacyi Składu, a w ſzczegulności JW. pióro trzymaiącego, pod którego bliżſzym okiem miałem ſzczęście pracować, ſzczerą chęć moię czyniło ſkuteczną, a dobrotliwe Jch względy poważnym przed

Nay-

* ⁂ *

Nayiaśnieyſzym PANEM i Prześ: Rzpltey STANAMI zaświadczeniem nadgrodzić ią raczyły.

Maiąc ſobie poruczony dozor niniéyszego Dzieła, było uſilnym ſtaraniem moim, aby iak nayporządniey i naydokładniey wyſzło do Publiczności. Łożone około tego trudy nioſę Prześwietney Deputacyi w zakład nayżywſzey wdzięczności, z którą przy powinnym uſzanowaniu ieſtem

PRZESWIETNEY DEPUTACYI

obowiązanym i nayniżſzym

ſługą

Ignacy Tańſki.

OSTRZEŻENJE.

JAK uſilnym *Wydawcy* było ſtaraniem, aby to Dzieło bez żadney omyłki wydrukowane zoſtało; tak gdy znalazły ſię niektóre, ieſt Jego powinnością w tym mieyscu o znacznieyſzych Czytelnika uprzedzić. A te ſą:

Karta.	*Wierſz.*	*Omyłka.*	*Poprawa.*
11.	24.	wyniknęły -	wynikły.
13.	5.	(fol: 1493. -	(fol: 1402.
17.	1.	roku 1396. -	1596.
19.	13.	pod zwierzchnością.	*opuszczono* zoſtawić, żeby Zwierzchność między &c.
35.	1.	à puncto -	Razem ſię buntów lękano i razem &c.
45.	16.	niebeſpieczenwo	niebeſpieczeńſtwo.
49.	6.	zamyślano -	zamyślono.
49.	23.	Gwardyi Koron:	Gwardyi Konney.
52.	6.	ieſzcze - -	reſzcie.
53.	14.	dociekła -	dociekła.
53.	22.	Offlcyerowie -	Officyerowie.
59.	24.	niebeſpieczenwo	niebeſpieczeńſtwo.
60.	5.	do ubeſpiecia	do ubeſpieczenia.
77.	12.	do tak partykularney	do partykularney.
79.	24.	zamyślano -	zamyślono.
88.	21.	X. Sudkowſki	X. Sadkowſki.

✡ ⁂ ✡

Karta.	Wierſz.	Omyłka.	Poprawa.
110.	8.	w poſtaci -	w ſwoiey poſtaci.
142.	23.	za rezolucą -	za rezolucyą.
158.	25.	przeświadczeni	przeświadczeniu.
159.	24.	znóſtszy -	znioſtſzy.

NOTA. *Na karcie 64 uczyniona wzmianka o ſrzodkach przez X. Konińſkiego podanych, ſtosuie ſię do Jego Mowy, która między Annexami na karcie 8. ieſt umieſzczona.*

WSTĘP
DO
RELACYI.

ZAGAIENIE

Sessyi Seymowey 241.

PRZEZ JAŚNIE WIELMOŻNEGO

MAŁACHOWSKIEGO

MARSZAŁKA SEYMOWEGO

Dnia 26. Marca 1790.

Ze żyiący światła pragnie, skład iego w użyciu wzroku oznacza; że po usunięciu iego, gdy zwraca, milszym staie się, same doświadczenie Nas przekonywa. W dwoistym bierze się światło

spo-

ſpoſobie, Fizycznym i Moralnym: pierwſzy, ſłuży ſkładowi ciała, które wzrokiem wſkazuie iemu rzecz; drugi, co mocą przymiotow Duſzy doſiąga, te ſilnieyſze, ſzlachetnieyſze, ludzkim ieſt przywiązane właſnościom. O tych mówiąc: dozwol Nayiaś: PANIE w użyciu ich wyſtawić ſobie wewnętrzne czułości Ludu do ſiebie przywiązanego. Ogołocony Tron z oſobiſtey powagi W. K. Mości przez zdarzoną ſłabość zdrowia Pańſkiego, tak Nas Seymuiących przeraził ſmutek, że dopełniaiąc powołania wyſługi Kraiowi w zdarzeniu potrzebom

Oy-

Oyczyzny, niezdoływaliśmy tyle dokonać, ile miłość ku niey Nas pociągała, ſtaraiąc ſię iednak im ſię uiścić w chęci zaſilenia ſię, zkąd zwykle moc Rady poymowaliśmy, tam zwrot czyniąc w poſzukiwaniu go, zamiaſt zaſilenia ſłabey mocy, którąśmy promieniem mądrości Króla wzmodz pragnęli, utraciliśmy. Lecz gdy dziś Tron iuż ozdobiony przytomnością Pańſką, za co Naywyżſzemu nieśmy dzięki, a światłem blaſku Jego ożywieni, bezſilność w zaſilenie, ſmutek w radość, niemożność zaradzenia, w łatwe utraſianie zamieniamy; bo

Po-

Powaga KROLA przodkować Nam będzie, miłość Jego ku Ludowi swemu zniewalać Nas potrafi, a światło mądrości w nayzawilszych zdarzeniach oświecać Nas będzie.

W tym niezmylnym zaufaniu, gdy litościwe Nieba, przywracaią W. K. Mci wzmocnienie zdrowia, które zaraz raczysz poświęcać Pracom, dozwol Jch użycia w większych i zawilszych okolicznościach, w których Mądrość Twoia Nayiaśn: PANIE szczęście Nam na teraz i nadal zapewnić zdoła, ale że z takiey

wypa-

wypadaią kolei, że w ſamotności Seymuiących Stanów bydź powinny wprowadzonemi, przeto opisowi o nich Prawa dogadzaiąc, upraſzam JW. Marſzałka W. K. o uſtęp.

Przymowienie ſię JX. TURSKIEGO Biſkupa Łuckiego Nominata Krakowſkiego.

„ DElegowani do examinowa-
„ nia oſkarżonych o Bunty, chę-
„ tnie wypełniliśmy włożony na
„ Nas obowiązek, i miło Nam ieſt
„ prace Naſze, których dla Do-
„ bra W. K. Mci i Narodu nie-

 „oſzczę-

„ oszczędzaliśmy, złożyć pod wi-
„ dok W. K. Mci i Prześwtnych
„ Stanów; abym zaś przydłuż-
„ szym mówieniem nie zabierał
„ obszerney Relacyi czasu, od-
„ wołuię się do światłego Męża,
„ JW. Zaleskiego Posła Trockie-
„ go, który konnotował praco-
„ wicie Protokuł, i dokładnie o-
„ snowę całego Interessu wymo-
„ wnemi usty Prześw: Stanom wy-
„ łuszczy dla którego Xcia Mar-
„ szałka Konfederacyi Lit: pro-
„ szę o danie Głosu.

Głos JO. Xcia SAPIEHY Marszałka Konfederacyi W. X. Lit:

JEdney z nayſrożſzych Kraiu klęſk, ktòrą niegdyś Kray Naſz zniszczony, w Roku przeſzłym zagrożony, od którey Dziełem Seymu teraźnieyſzego ochroniony zoſtał, ſmutną pamięć wznowić Nam dziſiay posłuſzeńſtwo Prawu przychodzi.

Jeżeli w czaſie naypomyślnieyſzych widoków, i zatartych nadzieią dawnych cierpień śladow zaſmuci Was, i przerazi tym bardziey okropny widok przeſzłych

nieſzczęść Polſkiey i niezaſutych dotąd ich zrzodeł, niech Nayiaśnieyſze Stany cieſzy Was wſpomnienie, żeście i ugaſili w tym czaſie ogień zaymuiący ſię buntu poddaństwa, i że odkrywſzy ſpoſob, którym go nayłatwiey podpalać można, macie otwarte pole zachowania Polſkiey na zawſze od takowego niebeśpieczeństwa.

Od machiny, którey wſzyſtkie ruſzenia były na Naſzą zgubę i niewolą, przetnieymy tylko kommunikacyą z ſprężynami, które u Nas Naszym władały ludem,

a iuż

a iuż ſię niczego lękać niebędziemy.

Lecz chcąc zaradzić ſkutecznie, trzeba nietylko widzialne i dotykaiące rozważyć ſkutki, ale poznać wprzody prawdziwe złego przyczyny, i to ieſt pierwſzym celem Relacyi, którą Nayiaśnieyſze Stany natychmiaſt uſłyſzycie.

Wyznaczeni od Nayiaśnieyſzych Stanów na Indagowanie Sprawy oſkarżonych o Bunty z dwoch zrzodeł Naſze czerpaliśmy wiadomości z dokumentów i Inkwizycyi. Inkwizycye odkryły

Nam

Nam winy Osob. Papiery odkrywaią Nam wady Rządu. Inkwizycye ciągną za sobą przykład surowości przez karę. Poznanie z papierów widzialne sposobow, któremi Nas przez Nas samych gubiono, obowięzuie Nas do zniszczenia onych przez Negocyacye Zagraniczne i poprawę Rządu. Przykład kary, że mało skutkował między Ludem fanatyzmem zapalonym, widzieliśmy iasno, i aż nadto doświadczaliśmy. Trzeba więc szkodliwey systemmie cudzego rządu, urządzeniem dobrym Naszego przeszkodzić, trzeba nakoniec, i lud

zwię-

zwiedziony iak nayrychley oświecić, aby w Osobach swoich omamicielow zdradzaiących własną Oyczyznę, nie mniemał widzieć świętych, i niewinnie cierpiących Męczennikow. I to iest powod dla czego część pierwszą Dzieła Naszego, ktorą Historyczną nazwać można, nayprzód przed Was Nayiaśnieysze składamy STANY! Po pilnym oney wysłuchaniu, iasno zobaczycie, że Polska w swoim łonie wielu liczy, sobie tylko na pozor, a istotnie Cudzoziemskiey władzy poddanych. Zobaczycie z ciągu dzieiów, że ieżeli pierwsze w naydawnieyszych

cza-

czaſach mógły pochodzić Bunty, ze ſwywoli lub nieukontentowania poddańſtwa, naſtępne obcego poduszczenia ſtawały ſię ſkutkiem. Zdradliwa polityka okryła ſię płaſzczem Religii, a nieoświeconemi władaiąc umyſłami w ſercu ich nienawiść do rodu Polſkiego zaſzczepiła.

Piotr Wielki ſtawſzy ſię głową Kościoła w Moſkwie, abſolutnie ſwoiemu panował Ludowi, ale ten abſolutyzm nad Grekami Nieunitami pożniey przenioſł ſię do Polſki. Szły rzeczy ſtopniami, zaczęto niewyświęcać tylko w

Ki-

Kiiowie, dla tego aby pierwiey napoić każdego ſzkodliwemi dla Polſki maxymami, niżeli go ſwoiey woli zrobić narzędziem, tudzież na ten koniec, aby pierwey poznać z przeſłanych do Polſki Xięży, by potym wiedzieć, iak którego używać, i temu to doſkonałemu talentów ſwoich, a ślepego Moſkwie poſłuſzeńſtwa poznaniu winien JX. *Sadkowſki*, ſtopień który poſiada, i który dla niego dopiero w Polſzcze zoſtał utworzony.

Przez różne Ukazy, Sobory, Zlecenia, coraz bardziey nagina-

no karki do Jarzma, nauczano niewierzyć tylko w to, co Peterzburg każe, nakoniec ustanowiono niedawnym czasem do Polski wprowadzoną Rotę Juramentu, którą Nayiaśnieysze Stany usłyszycie. Widocznie się pokazuie, że takową skoro wykona przysięgę, Kapłan który we wszystkich Religiach wyzuć się powinien z wszelkich namiętności, dla poświęcenia się woli Nayważszego, tu się prawie wyzuwa z własnego iestestwa, dla poddania się władzy Panuiącego w Moskwie. Z Ministra Religii staie się Peterzburskiego Gabinetu Narzę-

rzę-

rzędziem, słowem cała ta przysięga, *per appendicem* tylko maiąc obowiązki do Professyi Duchowney stosowne, cała iest składem obowiązków ślepego posłuszeństwa w widokach politycznych. A przeto wykonywaiący Ją na pozor Ludu tylko wystawiony za sługę Kościoła, iest istotnie Sługą Rządu Cudzoziemskiego, na to władaiący częścią Ludu Polskiego, by go w każdey przeciw Polszcze użyć mógł potrzebie, a ztąd wynika, iż wszystkie Obrządki, Nauki, Nabożeństwa' Grekom Nieunitom przez Synod nakazane, przez Ministerium Cu-

dzoziemſkie układane, zawſze do iednego dążą celu, przygotowania do zupełnego poſłuſzeńſtwa teyże Religii w Polſzcze Mieſzkańców; Sakramentów nawet do których z Swiętą, iż tak rzekę, przyſtępuią boiaźnią, ſtawaią ſię podług potrzeby nadgrodą, dla bardziey poſłuſznych, a odmówione tym, ktòrzy na rozkazy powolnemi nie ſą. *Kończąc zaś Głos ſwoy na zaletach Obywatelſtwa, talentów i pracowitości JW. Zaleſkiego Poſła Trockiego w Deputacyi Pioro trzymaiącego, do napiſaney przez niego Relacyi odwołał ſię.*

RELACYA

PRZEZ

JW. MICHAŁA

ZALESKIEGO

WOYSKIEGO W. X. LIT:

POSŁA TROCKIEGO,

PIORO TRZYMAIĄCEGO

w DEPUTACYI.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU,

PANIE MÓY MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE RZPLTEY

SKONFEDEROWANE STANY!

W Czas ieſt, Nayiaśniey: STANY, żebyście widzieli niebeſpieczeńſtwo Waſzey Oyczyzny, gdy o Jey ubeſpieczeniu myślicie.

Do ubeſpieczenia trwałego, rodzay niebeſpieczeńſtw przewidzieć pierwey należy; moc napaśći bydź powinna miarą mocy obron Naſzych.

Milczała *Deputacya* do examinowania materyi Buntów przeznaczona; bydź może, iż Jey milczenie posądzeniom Ją oddawało. Ale bydź posądzoną o milczenie wolała, niż stać się przez niewczesne przemówienie winną.

Zlecenie Wasze, Nayiaśnieysze Stany, któreście Deputacyi Spraw Zagranicznych do zawarcia Aliansu z Dworem, słuszności i Prawu Narodów przychylnym wydali, rozwiązało milczenie Deputacyi do examinowania materyi Buntów wyznaczoney.

Taką to materyą z Relacyi Naszey poymiecie, że póki Polska iest samą, póki Prawa Narodów nie

są

ſą za Nami, i póki za uſzanowaniem Prawa Narodów nie ſą złączone Narody, beſpieczniey było o niebeſpieczeńſtwie milczeć, niż mówiąc o nim niebeſpieczeńſtwo oburzać.

Dzień zlecenia, któreście Deputacyi Spraw Zagranicznych do traktowania Artykułów Alianſu wydali, godzien bydź dniem Chwały i wdzięczności publiczney dla Mężów, którzy tę Deputacyą ſkładaią.

Gruntownością Ich Rady, cnotliwym i rozſądnym niebeſpieczeńſtw przewidywaniem ſkłonione, Nayiaśnieyſze Stany, wzmacniać ſię Alianſem przeciw na-

paściom, tym ſamym napaści odwracać zaczęły.

Na ten czas Deputacya do examinu wyznaczona, czas do przemówienia znalazła; a gdy za zezwoleniem Waſzym to, co znaydowała potrzebą w traktowaniu Artykułów Alianſu, Deputacyi Spraw Zagranicznych odkryła? Wam odkryć rzecz całą przychodzi.

Raczcie, Nayiaśnieyſze Stany, obrócić uwagę Waſzą na Relacyą, którey piſanie od Deputacyi, w którey miałem honor bydź pomieſzczonym, mam polecone.

RELACYA.

Koszta krwi i zniſzczeniow tylekroć powtórzone w Narodzie, zoſtawuiąc ſmutne pamiątki, które w Dzieiach czytamy, rozrzewniaią Obywatela patrzącego na liczne mogiły, uſypane po równinach Ukrainy, Podola, i Wołynia, patrzącego na Stepy rozległe, którym zoſtać bez oſad dotąd ieſzcze niebeſpieczeńſtwa kazały; rozrzewniaią czuley i ſłuſzniey, gdy oderwawſzy wzrok od tych przerażeń, odwróciwſzy oczy od ſkutków, roztrząſa uwagą przyczyny, z których ſkutki pochodzą.

Jeſt

Jeſt nieſzczęściem, każdy rodzay niſzczenia ludzi i Kraiów; ale nieſzczęścia, które wyniknęły z dopuſzczeń, które wyrok BOGA znieść ludziom przeznaczaiąc, odebrał wſzyſtkie do uniknienia drogi, bydź muſzą żałoſne; nie ſą iednak wſtydliwe. Nieſzczęścia takie, ktòrym zabieżenie w ręku Rządowych złożyła Opatrzność, znoſzone przez Kray i ludzi Kraiowych, nie mogąc bydź dopuſzczeniu przypiſanemi, razem żałość i narzekanie wzbudzaią, utraty łączą ze wſtydem; i poniżenie Narodu, od Narodu ſamego pochodzi w ten czas.

Takim nieſzczęściom podlega *Polſka* od wiela wieków. Powtórzenia nie nauczyły dotąd bydź Jey na zabieżenie baczną, i tak ſię zdaie w oſtatku, że Ją nawet nie uczyniły o zabieganie troſkliwą. Takie nieſzczęścia pochodzą z Buntow, przez ktòre Zabòyce i zabiiani, ogałacali właſną Oyczyznę z mieſzkańcow: ci, co karali, i ci, co byli karani, puſtek do ſpuſtoſzenia przydali.

To,

To, co *Buntem* zowiemy, w każdym czaſie nayſtraſzliwſzą bywało klęſką; nie w każdym z iednoſtaynych wynikało powodów.

Kozacy, lud w Stepach oſiadły, bez Rządu, bez prawideł moralnych, bez ſtałey władzy, a co naygorſza bez oświecenia, pograniczny *Tatarom* ſytuacyą i grubością ſobie podobnym, nie znaiąc ani ſzkód, ani pożytków, rozboie i rabunki zabawą życia, a życie darem, zgubie cudzey lub własney, bydź przeznaczonym uznawali.

Lud ten raz ſię poddawał Polakom, lub Królom Polſkim; drugi raz to z *Tatarami*, to z *Moſkalami* łącząc ſię, przeciw Polakom powſtawał, a wzburzaiąc lud Polſki przeciw Polakom ginął, razem i gubił.

Wieków dawnych krótkie wſpomnienie poſłużyć nam może, że zbliżaiąc ſkutki do przyczyn, iaśniey uznamy potrzebę do trwałego zabieżenia

nia klęſkom, do wzięcia ſrzòdkow, ktòremiby wiek naſz wiekom naſtępnym ubeſpieczył ſpokoyność wewnętrzną; połuzyć ieſzcze może do poſtrzeżenia rożnicy w powodach, z iakich przedtym wynikały rozruchy, a z iakich teraz wynikać mogą, i wyniknęłyby; gdyby Opatrzność loſy naſzey Oyczyzny maiąc na względzie, nie raczyła zaſłonić od okropności, iuż do nas zbliżoney.

Kozacy, iak namieniłem, lud żadnym niepodlegaiący przepiſom, ſamey nawet nieposłuſzny Naturze, ani umieiący panować, ani cierpiący być panowanym; lud błędami ſkłonnościow rządzony, ktòrych nie ograniczały ani Cywilne, ani moralne, ani nawet rozumu prawidła, ſam ſobie przykry i ſam ſobie dokuczny, ſzukał Zwierzchności, i w tym momencie, gdy Ją uznawał, z niey ſię wyzuwał; lud ten imię Buntu, i ſzkodliwe ſkutki onego, Polſzcze dał poznać. Zaraza ta, od Kozakow przechodziła w innych Kraiu mie-

mieſzkańców. Powody pierwiaſtkowe odmieniały ſię z czaſem w powody Religii; aż na oſtatek zamieniły ſię w polityczne Syſtemma, i ſtały ſię nayniebeſpiecznieyſzemi. Właśnie ieſt wiek, który żyiemy, temu oſtatniemu podany niebeſpieczeńſtwu; któremu gruntowne i ſyſtematyczne zabieżenie, ieśliby w tym czaſie obmyślone i uſkutkowane nie było? darmobyśmy Oyczyznę nazywali naſzą: nayglębſzy w *Europie* pokoy, *Polſkę* zawſze zoſtawi opłakanym zniſzczeniom; *Polakow*, albo Ich właſney zgubie, albo cudzym pożytkom.

Zeby dogodzić potrzebie, która dokładnego obiaśnienia rzeczy wymaga, a razem zachować krótkość, równie iak iaſność potrzebną, niewſpominaiąc dawnieyſzych Kozakow z Polſką połączeń i nieſtałości, od Roku 1590. do wieku naſzego, znayduie Deputacya potrzebę wſpomnieć rewolucye buntow i powodów, z których wynikały. Powody w tym naſzym wieku, nad

okro-

okropność skutkow, które Bunty w czasach przeszłych sprawiały, są strasznwszemi: a gdyby ie widzieć? Historycznego opisania trzebaby; które gdyby było dokładne? sposobnym piòrom i ludziom, przez inne nie przeszkodzonym powołanie, byćby polecone powinno.

Deputacya złożona z Obywatelow, przeznaczonych innym ważnym obiektom, (ktòrych opuszczenie winiłoby ich, i w ich własnych sercach i w uznaniu powszechnym) trzymać się będzie naybliżey potrzeby, a przełożenie swoie bez względu, czyli będzie porządne, chce uczynić iasne i potrzebie dogodne.

Ominie Deputacya liczbę dawniey zdarzonych Buntow, a okropność wyniknień, ktòre z nich pochodziły, zostawi Historykow opisom. Zdało się, że dzieląc czas od R. 1590. do wieku, ktòry żyiemy, a w nim dzieląc zdarzone Bunty, do rozmaitości powodów,

dów, iakie Buntom służyły, iasne znaydzie się opowiedzenie tego, co było, i co bydź może; a zatym iasna odkryie się potrzeba do obmyślenia srzódków, któreby zapobiegły nieszczęściom przez *Sistemma* na głowy nasze przygotowanym.

Namieniliśmy wyżey, że bunty w Polszcze od *Kozakow* wzięły początek, że powodami w pierwiastkach były swawola i grubość: z czasem do pierwiastkowych powodów był pozor Religii dołączony; poźniey Bunty i powody do nich zaczęły formować polityczne Systemma, a w naszym wieku to Systemma doyrzało i uczyniło naszych mieszkańcow, naszych nieszczęść narzędziem. Do tego rozłożenia stosuiąc Deputacya relacyą swoię, wzywa świadectw Historyi naszey.

Przed Rokiem 1648. wszelkie rozruchy wewnętrzne, z strony *Kozakow* pochodzące, wyniknęły szczegulnie z rozwię-

rozwięzłości ludu tego, który raczey był zgromadzeniem Łotrow, niż ludem formuiącym osiadłą społeczność. Religia nie była ich światłem, niepisała dla nich prawideł i niewchodziła w powody rozruchow: prace, rolnictwo, porządne osady, nie były zwyczayne Kozakom.

Konstytucya 1590. (*Fol: 1329. Titulo= Porządek z strony Nizowców i Ukrainy.*) stanowiąc sposoby zabiegania niespokoyności, obmyślała dla tey części Kraiu i ludzi tam zasiadłych srzódki, ktòremiby karność utrzymaną bydź mogła; stanowiła Urzędy, dzieliła między nich dozòr, obowiązywała dziedzicow Ziemi do pilności, i odpowiedzią za niepilność groziła.

Swywola zawsze społeczników znalazła do nieszczęść publicznych: błąd i pożytki prywatne łączyły ludzi. Gdzie Rząd nie mógł lub nieumiał zabieżeć zwodzącym, zawsze zwiedzionych widział, i od zwiedzionych cierpiał.

piał.

piał. Tak było w pierwſzych czaſiech: Szlachta nawet, mieſzkaiąca na cudzych gruntach, pomnażała liczbę ſwywolnych: i zaſzła Konſtytucya w Ru. 1593. (*Fol: 1493. Titt: o Niżowcach*) poſkramiaiąca ſwywole i pozwalaiąca obron prywatnych.

Te dwie Konſtytucye daią pewne świadectwa, że w powody do Buntow niewpływała Religia ludziom, którzy Religii nie mieli.

Nadto: Religia Grecka na ten czas ieſzcze ſzczegulnie zależąc od Patryarchy Wſchodniego, niemiała dywizyi, która wyniknęła w Roku 1595. W tym to Roku dopiero Metropolita Kiiowſki, Arcy-Biſkup Połocki, Biſkupi: Włodzimirſki, Łucki, Chełmſki i Pińſki wyſłani zoſtali do oświadczenia, imieniem innych, Oycu S. Unii z Kościołem Rzymſkim. W tym Roku obrażony o nieźnieſienie ſię z ſobą w tey mierze X. Konſtantyn *Oſtrogſki,* tey Unii ſprzeciwił ſię, a pobu-

dziwſzy

dziwſzy do iednomyślności z ſobą wielu ſobie ufaiących, dał początek naſtępnym ſporom, i tym, które ſię z niżſzych dadzą widzieć przełożeń, nieufnościom.

Dotąd lubo iuż od Roku 1549. zaczęte, w Roku 1552. pomnożone między Katolikami a Dyſſydentami diffidencye trwały, lubo w R. 1570. Dyſſydenci *Lutra*, *Kalwina*, Sektatorowie i *Huſſytowie* w Sandomierzu za *Zygmunta Auguſta* Konfederacyą ſpiſali: o czym Hiſtorya świadczy: Nie należała do tego ziednoczenia Religia Grecka, Naywyżſzą Duchowną Zwierzchność w Patryarſze Wſchodnim ſzanuiąca; tym bardziey nienależały do niey Ukraińſkie wzburzenia. Religia Grecka na ten czas, nierozróżniona na Unią, ubeſpieczona Kraiowemi Prawami, co do beſpieczeńſtwa i Duchowney Patryarchy Carogrodzkiego władzy, dzieliła z Obywatelami Religii panuiącey prerogatywy. Szukano ziednoczenia: były opory, ale światło

Cywilne

Cywilne i miłość Oyczyzny pokoy trzymały. Konfederacya generalna w Roku 1573. (*Vol: 2. fol: 841.*) po śmierci *Zygmunta Augusta* w Warszawie spisana, którą *Kaptur* w Ru 1572. w Krakowie uchwalony (*Vol: 2. fol: 839.*) poprzedził, przeświadcza iednomyślność Cywilną *intra Dissidentes*, i różnicę Ukraińskich zamieszań dowodzi od tych nieufności, iakie z niejednostaynego Religii wyznawania między Obywatelami zachodzić mogły.

Rok 1595. — ta Epocha dywizyi między Grekami w Polszcze, przez którą iedni Oyca S. za Głowę Kościoła uznali, drudzy pod dawną Zwierzchnością Patryarchy Wschodniego zostali, nieczytamy w dzieiach żeby złączyła do Ukraińskich wzburzeń Greków, których dziś *Dizunitami* zowiemy.

Były kłótnie między Katolikami a Dissidentami Roku 1591. w *Krakowie*; o których Historya wspomina. Było

Roku

Ru 1599. w *Wilnie* partykularne między Grekami, i innemi Diſſidentami ſprzymierzenie ſię (*) na przeciw przewodzeniom Duchowieńſtwa Rzymſkiego, i oſtrym Obywatelów Religią Rzymſko Katolicką wyznaiących poſtępkom. Nie należała *Ukraina* do nich: równie te kłótnie niełączyły ſię do Ukraińſkiego rozruchu w Roku 1596. przez Herſzta *Naliwaykę* podnieſionego; który dzielny *Zołkiewſki* poſkromił, a Herſzt poymany przez śmierć ſwoią dalſze zniſzczenia przerwał.

Zaſzła

(*) *Sprzymierzenie ſię Diſsidentów Roku 1599. było prywatne. Hiſtorycy o nim nie namieniaią. Piſmo to w Akta publiczne nie weſzło. Znalazła ie Deputacya między papierami X.* Sadkowſkiego. *Adnotowano, że ieſt wypiſem z Archiwum XX.* Radziwiłłów, *w Królewcu złożonym. Tytuł do tego Piſma przyſtoſowany do potrzeby Roſſyiſkiey: nazywa Greków* Greko-Roſſyiſkiemi.

Zaſzła w tym Roku 1396. Konſtytucya (*Fol: 1447 = o Kozakach i ludziach ſwywolnych=*) reaſſumuiąca Konſtytucyą Roku 1590. i 1593 przeświadcza, że duch Buntów niebył duchem Religii na ten czas; nie był i późniey, gdy Konſtytucya Roku 1635. (*Fol: 853.*) Obronę Ukrainy upewniała, i tamże (*Fol: 857.*) Ludziom Religii Greckiey *forum* dawne ubeſpieczała —

Trzem wyżey cytowanym Konſtytucyom, a ſzczegulniey 1590. obowiązuiącey do odpowiedzi Dziedzicòw za Ich mieſzkańców, i męſtwu *Zolkiewſkiego*, winna była ſpoczynek Polſka do Roku 1637. pod *Władyſławem* IV. A lubo przez czas ſpoczynku niewierność Kozakow w *Siczy* i *Zaporożu* bawiących ſię, Ukrainę zawſze trwożyła, że im było potrzeba to wolnościami i nadaniami podchlebiać, to zamieniaiącym wolność w roſpuſtę uśmierzenia obmyślać, mnieyſze atoli klęſki Polſka, przyuczona do wielkich, za treſunki, nie za klęſki, liczyła.

Rok 1637. wydał Herſzta *Pawluka.* Bunt ten koſztował znacznie krwi i zniſzczenia. Męztwo *Mikołaia Potockiego*, Hetmana Polnego Koron: uśmierza go w tym Roku. *Pawluk* i inni czterey Wodzowie wydani, ubeſpieczywſzy ſobie życie obietnicami przeproſzenia Króla, życie i wolność zyſkaną nowey niewierności w Roku naſtępnym 1638. oddaią; poimani, śmiercią ſwoią przywròcili ſpokoyność Kraiowi; i w ten czas ieſzcze pierwiaſtkowe powody połączenia z Religią niemaiące (wolność i nadania) za pozor do Buntu ſłużyły.

Rzplta na Seymie Roku tego 1638. Woyſku Ukrainnemu ubeſpiecza nadgrodę (*Fol: 923.*) Skrypt o obronie Ukrainy *in Archivo* złożony approbuie (*Fol: 925.*) Ordynacyą dla Woyſka *Zaporowſkiego* Regeſtrowego opiſuie, (*Fol: 927.*) i obſzernieyſzy Skrypt o tym *in Archivo* złożony potwierdza.

Po

Postrzegła w tym czasie Rzplta, że wolności z własnościami osad nawet nadane, któremi podchlebiaiąc *Kozakom* zachować Ich chciała w wierności i przywiązaniu dla Kraiu, niesłużyły do skutku, iaki sobie obiecywała po nich. Rozwiązłość stawała się skutkiem wolności. Mocnych trzeba prawideł, ktoreby wolność utrzymać w Granicach zdołały: takich mieć niemoże pospòlstwo, iakim byli *Kozacy*. Doświadczenie nauczyło potrzeby, żeby Ich pod Zwierzchnością między licznych podzielić Dziedziców, a wolność zamienić w podleganie; tak ten, ktòrego pożytków stali się podlegaiący narzędziem, strzegł ich narowów, których by dopuszczeniem? i pożytki i bespieczeństwo utracił. Ten sposób surowiey, niż w ustawie 1590. Roku opisany, przerwał niepokóy, i trudnieysze (iak niżey uyrzemy) uczynił wzburzenia: trwała do Roku 1648. spokoyność.

Dotąd i dzieie i Prawa Nam dowodzą, że rozruchy Ukraińskie z ròżnicą

Religii Greckiey, ſpólności niemiały; rozróżniona Religia inne ſprawiała ſkutki, inną ściągała Rzp tey baczność. *Pacta Conventa* upewniały konſerwacyą pokoiu *intra Dyſsidentes*. Zachodziły Konſtytucye ſzczególne, ubeſpieczaiące iednych od przewodzenia drugich; czytać ie można w Ru *1631. Fol: 669* — *1633. Fol: 787.* — *1635. Fol: 837.* — *1641. Fol: 6.* — *1647. Fol: 104.* — W różnych widokach, które ubeſpieczaiąc ſprawiedliwość, ubeſpieczały ſpokoyność, ſtanowione te Prawa, dowodzą pewności: że różność Religii różniła iednomyślność między Obywatelami; ale niewpłynęła do tych czas, ani ſkutkiem, ani tytułem w zamieſzania, które opiſały Nam dzieie Kraiowe, a ztwierdzaią Ich pewność ſmutne pamiątki w mogiłach i ſpuſtoſzeniu.

Rok 1648. był Rokiem odmiennych dopuſzczeń. Poſtradała Polſka *Władyſława IV. Chmielnicki* z Gubernatorem Czehryńſkim ſkłócony o Wieś

Sobo-

Sobotow, którą mu *Koniecpolſki* Hetman, Smilańſzczyzny i Zabotyńſzczyzny dziedzic pozwolił, a którą Gubernator Czehryńſki odebrał, wzburza *Kozaków*: wzburza tych, którym Konſtyt: 1638. zachowała wolność z obowiązkami ſłużby, wrażaniem krzywd wolnościom grożących: wzburza drugich, którym podleganie zatrudniło buntowania ſię łatwość, a ſłodycz w Rolnictwie iuż zaſmakowana ułagodziła do dawney dzikości ſkłonność, wrażaniem krzywd iakby Religii zadanych.

O to ieſt czas pierwſzy, w którym Fanatyzm Religii z Fanatyzmem wolności złączony, razem za powody do wzburzenia zażyte.

Chmielnicki w zwodzeniu poſpólſtwa zręczny, proſtotą i dzikością zwodzonych wſpomożony, rozerwaniem baczności Rządowey w czas Bezkrólewia, a zatym dywizyi w Narodzie w ſtan zmocnienia ſię uſpoſobiony, do iak dalekich nieſzczęść Oyczyznę

Naſzą

Naſzą pomknął? to hiſtorycznym opiſom zoſtawuiąc Deputacya, cytuie czas ten, iako czas pierwſzy, który w powody wzburzeń, *Religią* wmieſzał.

W rzeczach ludzkich złych, równie iak w dobrych, doświadczenie iedno: dla naſtępnych powtórzeń ſłuży za przepis. Przykład naśladowania ieſt matką.

Złączył *Chmielnicki* dzikość ſwoią z dzikością *Tatarów* pierwey; *Tatarzy* w zdobyczach powab, nie w pobudkach przez *Chmielnickiego* wrażanych znayduiąc intereſs, bydź niemogli dla niego towarzyſtwem zupełnie dogodnym: innego ſzukał złączenia.

Moſkal, którego Fanatyzm wiary, równie iak niewierność przeciw Sąſiadom, był Narodowy Charakter; *Chmielnickiemu* i pomoc przyrzeka i ſpuſtoſzenia wnoſi do *Polſki*.

Ten ieſt krok pierwſzy, w którym *Moſkwa* Protektorką Dizunitów Pol-

Polſkich w Dzieiach Naſzych widzieć ſię daie; to pierwſze zamieſzanie, ktò-remu Religia za powod ſłuży.

Klęſki i ſpuſtoſzenia Oyczyzny Naſzey nienależą do przełożeń Deputacyi: częścią Jey powinności uznała ona ſzukać czaſow, w których ſię nieſzczęścia, i powody do nieſzczęść mieniły.

Czas ten dowodnie pokazuie i z dzieiów i z Praw, których wezwała Deputacya, że był pierwſzym do złą-czenia ducha *Moſkwy* z duchem Dizunitów Polſkich. Od Roku 1648. do 1668. cały ciąg panowania *Jana Kazimierza* nazwać można ciągiem rozlicznych nieſzczęść Kraiowych.

W Roku 1660. *Teodozy Waſilewicz* Arhimandryta Słucki, o podnieſienie Chorągwi, i exorbitancye czynione Liſtem Króla *Jana Kazimierza* upo-mniany, ieśli nieprzedłużył ſwoich za-myſłów? był to ſkutek nie raczey po-ſłuſzeńſtwa, ale podzielonych *Kozaków*,

któ-

ktòrzy po śmierci *Chmielnickiego* w Roku 1659 sprzykrzywszy *Moskalów*, w części pod *Wyhowskim* zgromadzoney, złączyli się z *Tatarami Budziackiemi*, i na *Moskalów* uderzyli, a w krótce ugłaskani *Hadziacką* umową ku Polakom skłonili się (*)

W tym czasie lubo mówić można, że *Moskwa* naturalną sobie w iednowiercach z sobą iuż złożyła partyą w Polszcze, będąc atoli na ten czas od Religii, Patryarchę Wschodniego na względzie maiącey panowaną, nie zaś iak póżniey panuiąc Religii swoiey; nieułożyła gruntownego *Systema* panowania nad Nami.

Wszakże pilna pożytków z osłabienia Naszego, zabrawszy od Polski

Kraie

(*) *O tym* Vol: IV. Folio 637. *Roku 1659. i następnie obszerne opisy, tak względem Religii, iako i wolności Kozackich: wielu dano Szlachectwa.*

Kraie w Dizunitów nayludnieyſze, lubo przez *Andruſzewſkie* przymierze Roku 1667. *Kiiow* Miaſto Stołeczne po dwu leciech powrócić przyrzekła? zatrzymała atoli mimo umowę przy ſobie. Będąc to Miaſto Pieczarami wſławione przywiązywało do ſiebie Dizunitów naſzych.

W te czaſy Religia Grecka w Polſzcze od Patryarchy Konſtantynopolſkiego Naywyżſzey władzy zawiſała. W Roku ieſzcze 1589. Julii 7. Przywiley *Zygmunta III. Eremiowi* Patryarſze Konſtantynopolitańſkiemu wydany, Juryzdykcyą Jego Duchowną w Polſzcze authoryzował. W *Moſkwie* Duchowna władza panowała nad ſamemi Carami. Gdy między powody do Buntów *Chmielnickiego*, obłuda, gorliwość o Wiarę wmieſzała, i naſtępcom zoſtawiła naukę mamić tym ſpoſobem poſpólſtwo; *Doroſzeńko* Kozaków poburzył, i z *Tatarami* złączony, długiey, krwawey i utratney Woyny ſtał ſię przyczyną. Jey ſkutkiem

tkiem było odpadnienie *Kamieńca*, a do niey pomocą były zdrady przez Dizunitòw czynione, ktòrzy pretextem potrzeb Duchownych wychodząc za Granice *Tureckie*, pomagali do nieszczęść Oyczyźnie. Ustanowiono zatym Konstyt: 1676. (*Fol: 362.*) *sub pœna Colli* zakazuiącą za Granice wyieżdżać, i zabroniona referencya do Patryarchy Konstantynopolitańskiego.

Konstytucya wspomniona, z obecnych na ten czas okoliczności potrzebna, posłużyła w czasie do gorszych, nad dawne, skutków. Dizunici Polscy przerwaną maiąc kommunikacyą z Zwierzchnością w Turczech, do pobudek, które im *Kiiów* czyniły mieyscem powabnym, dołączoną mieli nie iaką potrzebę.

Nastąpiło za *Jana III.* w Ru 1686. potwierdzenie *Andruszowskiego* Traktatu. *Kiiów* stał się Metropolii Stolicą, a Grecy w Polszcze Greków Moskiewskich przywykali uznawać,

albo

albo za Zwierzchność, albo przynaymniey za przyiazną społeczność.

Przyszedł czas panowania i Rewolucyi *Augusta II.* Pamiętna *Piotra* W. dla Niego przyiaźń bydź może liczoną za początek gruntownego Dizunitów Polskich, z Moskiewskim Duchowieństwem, złączenia.

Ten Monarcha postanowił podnieść panowanie nad moralną Duchowieństwa w Rossyi władzą. Obwołał się Głową Cerkwi, i Rząd Polityczny złączył z Rządem moralnym. Odtąd w *Moskwie* Pan Kraiu? iest Panem Religii, i Edykta Synodu? są ukazami Monarchy.

Co ieszcze ściśley lud Polski z ludem Rossyiskim połączać mogło? było to długie Woysk Rossyiskich za *Augusta II.* przebywanie w Polszcze i poruczenie, które *Piótr W. Działyńskiego* umową uśmierzyć zbuntowanych *Kozaków* na siebie przyiął, a uśmierzał Ich bez odrażenia od siebie.

Przy-

Przydało do związków poźnieyſze zdarzenie, kiedy po śmierci *Auguſta II.* Partya Króla *Stanisława Leſzczyńſkiego* życząca, Kozaków, pod Protekcyą *Turecką* będących, na pomoc wezwała, a ci po wyſzłych od Hana Tatarſkiego Ordynanſach, poddawſzy ſię *Annie Iwanownie* Monarchini Roſſyiſkiey, Ukrainę, Podole, i Wołyń, zniſzczyli.

Wolne w prawdzie od wielkich zaburzeń, ale częſtym wypadaniem z *Siczy i Zaporoża* podległe panowanie *Auguſta III.* lubo zdawało ſię Polſkę czynić ſpokoyną, pograniczne atoli Moſkiewſkiey Ukrainie części mieſzkańców Naſzych w niebeſpieczeńſtwie, plenną tę Ziemię prawie bez uprawy trzymały.

Młodzież Ukraińſka, *Sicz i Zaporoże* miała za Szkołę; Duchowieńſtwo Greckie *Kiiów* miało za drogę do zbawienia.

Rzplta

Rzplta w tym czaſie była bez baczności na ſiebie, bez troſkliwości o ſwoich, bez władzy nad Rządową uſługą, bez Zwierzchności, którą Jey Seymów zrywanie wydarło. Pokóy i zbytki uśpiły nad przyſzłością czuwanie: niebeſpieczeńſtw i potrzeb ogólnych widzieć nawet niechciano.

O to ieſt czas, który przygotował Oyczyznę Naſzą do nieſzczęść, do zniewag, do upośledzeń, do ſtraty Kraiów, i do tych podłych uſług nieprzyiaciołom Oyczyzny Naſzey, o które iedni drugich winiemy, i ſami z ſobą walczemy.

Czas ten namnożył Oyczyźnie zdraycòw, nieprzyiaciołom Oyczyzny namnożył narzędziów. *Moſkal*, co u celnieyſzych Polaków był przyiacielem? u Poſpólſtwa lub Panem, lub Protektorem.

Niezaniedbano korzyſtać z niebaczności Naſzey, niezaniedbano Dizunitòw

unitòw łagodzić, a tym pomnażać Ich ſkłonność ku Panowaniu Cudzemu; pomnażać ku właſnemu wſtręt i ohydę.

Tu ſię iuż czas okropnieyſzy zaczyna. W nim iuż Bunty nie ſą przypadkiem: iuż zabieganie nie od ſamey trefunkowey oſtróżności zależy.

Dałyście, Nayiaśn: STANY! Deputacyi ważną i razem trudną do wykonania powinność. Bunty, ſą zbrodnią: zbrodnia ſię pod ſekretem ukrywa. Sekret chowa cnota dla uznaney potrzeby, niecnota dla ſwoiey ochrony. Znała atoli Deputacya, że trudność niewymawia od powinności zleconey; a ważność zlecenia pracowitemu Jey wykonaniu za dzielną pobudkę ſłużyła.

Oſkarżonych o Bunty examinować, i powody do Buntow wybadać było dla Deputacyi Waſzym, Nayiaśnieyſze STANY! zleceniem.

W tym

W tym zleceniu uważała Deputacya dwa ſwoich czynień zamiary: znaleść pewność oſkarżeń o Bunty, i znaleść dowody przyczyn do Buntów. Tego dwoyga ſzukała; to dwoie dobywała z pod taiemnic i ukrywania. Co w tym do obiaśnienia znalazła? przed Was przynoſi.

Niechcieycie Nayiaś: Stany! porządku donieſień Deputacyi, ſtoſować do porządku Jey czynień: czynienia do przypadkowych potrzeb ſtoſować Ona muſiała, i co w dniu którym zdarzona dla niey naſtręczyła okoliczność? to w ſwòy Dziennik wpiſaſała. Donieſienie do iaſności w opowiedzeniu, do związku rzeczy z rzeczami, ſtoſować poſtanowiła; a przeto uwiadomienie Waſze któtſze i prędſze, niżeli utrudzenie ſwoie, chce uczynić.

Porządek w donieſieniu taki zakłada: chce opowiedzieć iakie dowody o powodach do Buntu znalazła, a

przez

przez to rozumie ułatwić uznanie o Buntach. Jeśli z dowiedzionych powodów wniesiecie, że Bunty bydź mogły? złoży pod Wasze uznanie świadectwa, z których osądzicie, czy były?

Powody do Buntów wyrozumiewać z pism różnych przy Xięzu *Sadkowskim* znaydzionych, i dostarczonych od niektórych Urzędów, od niektórych Obywatelów, Deputacya szukała: wsparcia wyrozumieniom, z wyznań Osób przed siebie stawionych wybadywała; o wierność wyznań? każdy examinowany wnętrzney swoiey potrzeby się radził; potrzeba Deputacyi? niebyła Jego. Z tego względu wyznania, ieśli nie są falszywe? przynaymniey wątpliwemi bydź muszą.

Przedsięwzięcia i wykonania Buntów z Inkwizycyi i Urzędowych, za zleceniem Prawa Dekretów i z osobistych badań Deputacya wyrozumiewała: te Wam w drugiey części swoich doniesień przełoży, żebyście obiaśnieni

śnieni o tym, czyli Bunty być wzbudzonemi mogły? roztrząsnąwszy, czy bydź wzbudzone potrzebowały? łatwiey widzieli, czyli wzbudzone były.

Nim słyszeć to, co o powodach do Buntu Wam przełożemy, będziecie; potrzeba, Nayiaśn: Stany, żebyście wspomnieli czas powszechnego w Kraiu zatrwożenia w tę porę, kiedy Wam przyszło i zabiegać Buntom, i o nich badać.

Pierwszym Waszey troskliwości wzbudzeniem były odgłosy: potwierdziła ie słyszana powieść, przez którą wesłaniem Apostołów do Kraiu, którzy wnętrzne zamięszanie poburzą, Nam odgrażano. Głos z Tronu W. K. Mci ostrzegł Nas pòźniey, że Nam się Buntów lękać należy. W krótce potym urzędowe doszły doniesienia, że nie zwykła Popów, Włoczęgów i Markietanów liczba, pod pozorem handlu, noże i inne zbóieckie narzędzia po Kraiu rozwozi, i bunt wzburza.

Woli i troſkliwości Waſzey ieſt ſkutkiem: nakazana Kommiſſyi Woyſkowey oſtróżność, zalecona Officyaliſtom Skarbowym na Granicach baczność, i późniey owa w czas ſłuſzney potrzeby, do zabeſpieczenia ſpokoyności publiczney ogłoſzona, uſtawa w Roku przeſzłym 23. *Febr:* = *Ubebeſpieczenie Woiewództw Ruſkich* = i druga 20. *Menſis Aprilis*, przez którą Markietanom i Kupcom uczciwie handluiącym brać świadectwa kazano; Markietanom włóczęgom, Filiponom, Zwoſzczykom, Czercom, świadectwa nie maiącym, o poburzanie do Buntu ſkarżonym z Kraiu uſtąpić, a niepoſłuſznych imać i przykładnie karać zlecono; przez którą Duchowieńſtwu Dizunickiemu, w Kraiach Rzpltey oſiadłemu, publicznych za Monarchow poſtronnych Modlitw zakazano i naznaczono przyſięgę, którąby Królowi ſwemu i Rzpltey na wierność wykonali: a Prawu oporni? żeby ſądzeni byli.

Szerzył ſię razem odgłos, i trwoga, razem zabieganie i boiaźń o nie-

ſkuteczność. Razem lękano ſię ſpoſobów, których by do uśmierzenia zażycie niebyło i Buntów i ſpuſtoſzenia przyczyną. Bóg ſię opiekował loſami Oyczyzny Naſzey: natchnął Wam tę mądrą czułość, przez którą i Buntom zapobieżono, i zabieżenie nie uczyniono do okrucieńſtwa podobne.

Cnotliwy zawſze wierny ſwoiey Oyczyźnie, zawſze czuły o Jey powagę i ſzczęście Obywatel, zawſze baczny na obowiązek ſtopnia ſwoiego Senator, Xiąże Jmć *Karol Radziwill* Woiewoda Wileńſki, *Quidquid nocivi ſcivero? avertam*, za przeſtrogę do oſtróżności poczytał.

Dobra Jego ſą w znaczney części Dizunitów ſiedliſkiem. Miaſto *Słuck*, ieſt Archimandryi Stolicą. *Archimandrya* Słucka, po odpadłym Kiiowie dawniey, a w czaſach, które my opłakali, po odpadłym *Połocku i Mohylowie* od Poſſeſſyi Rzpltey Naſzey, ieſt naywyżſzym w Polſzcze Duchowień-

ſtwa Dizunickiego ſtopniem: tam była potrzebna nayczulſza baczność, tam Ją Xiąże Woiewoda Wileńſki obrócił.

W zdarzeniach zniſzczeniem i zgubą całemu Kraiowi grożących, podeyrzenia mieyſce dowodów brać ſłuſznie powinny: niewczeſna wątpliwość płakałaby razem dowodów i zguby. Taką Senat Rzymſki, chociaż doradzaną odrzucił, i tym poſtępkiem *Rzym* od ſpuſtoſzenia *Katyliny* ocalił.

Donieſienia, iaſne podeyrzenie na Xiędza *Sadkowſkiego* Archimandrytę Słuckiego rzucały. Donieſienia takowe, uczynił Wam, N. Stany, Xże Woiewoda Wileńſki wiadomemi, i ſtało ſię potrzebą, żeby podeyrzany, albo uſprawiedliwienie Rządowi złożył, albo podeyrzenie potwierdził. Tym końcem zaſzły rozrządzenia, żeby Xiądz *Sadkowſki* był do Stolicy Rządu ſtawiony. Rozrządzenia były oſtróżne i ciche: inne, dla podeyrzanych, oſtrzeżeniem byłyby;

zwła-

zwłaſzcza gdy uſtawa Waſza pretenduiąca po Duchownych Dizunickich przyſięgi do Publikaty iuż poſzła.

Rozrządzenie wſpomniane wzięło ſwóy ſkutek: mała w ſamym wykonaniu zażytych do exekucyi Oſób pomyłka pomieſzała, a bydź może, iż uſzkodziła zamiar.

Dano czas Xiędzu *Sadkowſkiemu*, który go do ucieczki zażył, omyliwſzy Straże i Czaty tym końcem, ale z pomylną w Exekucyi przezornością, rozſtawione. Uiechał z Miaſta *Słucka*, zabrawſzy z ſobą część Papierów, drogami niezwyczaynemi do *Hrozowſkiego* Monaſteru. Czas ten mógł mu poſłużyć do ukrycia Papierów, których wiadomemi mieć niechciał; przeciąg czaſu od ucieczki, do ſpotkania ſię z Kommendą, która go ſzukała, godzin kilkanaście ſkładał. Rozciągła i dokładna Relacya o tym JPana *Mackiewicza*, Pułkownika w Milicyi Xcia Woiewody Wileńſkiego obiaśni

Nayia-

N. Stany o całym zdarzeniu, ieśli ią czytać każecie.

Ten Obywatel łączył roſtropność z gorliwością o uſługę Oyczyźnie w tym razie, pilność łączył z ludzkością ſkładaiąc Xiędzu *Sadkowſkiemu* podróżną do Warſzawy ſpołeczność. Stanął on w tym właśnie czaſie w Stolicy, kiedy N. Stany za potrzebę uznały poſtanowić Deputacyą na zamiar, który opiſany ieſt Prawem: razem z powinnością, którąście Nam polecili, przedſięwzięliśmy wykonanie oney. Wiadomość, którey Deputacya wykonaniem powinności nabyła? hyſtorycznego opowiedzenia wyciąga: inny ſpoſób, niedawałby wyrozumienia rzeczom i prawdzie.

Indagacye Oſób i Ich wyznania do wątpliwości przydawały wątpienia: w piſma wniść było potrzeba. Piſm z Xiędzem *Sadkowſkim* komportowanych ieſt wielka liczba; mało Polſkich, Ruſkie ſą naylicznieyſze. Za

wolą Wafzą N. Stany, Deputacya Sekretarza dobrała, i użyła Tłómaczów, których wierność i fekret ubespieczywfzy przyfięgą, w dalfzym ich ufługi użyciu widziała JJPP. Ignacego *Tańfkiego* Sekretarza, i *Manugiewicza* Tłómacza poczciwość, dzielnieyfzą nad wfzelkie inne ubefpieczenia, Ich gorliwości ku Oyczyźnie rękoymią. Wyznać mię prawda przymufza to za temi Obywatelami świadectwo, które cała Deputacya potwierdzi, iż Ich prace były podobne do tych, które odbywaią ludzie zkazani do fzukania bogactw w łonie Ziemi ukrytych: nie iedną bryłę potem zlaną bez pożytku odrzucą, niżeli znaydą znak, użyteczność ich znoiom obiecuiący. Z pofrzódka kilkutyfięcy Pifm różnych, żadnym niegardzić byli w potrzebie, i byli w powinności. Sekret, zwyczayny zbrodni Towarzyfz, okazałych znamion zamyflu niezoftawuie na drodze przedfiewzięć: zaciera ślady, którędy obłudę i omamienia pofyła. Po taiemnicach,

cach, zdrady dochodzić było potrzeba, i gdzie poſtać Papieru wzgardę ściągała, oſtróżność nakazywała czytanie; gdyby nie ominąć takiego, który do obiaśnienia poſłuży. Tak, Stany Nayiaśnieyſze, Rząd podeyrzliwym ſtawać ſię muſi, gdy mu od podſtępów i zdrady trzeba zaſłaniać powſzechność. Z kilku tyſięcy ſztuk czytanych Papierów, wiele zupełnie oboiętnych wyłączyć przyſzło, wiele iednak, albo zupełnie tłómaczyć, albo treść z nich intereſuiącą wypiſać ſtało ſię potrzebą. Zmudna ta praca, ſtała ſię długą; nieday Boże! gdyby zoſtać nie użyteczną miała!

Użyłem wyżey ſłów otwartości i prawdy, mówiąc, że czas oſłabioney, a iaśniey rzeknę, czas zgubioney w Polſzcze Rządowey baczności, namnożył w Oyczyżnie zdrayców, namnożył Jey Nieprzyiaciołom do Jey zguby narzędziów. Dowodów tey powieści ſłuchaycie, Nayiaśn: Stany.

Po

Po zapadłey Konſtytucyi w Roku 1676. która kommunikacyą Dizunitów Polſkich z Patryarchą Wſchodnim przerwała, po nieprawnym od Kraiów Naſzych odpadnieniu *Kiiowa*, Dizunici Polſcy, ſzczególniey Ich Duchowieńſtwo, i nauki, i wyświęcenie brało od *Moſkwy*. Metropolia *Kiiowſka* była Ich naywyżſzą zwierzchnością: Archimandrya *Slucka*, Koadiutorya *Kiiowſką*. Położeniem fizycznym należeli Dizunici do *Polſki*: umyſłem i ſkłonnością do *Moſkwy*. Jaśniey; Polſcy Dizunici, byli Dyecezyą *Moſkiewſką*.

Należał w prawdzie *Połock*, *Mohylów*, i części oſtatnim Kordonem Polſzcze wydarte do Kraiu Naſzego. Biſkup Mohylowſki *Koniſki*, był Polſkiego Rządu poddanym, ale będąc Synodu *Peterzburſkiego* niewolnikiem, był *Moſkiewſkich* widoków ſprężyną, i ſtał ſię Polſkiey Oyczyzny zdraycą: uczył, iak umiał; a umiał, iak był uczony. Szkołą Jego był duch *Moſkiewſki*. Zdrady dla *Polſki* były

zaſługi

zasługi dla *Moſkwy*. On był Miſtrzem Xiędza *Sadkowſkiego* teraz Archimandryty Słuckiego. Miſtrza i ucznia poznacie, N. Stany, z naſtępuiących Obrazów.

Po obięciu przez Xiędza *Konińſkiego*, ſtopnia Biſkupſtwa Mohylowſkiego, za pierwſzą i nayſilnieyſzą poczytał powinność ogłoſić przez Proceſs (1.) Stan Cerkiew Dizunickich w *Polſzcze*; tam opiſał proſtotę Duchownych.

To ogłoſzenie niebyło ſkutkiem tylko Duchowney gorliwości, proſtota Duchownych niebyła uważana, tylko w dogmatyczney nieumieiętności. Dogmatycznym Artykułem ſtawać ſię odtąd zaczęło wierzenie w Synód *Peterzburſki*: i ten był proſtak godny wzgardy, który albo dzielił podleganie między Synód i inną Zwierzchność, albo wiary w Boga z wiarą w Synód nie łączył.

Xiędza

Xiędza *Konińſkiego*, Biſkupa Mohylowſkiego, uważać Nam każą dowody, względem Dizunitów Polſkich tak, iak uważany bydź może względem Religii i Dezpotyzmu w Turczech *Machomet*. On pierwſzy *Dogma* w prowadzać zaczął w połączenie z polityczną Rządową władzą. On pierwſzy podleganie umyſłu dla Religii, połączać zaczął z podleganiem fizycznym dla *Roſſyi*. Podnieſiony Fanatyzm, on obrał za ſrzódek do poniżenia Naſzych Dizunitów w Moſkiewſką niewolę: Nas przeznaczył dla Moſkiewſkich Niewolników na zdobycz.

Pod takim Miſtrzem w Roku 1758. zaczął nauki JX. *Sadkowſki*, w czaſie dla ſwoiey poiętności Archimandryta *Slucki*; a potym dla ſwoiey ku naukom wierności i gorliwości, za ſprawą nauczyciela, Biſkup *Pereieſławſki*.

Pierwſzą linią, która zacznie obraz Xiędza *Konińſkiego*, a dalſze przełożenia kończyć go będą, uyrzycie w

dwu

dwu (2.) Mowach Jego w Ru 1765. w *Peterzburgu* do Imperatorowey Jmci i do Naſtępcy Tronu Xcia Wielkiego mianych, gdy był ieſzcze Polſki poddany.

On Kraiu Polſkiego na ten czas mieſzkaniec, on Rządu Polſkiego poddany opiſuiąc panuiącą Religią w Kraiu *drapieżnym Wilkiem*, dziękuie Monarchini poſtronney za przyięcie ſrzódków, które podał do protegowania Jego Owczarni. On wyznaie ſwoie dla Jey Panowania poddańſtwo, ſwoiey Owczarni ſpoſobienie do poddańſtwa oświadcza.

Proſtotę i niewiadomość, którą Biſkup Mohylowſki w Proceſsie ſwoim po wſtępie na ſtopień opiſał, odmieniać odtąd zaczęto w światło i nauki ślepego dla natchnień poſłuſzeńſtwa. Nie widziano w Polſzcze, i nikt dotąd niewidzi, rozſądnych Popów: chytrych im odtąd i fanatycznych z *Moſkwy* przydawano, podług zdarzoney

ney ſpoſobności, w Monaſterach Ihumenów, i w Dekanatach Protopopów. To nazwano, że ſię światło rozmnażać poczyna.

Skutki światła takiego wyniknęły w Roku 1768. po nie ſkuteczney probie, która ſię w Roku 1765. zdarzyła; o którey krótko.

Charko Sotnik Zabotyńſki podniecać Bunt zaczynał. Sławny rozſądkiem i miłością Oyczyzny, pamiętny życiem i żalem po ſtracie, *ś. p.* Xże *Czartoryſki*, Woiewoda Ruſki był Regimentarzem na ten czas, a Subalternem w Partyi Ukraińſkiey *Woronicz*. Poprzedzić niebeſpieczeńwo, ieſt iedno, co zabieżeć nieſzczęściu. Tak zabieżono; gdy Herſzt poimany, exekwowany w *Szamraiowcé*, pozbawiwſzy przewodnika zwiedzionych, Bunt w ſpokoyność zamienił.

W Roku 1766. Xiąże Woiewoda Ruſki wiekiem obciążony, złożył Regimen-

gimentarſtwo. Stan Kraiu Naſzego naſtępny, ieſt Nam wſzyſtkim pamiętny. Cudzoziemiec, który w te czaſy Polſkę przeieżdżał, po ſmutnych twarzach w Polſzcze poznawał Polaka, po dumie Sąſiadów, którzy przewodzili Polakom.

Wzróſt, wzmocnienie i prawność, brało na ten czas *Siſtemma Roſſyiſkie*, żeby kłócąc i dzieląc, panować Polakom. Dyſſydenci zwiedzeni przeciw Oyczyſtey Zwierzchności dali pozór; a broń Sąſiedzka Kraiowi Prawa piſała, nie Im, lecz ſobie dogodne. Pierwſzy raz w tym ſpoſobie Dyſſydenci różnego wyznania połączeni zoſtali. Greko-Orientalna Nieunicka Religia była na względzie ſzczegulnym; czytaćby Traktat przyſtało, żeby wyrozumieć Duch Syſtemmatu na ten czas zakładanego, a późniey doſkonalonego. *Greko-Orientalni* Dizunici na ten czas, byli celem warunków: w czaſie. to imie na *Greko— Roſſyiſkich* Nieunitów i w ſłowie i

w znacze-

w znaczeniu zamienione zostało. Wspomnienie wystarcza, żeby Historya zdarzeń, w tym czasie przez Oyczyznę zniesionych, odnowiła się na pamięci każdego Polaka. Nie szukała *Moskwa* pokoiu między Religią Panuiącą, a Dyssydentami; szukała zręczności, żeby wiecznie kłóciła i panowała. *Divide & Impera*, ta maxima, gdzie indziey za obłudę, w *Moskwie* za prawidło polityki wzięta, z iakim powodzeniem dla Moskwy? z iakim poniżeniem dla Polski? była exekwowana? pamięć każdego z Polaków, mieysce historycznego opisania, zastąpi.

Seym ow 1768. Traktatem dla Dyssydentów, zniewagą dla Tronu i Narodu, gwałtem dla Stolicy niewolą dla Osób, granicą dla Prawodawstwa wolnego Kraiu pamiętny, ugruntował Nasze nieszczęścia. W Seymie owym Xiądz *Konińśki*, Biskup Mohylowski,

(*) Mie-

(*) Mieſzkaniec Kraiu Naſzego na ten czas, w czaſie dla zaſług przez zdrady ſwoiey Oyczyźnie pomnożonych, Arcy-Biſkupſtwem i ſtopniem w Synodzie Peterzburſkim zaſzczycony, był Promotorem Dizunickich, a raczey ſprawcą Moſkiewſkich w Polſzcze intereſſów. Czytamy w Piſmach wzmiankę o Mowie Jego (3.) do J. K. Mci mianą w tę porę.

Stało ſię, co przez *Moſkwę* było życzone: Podzielił ſię Naſz Naród: iedni ſię nieſzczęściom poddali, drudzy żyć w nim nie chcieli. Powſzechne wzburzenie, Brata Bratu w podeyrzenie oddało; ten, co w Domu pokoiu ſzukał, był *Moſkalów* łakomſtwa zdobyczą; ten, co wyſzedł dla obrony w pole, był celem Ich okrucienſtwa. Pamięć Waſza uwalnia Deputacyą

(*) *Paragraf VIII. Biſkupa Biało-Ruſkiego przeznaczenie opiſał pod Artykułem II. Aktu oſobnego.*

putacyą, żeby Was rozrzewniała i śiebie.

Mało było tey klęski zguby Naszey pragnącym: Zażyto narzędzia, którego wierność odtąd ugruntowano na zawsze. Bunt wzburzyć zamyślano; a nim do wykonania przyszło? Zołnierz Kraiowy z Ukrainy był wyciągniony. W ten czas *Zeleźniak, Tymeńko, Bondareńko* Hersztowie z Zaporoża do Motroneńskiego Monasteru przybyli, wzburzaiąc pospólstwo i gwałty Religii Greko-Rossyiskiey wrażaiąc, Protekcyą Monarchini Rossyiskiey chlubni, od Czerńców i Popów uroczyste brali na zamysł Błogosławieństwo, Trzydzieści tysięcy uzbroionych liczono: z krwią i pustoszeniem przechodziło niebespieczeństwo z Ukrainy na Wołyń i Podole. JW. *Branicki* dziś Hetman W. Koron: w ten czas Łowczy Koron: i Generał Artylleryi, z Regimentem Gwardyi Koron: Litt: z Pułkami J. K. Mci i z Partyą Ukraińską przez Niego Kommenderowaną, Bunt ten rozproszył. *Gonta, Szydło,* Hersztowie

 sztowie

ſztowie Rzezi *Humańſkiey*, za Dekretem Woyſkowym, pod wſią *Serbami* do Włości Szarogrodzkiey należącą ſkarani; inni ich ſpołecznicy po różnych Ukrainy, Woiewództw Ruſkiego, Wołyńſkiego, i Podolſkiego, Miaſtach traceni. *Zaporożanie* w ten Bunt wchodzący przez Woyſka Roſſyiſkie od kary w mieyſcu zbrodni ochronieni, do Moſkwy zabrani. Polſka ich okrucieńſtwa poniosła, ale niepatrzyła na kary.

Melhiſedech Mnich w czaſie tey Rzezi dowodzący, którego ſprawą kilkadzieſiąt Parafii z Unitów na Nieunitów zamienione zoſtały, którego dziełem były nieludzkość i okrucieńſtwa, żyie dotąd w Państwie Roſſyiſkim, i Urzędowe ſtopnie poſiada.

Domyſł, tu prawdy niech ſzuka: roztrząſaiąc ſkutek wzburzenia, niech znayduie komu przypiſać wzburzenię? *Zaporożce* ſą przewodnikami do Buntu, Czerńce i Popi Dizunici błogoſławią

wią ten zamyſł, *Moſkwa* przewodników ochrania od kary, a nie proteguie tylko, ale na ſtopnie podnoſi.

Przytłumiony, nieugaſzony ten ogień, za tymże, co pierwſzy, poddęciem wybuchnął w Roku naſtępnym.

Tymeńko tenże, co w Roku przeſzłym, *Paczeńko* i *Zurba* Zaporożanie, trzema Partyami, w tyſiąc bliſko ludzi oſobne ſpuſtoſzenia czynili. Pierwſzy pod *Zwinogrodką*, drugi w Zameczku wsi *Letniowki* między *Zwino grodką* i *Liſianką*, trzeci pod wſią *Olchowcem* zbici, lub rozproſzeni przez Kommendy JW. *Stępkowſkiego* Regimentarza Partyi Ukraińſkiey, że nieodnowili w czaſie naſtępnym klęſk naſzych, a ſwoich zdobyczy? niech tu domyſł ſzuka przyczyny: czy w naſzych zwycięztwach? czy w ſytości, którą krwią Naſzą dopełnili naſi Nieprzyiaciele ſwoią zawziętość? czyli nakoniec w uznaney i uſtanowioney potrzebie ochronić ludność tey części

Kraiu, która od tego czaſu ieſt *naſzą* Imieniem, a rzeczą *cudza*, która iuż w części iedney (iak to teraz widziemy) przez Moſkala dziedzica, ſtała ſię *Moſkiewſką*, która w całey ieſzcze (iak z niżſzych uyrzycie dowodów) w zamyśle i przeznaczeniu Roſſyiſkim, ieſt dla niey zupełnie.

Zadnych w piſmach Deputacyi doſtałych dowodów do tey Epochy nieznalazła Deputacya; bo i Piſm pod tą datą żadnych niedoſtarczono, i ſpodziewać ſię ich nicht niepowinien. Sekret przyczynę takich zdarzeń pokrywa; zdarzenia ią odkrywaią. W ten czas domyſł z połączeń dochodzi prawdy; w tym razie zbłądzić od niey nie można.

Nie zaniedbała Deputacya badać z wyznań, wſparcia dla domyſłu; lecz wyznaiący maią prawdę w ſercu, a w uściech potrzebę ſwoiey ochrony i wierność tym, którym ſekret przyſięgli, iak to niżey uyrzycie.

Niedokładne okropności Buntów opiſowanie, nie przypiſzecie, N. Stany, za wadę Deputacyi. Nie to Jey było powinnością, gdyby hiſtoryą onych piſała; ale żeby wzmieniaiąc o nich, ſkut k ſtoſowała do przyczyn, a to, co wyniknęło, zbliżała do tego, zkąd wynikało?

Są między Nami, położeniem ſwych ſiedliſk, bliżſi cierpienia w onym czaſie, ſą bliżſi pewności o prawdzie. Ich przeświadczenia będą wſparciem dla przeświadczeń, które Deputacya wzięła z tych dowodów, których dociekła.

Tradycye za naywiernieyſzą Hiſtoryą uznaie wielu, i maią ſłuſzność: chybiaią one częſtokroć początków, ale ſą pewnym dla zdarzeń świadectwem. Tradycye w tey mierze ſą ieſzcze żyiących świadków powieści. Donoſzą one, że przebrani Officyerowie Moſkiewſcy dowodzili Buntowi: ieſzcze liczą nazwiſkami tych za Granicą

nicą Moſkalów, którzy ſię bogacili naſzych nieſzczęściem.

Wzmienić tu za potrzebę poczyta Deputacya iedno zdarzenie przytrafione w przeciągu oſtatniego Buntu Roku 1769.

Szeleſt Setnik Kozacki w *Bohuſławiu* pobudzany do łączenia ſię z Buntownikami, i ośmielany protekcyą Imperatorowey Roſſyiſkiey, niewierzył w powieść, ſam do *Kiiowa* ſię udał, tam u Generała *Woieykowa* Gubernatora Kiiowſkiego o prawdzie lub fałſzu rozgłaſzaney protekcyi badał ſtwierdzenia; przeciwną rozgłoſzeniom odpowiedź odebrawſzy od Gubernatora, powrócił i drugich od zamyſłu odwracał.

Poſtępek ten Setnika czy był równie poczciwy, iak był roſtropny? niebył czas w tę porę roztrząſać. Trzeba było nadgrodzić roſtropność pokoiowi dogodną nie wchodząc czyli dla zaſługi Kraiowi? czyli dla zaſługi Mo-

narchi-

narchini Rossyiskiey? chciał wiedzieć o Jey dla zbuntowanych skłonności.

Woieykow Generał to uczynił, co rostropny w naygorszym zamyśle (bo nieszczęściem ludzkim natura i nayzłośliwszym nie odmawia rozumu) uczynić był winien. Niepotwierdzić Monarchini winną zbrodni, o którą była przez powszechność skarżona; była to powinność, którey po nim własna wymagała ostróżność, własne własna wymagała ostróżność, własne siebie samego zachowanie radziło. Czy w sekret wchodził? sekretowi był winien taką odpowiedź; czyli niewchodził? niewiadomość, taką odpowiedź bliższą przyzwoitości i iego bespieczeństwa natchnęła dla nie znanego Cudzoziemca, który się badał o pewność sekretu. Nie *Woieykowa* Generała i Gubernatora tego zamysłu i skutków naznaczać można pierwszą sprężyną; ieśli go wzmienić iuż przyszło? uważać go należy iak Urzędnika *Moskwy* na pograniczu z *Polską* osadzonego. Lud Moskiewski bunt zaczynał, i onemu

nemu dowodził. Brałże on ſrzódki do poſkromienia tych, do których ściągała ſię Zwierzchność iego? obwołałże uroczyście w obrębach, Urzędowi ſwoiemu poddanych, zakazy kryminalnych przedſięwzięć? ogłoſiłże kary, iakieby złamaniu zakazów ſłużyły? Czytałże kto Edykt iaki w podobnym względzie od naywyżſzey albo nayniżſzey Juryzdykcyi Moſkiewſkiey publikowany? Byliż karani z taką, iakiey potrzeba do poſkromienia, okazałością ci, którzy poimani od Kommend Polſkich, przez Woyſko Roſſyiſkie pod pretextem kary wzięci, i powróceni do Moſkwy? Czy ten poſtępek nie ieſt raczey dziełem dalſzey planty ubeſpieczaiącym przedſięwzięcia podobne? i pobudzaiącym Polſkich mieſzkańców do ochydy ku ſwoim, doſkłonności ku Panom Moſkiewſkim?

Jakaż na to pytanie odpowiedź daną bydź może? Poſtronne piſma z Gabinetowemi wiadomościami połączone (*) odkry-

(*) odkrywaią zrzódła nieszczęść naszych. Wątpić o nich, byłoby iedno, co od polepszenia unikać, co przedrzemać wgnuśności czas, ubespieczeniu Naszemu od Opatrzności zdarzony.

Rzecz sama z siebie i z dowodów iasna, że wprowadzony i podniesiony Fanatyzm, uznany w Gabinecie Rossyiskim za pomocne i pewne na zawsze narzędzie do politycznych układów; do czasu był trzymany na wyniszczenie *Polaków*, a w czasie miał bydź zażyty do złączenia granic od Państw *Tureckich* zabranych, z Granicami *Rossyi*, które teraz ieszcze część *Polski* przedziela. Do tego zamysłu droga torowaną iuż była: i przez prywatne kroki, iakim nabycie *Smilańszczyzny* liczyć możemy; i przez publiczne postępki, iakim odnowienie Woyny z *Turczy-*

(*) *Pismo podtytulem=O niebespieczeństwie Wagi Polityczney &c.*

Turczynem uważać należy; i przez ſekretne przygotowania, iakie czytać będziemy, w rościąganey nad mieſzkańcami *Polſkiemi* deſpotyczney władzy pod pozorem Religii przez Synodalne Monarchini *Roſſyiſkiey* ukazy. Stwierdzaią to uznanie, propozycye Roſſyiſkie *Berlinowi* podane; które ſtawſzy ſię publicznemi, ukazuią domyſłowi drogę otwartą do końca, iaki po Woynie do Generalnego pokoiu był zamierzony.

Gdyby też żadnych niebyło dowodów, o zamiarach *Moſkwy* przeciwko Kraiowi Naſzemu; Bunty oſtatnie mogłyżby być oddzielone od natchnień Roſſyiſkich? mówiąc *Roſſyiſkich*, nie prywatne mamy na względzie poddęcia; pochodzić od Naywyżſzey Zwierzchności muſiały: bo ich nie tamowała Naywyżſza Zwierzchność; bo Woyſko Roſſyiſkie, na ten czas w Polſzcze pod pozorem przyiazney nad ſpokoynością Kraiową pieczy, wyrzynało *Polaków*, przez ſamą *Moſkwę* zwiedzionych

nych, po różnych mieyſcach; bo zapalona Ukraina, ogołocona pierwey z Kraiowego Zołnierza, zaſtąpiona Zołnierzem Roſſyiſkim, od ſpoſobności bydź ratowaną, rzezi oddana. Był to Syſtematyczny ſpoſób wyniſzczyć *Polaków*, którzy Panuiącą Religią wyznaią; a pomnażać liczbę Dizunitów, których proſtota, i grubość nie nauczyła znać inney różnicy między prawidłami ich Wiary, i cudzey, prócz tey: że inni nie wyznaią Głową Cerkwi Monarchini Roſſyiſkiey, że Synodu *Peterzburſkiego* nie uznaią Nayświętſzą Wiary Stolicą; których nauki nierościągaią ſię daley, iak do przeświadczenia takiego, że Zabóyca różnowierzących upewnia tym poſtępkiem drogę Zbawienia. W takim to ich przeświadczeniu, w takiey nauce trzymano.

Nauka i przeświadczenie z proſtoſtoty do proſtoty łatwo przechodzi; zwłaſzcza gdy gwałt, beſpieczeńwo życia tym tylko zoſtawuie, którzy oświadczaią pretendowane wyznanie.

Unia

Unia *Ruſka* zamieniała ſię licznie w Dizunitów, (*) nieznaiąc z czego do czego przechodzą? tylko to widząc, że krok ich od zatracenia do ubeſpiecia ich przenióſł. Z wzroſtem przewodzeń Moſkiewſkich, wzroſły wnętrzne pomoce do takich przemian. Przyłożył ſię nawet znacznych w Ukrainie Włości Dziedzic do przechodzenia Unitów w Dizunickie obrządki, nie wiedząc pewnie, że Obrządkiem i Wiarą ſtało ſię ślepe natchnieniom Roſſyiſkim poſłuſzeńſtwo tych ludzi, których zupełnie podobnych uważać można Azyatyckim (**) *Aſſiſynom*, a których poſłuſzeńſtwo, z wiarą złączone, nie czyniło beſpiecznemi Monarchów na Tronie, i beſpieczeńſtwo okupo-

(*) *Wiele Cerkiew od Unii odeſzło? okazuie Regeſtr do Deputacyi Spraw Duchownych podany, z wyrażeniem, kiedy i przez kogo naprowadzone do tego poſtępku.*

(**) Vide *hiſtoryą Kruciat.*

kupować muſiano. Religią Greko-Orientalną złączyła *Moſkwa* pod Tytułem Religii *Greko-Roſſyiſkiey*; nie było to bez iey widoków. Tym ſpoſobem wrażaiąc iedność w Dogmatach i Obrządkach, powabić ſzukała Greków tych, którzy Patryarchę *Konſtantynopolitańſkiego* uznaiąc za Głowę Cerkwi; na Synod *Peterzburſki*, iak na odſzczepienie, patrzyli.

Idźcie iuż daley, Nayiaś: Stany, z ciekawością Waſzą do roztrząſania na taiemnice Roſſyiſkie dowodów. Krótkość, o którą ſię w Ich zbieraniu Deputacya ſtarała, pilney wymaga uwagi. Słowa w opowiadaniu ſtracone bez zrozumienia, osłabiałyby pewność o prawdzie; a to osłabiałoby troſkliwość o zabieganie przygotowanym nieſzczęściom, które pierwſzego momentu czekały, żeby ſię zamieniły w oſtatnią dla *Polſki* zgubę.

Treść to ieſt, co ſię czytało, z tych licznych dowodów, których ſame Sum-

maryu-

maryuſze kilkadzieſiąt Arkuſzy ſkładaią; których wypiſowanie ten długi przeciąg zabrało, o iaki Deputacya była i w pogłoſkach winioną, i porozumiewaną o niedbałość w czynieniu bydź mogła. Jeśli wſzyſtkich ciągle dowodów, w kolei lat zgromadzonych, ſłuchać zechcecie, między któremi korreſpondencye prywatne bydź przez Nas omiianemi przez wzgląd wiernego Waſzych poleceń wykonania niemogły; liczba Seſſyów Seymowych znaczna poświęcona bydź muſi na to, co Deputacya czytaniu i roztrząſaniu oddała. Nie próżne było wſzyſtkich piſm czytanie: obiaśniały one przez drobne wyrazy, o tym ogromnym na Nas zamachu, którego my, co wiemy, nie wſpominamy bez przerażenia wnętrznego.

Xiądz *Koniňſki* Biſkup Mohilowſki był, iak iuż wiecie, Direktorem Intereſſów Dizunickich w Polſzcze; był ſługą Moſkiewſkich widoków, i ſtoſownych do tego rozkazów; był narzę-

dziem

dziem do Exekucyi Syſtemmatu, które ſię co raz bardziey doſkonaliło. Z pomnożeniem uſług dla *Moſkwy*, roſł kredyt Xiędza *Konińſkiego w Peterzburgu*; chociaż ten Biſkup był ieſzcze *Polſki* poddanym.

Xiądz *Sadkowſki* pod ręką tego Biſkupa, Jego faworyt i uczeń przez przeciąg Lat 17. to ieſt: od Roku 1758. do Roku 1775. zaſługował w *Moſkwie* te przeznaczenia, do których przyſzedł. Liſt Jego 1779. do Metropolity Kiiowſkiego (4.) o czaſie takim przeświadcza. *Moſkwa* do Fizycznych przewodzeń, ktòrycheśmy przez przeciąg czaſu, który żyiemy doświadczali, zyſkawſzy tak dzielną wśrzód Nas ſamych przeciw Nam pomoc, pomyśliła, co wykonała: żeśmy część Kraiu Naſzego ſtracili. Odſzedł w nim Xiądz *Konińſki* za Granice.

Biegły ten człowiek, prócz Fanatyzmu, ubeſpieczenia oſobiſtego w zgubie dawney Oyczyzny ſzukać potrzebował.

bował. Po zasługach dla *Moskwy*, cóż sobie w *Polszcze* mógł obiecywać? srzódki więc, które z przełożeń Jego w *Peterzburgu* przyimowanemi były, pewnie podawał takie, które Fanatyzmowi i bespieczeństwu Jego były dogodne.

Wchodząc Deputacya w koleinę czytanie dowodów, iakie znalazła w papierach przy Xiędzu *Sadkowskim* zabranych, dwa czyni uprzedzenia: *Pierwsze* iuż namienione, że Xiądz *Sadkowski* nie był wzięty z mieszkania Jego, z którego umknąwszy wziął był z sobą papiery niektóre; z między tych miał czas uprzątnąć te, które naybardziey rozumiał bydź niepotrzebne wiadomości publiczney.

Drugie uprzedzenie: że *Archivum* w większey części, zostawione na mieyscu pod pieczęcią i Strażą, dotąd iest w *Slucku*. Co bliższe było Xiędza *Sadkowskiego*, to wzięte, i co się ochroniło przed ostróżnością Jego; to składad

da liczbę papierów, w kolei lat przez Deputacyą złożonych.

Gdzie ta kolei znayduie się przerwaną, wnosić tak można: że albo ostróżność Xiędza *Sadkowskiego* uprzątnęła to, co zachować uznał szkodliwym; albo, że to w *Słucku* na mieyscu zostało, co niedostaie.

Po Roku 1768. od owey Epochy chlubney dla *Moskwy*, a dla Nas i nieszczęsney i hańbiącey Imię Polakow, do drugiey (którą skutkiem pierwszey nazwać możemy) to iest: do Roku 1773. kiedy Kray Nasz zabrano, i nowe przeciw Nam dla Nas pisano Prawa; spodziewać się było potrzeba interessuiących w takim *Archiwum*, iak Xiędza *Sadkowskiego*, pism i dowodów. Znakiśmy tylko znalezli tey pogardy, z którą iuż byli na ten czas Dizunici ku Nam; tey zuchwałości, którą u nich pomnażało i poniżenie nasze, i ich przyszłe nadzieie.

Xiądz *Sadkowſki* na ten czas był Namieſtnikiem u Biſkupa Mohylowſkiego. Z Liſtów do niego piſywanych, które ſię znalazły; dnia 5. *Januar:* 1771. od Jeromonacha *Kraſsowſkiego* (5.) ieſt ten, który dowodzi, iaka z przewodzeń Moſkiewſkich nad Polakami była pociecha w Dizunitach, których Roſſya pod ſwoią Zwierzchność iuż podgarnionych uczyła bydź Nieprzyiaciołmi Polaków.

Jakoż, możnali było ſpoſób dzielnieyſzy wynaleść do trzymania Polaków pod przewodzącą władzą, nad Traktat w Roku 1768. ſpiſany? który dzieląc na dwie części Polaków, zoſtawuie Dyſsidentów pod Protekcyą i Gwarancyą Monarchini, przeciw Rządowi Kraiowemu i przeciw Religii panuiącey w Kraiu.

Traktat ten, i Roku 1775. przedrukowany w *Moſkwie* z odmianami w niektórych ſłowach i znaczeniach, między

dzy papierami Xiędza *Sadkowſkiego* znaydziony, był przez niego trzymany iak prawidło, podług którego zwierzchność on ſwoią uważał w Stolicy Roſſyiſkiey, i podleganie dla Cudzoziemſkiey władzy. Już w przedrukowaniu Traktatu, można ſpoſtrzedz Duch zamyſłu, gdy ſłowa: *Religia panuiąca w Polſzcze będzie wiecznie panuiącą* opuſzczone.

Nie wſzyſtkie tego Traktatu Artykuły były u Xiędza *Konińſkiego*, i Xiędza *Sadkowſkiego* do zachowania obowiązkiem. Swiętością w nim było to, co było Roſſyiſkim widokom i ich układom pożyteczne. Co zaś było warunkiem, albo dla Zwierzchności Kraiowey, albo dla Panuiącey Religii w Kraiu, poświęcone to było zniewadze, odmianie, a w poſtępkach i wykonaniu użytkowi Roſſyiſkich zamyſłów.

Tak: pod Artykułem I. Aktu oſobnego w Paragrafie III. Warunek dla

Religii panuiącey, kryminałem uznaie przeyście do Religii inney.

Postępki temu warunkowi przeciwne nietylko approbuią, ale zachęcaią do nich. Więcey nadto: daią przepisy, których fałszywość oskarża Panuiącą Religią w Polszcze, obwinia Obywatelów tę Religią wyznaiących, a wdaiąc ich w ochydę u Nieunitów, tych naprzeciw tamtych wzburzaią. Czytać o tym (6.) Listy Xiędza *Konińskiego* do Xiędza *Sadkowskiego* Jego na ten czas Namiestnika w R. 1773. i 1774. pisane.

W iakim zaś względzie miał Xiądz *Koniński* Polaków, czytać List iego w Roku 1773. (7.)

Xiądz *Sadkowski* w naukach *Xiędza Konińskiego* do przeznaczeń, których mu wykonanie w czasie zlecone być miało, doskonalony; niepotrzebował inney zalety, iak bydź posłusznym, innych

innych cnót, iak bydź wiernym nayzłośliwszemu przeciw Kraiowi Naszemu zamysłowi.

Listy Xiędza *Konińskiego* (8.) wyświadczaią, iż Xiądz *Sadkowski* maiąc sobie powierzone Skarbowe pieniądze, użył ich mimo przeznaczenie. Postępek ten uznaie Xiądz *Koniński* występkiem, grozi karą, i kilkokrotnie upomina. Postępek ten, gdzie indziey, i w kim innym byłby pewnie kryminalnym: Xiędzu *Sadkowskiemu* do stopniów iego późnieyszych nie był szkodliwym. Nietrzeba bydź niewinnym, ani cnotliwym człowiekowi, do nieludzkości i zdrad własney Oyczyzny gotowanemu.

Znacie z tych Listów, Nayiaśnieysze Stany, Xiędza *Konińskiego*: znacie Xiędza *Sadkowskiego*. Znacie *pierwszego*, który sposobił *drugiego*, który był sposobiony stać się narzędziem zamieszań naszych, stać się przewodnikiem do nienawiści ku nam, do

czci

czci i posłuszeństwa ku Stolicy Moskiewskiey, ku Synodowi, który Nayświętszą Zwierzchnością uznawać uczono.

Przypomnieć wam tu należy, Nayiaśn: STANY, Paragraf VIII. z pod Artykułu drugiego Traktatu 1768. przez który Xiędza *Konińskiego* pod Tytułem Biskupa Białoruskiego Juryzdykcya, iest rościągniona do trzech Katedr: Mohylowskiey, Mściſławskiey, i Orszańskiey. Stopień zasług iego w *Peterzburgu*, miarkować z tey usności możecie.

Czas od Roku 1773. do 1775. *inclusivè* pamiętny Wam przez zniewagi Nasze, przez straty Kraiów, i okrucieństwa w reszcie, która nam zostawiona; był czasem nowego Xiędzu *Sadkowskiemu* przeznaczenia. Od boku Xiędza *Konińskiego* Biskupa (iak go wstydny dla nas Traktat mianuie) Białoruskiego, przeniesiony został do boku JP. *Stackelberga* Ambassadora na Kapelana do Jego Kaplicy Roku 1775.

Febr:

Febr: 27. Swiadectwo, Xiędzu *Sadkowſkiemu* z Monaſtyru Tupickiego wydane, o tym upewnia.

Był to czas, właśnie poprzedzaiący ów Traktat, zneważaiący Polaków; którego ſkutki w odpadnieniu Kraiów poprzedziły iego zawarcie. Do Straży ſtopniów, iakie na exekucyą ſekretnego Syſtemmatu względem Nieunitów Polſkich były ułożonemi, był tu Xiądz *Sadkowſki* potrzebny. Było to plac na doświadczenie iego w usługach zręczności, którey po nim, w naſtępnych przedſiewzięciach, wymagać miano.

Od Roku 1775. do 1779. nic w partykularnych piſmach znakomitego nie znalazła Deputacya między papierami, które ſą przy X. *Sadkowſkim* zabrane. Niżſze lata przeświadczaią o baczności, którą miał X. *Sadkowſki* na intereſſa Roſſyiſkie w protegowaniu Nieunitów Polſkich, a raczey pilności, żeby roziątrzenia tych Kraiu Naſzego

go mieſzkańców nieoſtygały przeciw Rzymianom; przeświadczaią, iak był porządny i w odbieraniu liſtów do ſiebie i w odpiſywaniu na nie. Są Raptularze korreſpondencyów iego późnieyſzych: bydź muſiały i w tych latach, w których przerwę Deputacya znayduie, a którą iedney z przyczyn wyżey wyrażonych przyznaie, że albo w czaſie umknienia z Słucka X. *Sadkowſkiego* ſtracone, albo przy *Archivum* w Słucku zoſtały. Ten niedoſtatek nie czyni niedoſtatku do obiaśnienia, którego Deputacya ſzukała: czas późnieyſzy da wyobrażenie temu, który poprzedził.

Tu zdało ſię Deputacyi wzmienić znaydzione między papierami X. *Sadkowſkiego* piſmo, przez Diſsidentów różnego wyznania, w Roku 1599. prywatnie w *Wilnie*, w ſpoſób związku przeciw Duchownym i Swieckim Katolikom, ſpiſane. (9.) Wzmienia go Deputacya w tym mieyſcu, że uważyła, iż w Roku 1775. uznano za

potrze-

potrzebę w *Moſkwie* Tytuł: *Græco-Orientalnych* Nieunitów, zamieniać w Tytuł *Græco-Roſſyiſkich* Nieunitów.

Do tego piſma Intitulacya ieſt tym ſpoſobem zapiſana. Namieniona ieſt wyżey, i tu ſię powtarza uwaga: że Tytuł *Græco-Roſſyiſkich* Nieunitów ma cel widoczny, przez który przyzwyczaiać chciano Nieunitów Polſkich, imieniem i rzeczą do iedności z Moſkwą, i do należenia do niey. Jakoż w piſmach wſzyſtkich późnieyſzych, widzieć N. STANY będą, że Nieunitom Naſzym, tytuł Nieunitów *Græco-Roſſyiſkich* dawano.

Konfrontuiąc nawet ſtyl Traktatu w Roku 1768. piſanego, z ſtylem, iakiego w Roku 1775. zażyto; znalazła Deputacya, że nie ieſt tak poſpolity Tytuł *Greko-Orientalnych* Nieunitów w drugim, iak był w pierwſzym Traktacie, a chociaż *Græco-Roſſyiſkiemi* Nieunitami, ieſzcze nazwać w Traktacie Nieunitow Naſzych uniknio-

no;

no; czyniono atoli wſzyſtko, co ich *Roſſyiſkiemi* pewniey uczynić może.

Wiele odmian Traktat poźnieyſzy uczynił, względem Nieunitów wſzyſtkich; które im były w Roku 1768. warowanemi. Odmiany te na pozor były podchlebnemi dla Kraiu; lecz z oczywiſtych przeświadczeń uznać ie należy, że były potrzebnemi dla *Moſkwy*. Uyma z warunków, Nieunitom ubeſpieczonych, była zawſze przydatkiem do zaoſtrzenia ich nienawiści przeciw Rządowi Polſkiemu; a to ſamo co im przydawało wſtrętu ku Polakom; to przydawało ſkłonności ku Moſkwie. Taka była Syſtemmatu potrzeba, i do takiey potrzeby ſtoſowane układy.

Na co by zaś X. *Sadkowſkiemu* było potrzebne piſmo owe wyżey wſpomniane, które nie ieſt w żadnych publicznych Aktach, o którym nie czytamy w Hiſtoryi wzmianki, które (iak ieſt wyrażono na nim) wyſzukane z *Archi-*

Archivum XX. *Radziwiłłow* w Królewcu złożonym? badanie o tym ułatwia toż ſamo piſmo, które opiſuiąc Skargi na Religią panuiącą, i zarzucaiąc wieloraką nieludzkość tym, którzy ią wyznaią, ſłużyło mu do upoważniania tych wrażeń, które były do zwodzenia potrzebne. Dawność bowiem, daie i ſamym fałſzywościom powagę.

Na podobny zamiar rozumie Deputacya, że chował w ſwoim *Archivum* X. *Sadkowſki* upomnienie Króla *Jana Kazimierza* w Roku 1660. do Archimandryty Słuckiego wydane, o podnieſienie Chorągwi, i czynione exorbitancye przez nią; o czym iuż wyżey namieniono, gdy ſpuſtoſzenia *Chmielnickiego* wſpomniano. Liſt ów upominalny (10.) ſprowadził X. *Sadkowſki* umyślnie, iako z liſtu iego w poźnieyſzey dacie bierze ſię dowód. Do potrzeb zamyſłu, były ſtoſowane wſzyſtkie czynienia, których minąć bez uwag Deputacya nie chciała,

ła, niechcąc nietylko uchybić, ale o uchybienie swoiey powinności bydź porozumianą.

Od Roku 1779. do Roku 1780. *inclusivè* Listy (11.) z Raptularzów Xiędza *Sadkowskiego*, do Biskupa Mohylowskiego, i Metropolity Kiiowskiego wypisane, wyrażaią iego charakter, iaki sprawował w interessach Moskiewskich, przy tytule Kapelana.

List osobny Xiędza *Sadkowskiego* do Grzegorza *Jakowlewicza* (12.) podaiący sposób, iaki ma bydź użyty, przeciw P. *Przyborze* Obywatelowi Polskiemu, osobney wymaga definicyi; bo zdarzenie P. *Przybory* osobną historyą składa, i tey opisanie udzielne. Jednym więcey ten Obywatel iest dowodem do wyobrażenia stanu Polaka, przeciw Moskalowi, i ieden więcey przydaie dowód, że *Polak* w Polszcze miał w każdey sprawie *Moskala* Panem.

w Roku 1780, pod dniem 24. Febr: pierwſzy *Ukaz* (13.) z Synodu Petersburſkiego przez Konſyſtorz Pereiesławſki, znalazła Deputacya do Polſki przyſłany. Naznacza on Xiędzu Rafaelowi *Orłowowi* rezydencyą w Bohusławſkim Monaſterze na Ukrainie Polſkiey.

Nieznayduie dotąd Deputacya, żeby Rząd Cudzoziemſki prócz influencyi polityczney użył otwartego do tak partykularney potrzeby *Ukazu.* Słowo w Polſzcze nieznane, tym bardziey użycie w podobnym ſtylu rozrządzeń nie doświadczone, zadziwiło Deputacyą w pierwſzym tego przykładu poſtrzeżeniu. Wyſzła w krótce z zadziwienia, a w przerażenie wpadła; w które wy, N. Stany, wniydziecie widząc poſpolitemi, w naſtępnych latach, podobne piſma; widząc przez nie Rząd cudzy, w Rządzie waſzym, i w waſzym wolnym Państwie, deſpotyczne panowanie cudze.

Xiądz

Xiądz Rafał *Orlów*, który ieſt obiektem tego pierwſzego *Ukazu*, partykularną hiſtoryą ſkłada. Gdyby niebyło okazalſzych, na przewodzenie dowodów; ten ieden w Kraiu, nad naſz ſzczęśliwſzym, wyſtarczył by do wzbudzenia baczności Rządowey. Hiſtorya X. *Orlowa* zaczyna ſię od *Ukazu*, który mu w Polſzcze mieyſce naznacza; przechodzi przez dyſpozycye, które go imać kazały; kończy ſię, że złapany przez Huzarów Roſsyiſkich na uſtawną poſługę X. *Sadkowſkiemu* dyſponowanych, okuty i oſadzony w więzieniu, był niewolnikiem aż do czaſu, w którym był X. *Sadkowſki* wzięty. Oſobne tey hiſtoryi opiſanie, nie zabiera w ciągu Relacyi mieyſca.

Wſpomnienie o *Ukazie* Synodu, a zatym powodem o Rządzie cudzym w poſrzód naſzego, wyciąga po Deputacyi opiſanią, co to ieſt Synod? nie opiſania w znaczeniu uniwerſalnym, ale w tym, które Petersburſkiemu Synodowi

nodowi partykularne widzieć będziecie w dowodach, które czytać każecie.

Synod w Petersburgu nieoznacza Zgromadzenia Duchownych, któreby o rzeczach moralnych radząc i ſtanowiąc, przepiſowało prawidła duchowne; ale ieſt ſkładem członków podległych Głowie, którą ieſt Monarchini. *Synod* ieſt częścią Gabinetu, biorącą rozkazy do ogłaſzania i wykonania, przez tę naydzielnieyſzą ſprężynę, iaką ieſt Fanatyzm; który podniecać i utrzymować ieſt Duchownych Rosſyiſkich powinność. Wyroki Monarchini, ſą dla Synodu do zachowania Swiętemi: Synod to tylko ogłaſza, co rozkazuie Monarchini. Religia w tym Kraiu ieſt nayiſtotnieyſzą częścią politycznego Rządu, ślepego Deſpotyzmowi poſłuſzeńſtwa ieſt ſtróżem: Duchowieńſtwo Deſpotyzmu narzędziem. Taki Synod w Moſkwie; takim dla Polſkiey uczynić zamyślano, ſtarano ſię, i o iedną linią do ſkutku zbliżono.

Uwiado-

Uwiadomić należy, że Kray nafz, względem Dizunitów, dzielił fię na dwie Diecezye: na Białorufką pod X. *Konińſkim*, na Kiiowfką, pod Metropolitą Kiiowfkim. Granice tego podziału, Rządowi nafzemu wiadome nie były. Nim zaczęło doyrzewać *Siſtemma*, przez które *Peterzburg* pod zafłoną Religii ftaiąc fię Panem umyfłów, czekał pory do ogłofzenia Panowania Fizycznego? Popi chociaż w *Kiiowie* lub *Mohylowie* wyświęcani, inftallowani za prezentami dziedziców bywali. Z czafem uymowano z tych Cywilnych obrządków, i obchodzono fię famą Duchowną władzą.

Za potrzebę uznała Deputacya uczynić te dwa uprzedzenia, nim w głębfze pifm czytanie poftąpi: z nich widzieć będziecie dowody na prawdę w uprzedzeniu opowiedzianą, i łatwiey będziecie mogli ftofować fkutek do wiadomey przyczyny.

Ktoby

Ktoby był przeznaczonym do pisania Historyi o tym, co dla *Polski* zrządzała *Moskwa*: szukałby wzbogacać swoią wiadomość z różnych zrzódeł, które do obiaśnienia wpłynąć by mogły. Deputacya iedną drogę skazaną miała: z innych, chyba iey co trefunek mògł podać, Takim trefunkiem dostało się iey Pismo (14.) pod Rokiem 1780. Lipca 2. w Formie *Ukazu* Imperatorowey Rossyiskiey do *Czerniszewa* Feldmarszałka, z okazyi przełożeń ś.p. X. *Smogorzewskiego* Metropolity *respective* Juryzdykcyi Jego do Unitów Kordonem zagarnionych, wydane. Czytanie pisma tego obiaśni N. Stany, iak Gabinet *Peterzburski* poymował potrzebę, gdyby Urzędnik Kraiu cudzego nie miał w Jey Kraiu władzy, a postępki was obiaśniaią, i póżniey obiaśniać będą, iak przeciwne było uznanie o tym, co się ściąga do Panowania w Kraiu Polskim Przełożonych Rossyiskich. Pismo to realizowane bydź może kon-

frontowaniem w Gabinecie ſpraw Cudzoziemſkich.

Od Roku 1780. do 1783. *excluſivè* nieznayduie Deputacya papierów, których by do Relacyi zażyła. Rok ten czyni *Siſtemma* iaśnieyſze, rozwiia taiemnice układów: śmielſze w nim ſą iuż kroki *Roſſyiſkie.*

Dotąd, iak wyżey wzmieniono, za prezentami wyświęcani Popi przy Cerkwiach nie upewniali podległości dla *Moſkwy*, zupełnie na *Polaków* niebaczney. Dotąd, lubo Dizunitòw Naſzych, zręczność do Moſkiewſkich Biſkupów wabiła, pamięć atoli zwierzchności w Patryarſze Wſchodnim ieſzcze trwaiąca, nieczyniła powſzechnego o świętości Synodu *Petersburſkiego* uznania. Dotąd z dawney inſtallacyi Popi, Protopopi, Ihumenowie w Monaſtyrach, inni Duchowni i ſam żyiący ieſzcze w ten czas X. *Wołczańſki* Archimandryta Słucki, niebyli zda-

tnemi

tnemi przyiąć głębokie powierzenie taiemnic Syſtemmatu, ani zyſkowali ufności do wykonywania takich *Ukazów*, których exekucya w czaſie poźnieyſzym oſwaiała Naſzych mieſzkańców z panowaniem poſtronnym; które wſzyſtko, co ieſt w *Polſzcze*, zaprawiało goryczą, wſzyſtko osładzało ſkłonność ku *Moſkwie.*

Rok ten ułatwił trudności i zawady; czas ie bardziey ieſzcze umnieyſzył, a tym ſamym *Siſtemma Roſſyiſkie* z zamyſłu, w wykonanie zamieniać zaczął.

W tym Roku X. *Wołczańſki* Archimandryta Słucki ſłabieć zaczął na zdrowiu. Przewidziany ten wakans, czynił czułym Xiędza *Konińſkiego*, Biſkupa Mohylowſkiego; który ten ſtopień przeznaczaiąc dla X. *Sadkowſkiego*, wczeſne za nim w Synodzie uczynił przełożenia. Swiadectwem ſłabości X. *Wołczańſkiego* ieſt regeſtr iego ruchomości Roku 1783. *Januarz*

11. ſpiſany, w papierach Xiędza *Sadkowſkiego* znaydziony.

Poufałość Xiędza *Konińſkiego*, z Xiędzem *Sadkowſkim* była ſkutkiem długiego w wſpólnym pożyciu mięſzkania. Wyrozumienie wzaiemne upewniało Xiędza *Konińſkiego*, o dogodnych przez Xiędza *Sadkowſkiego* wykonaniach tych przedſięwzięć, których Xiądz *Konińſki* był Autorem. Wſtawiał ſię więc za nim, pewny, że w nim znaydzie doſkonałe ſwoich układów narzędzie.

Z liſtów Xiędza *Sadkowſkiego* w tym Roku *in Auguſto & in 7bri* do Xiędza *Konińſkiego* piſanych, które z iego Kaptularza ſą tłómaczone, widzieć można i ufność Xiędza *Konińſkiego*, i promocye dla Xiędza *Sadkowſkiego*: w ſkutku których odebrał od Synodu pozwolenie noſzenia Krzyża. (15.)

Zaſługami Xiędza *Sadkowſkiego* w Moſkwie ſzczegulnieyſzemi była atten-

tencya na to wſzyſtko, cokolwiek mogło Nieunitów Polſkich odwracać od Polaków, a przywiązywać do Monarchini Roſſyiſkiey. Ta droga zaſług była powſzechna dla wſzyſtkich, chociaż cele niebyły wſzyſtkim powſzechnie wiadome. Proſtota Nieunitów zaſłaniała im oczy na poſtrzeżenie intereſſu *Roſſyiſkiego*, w Protekcyi im oświadczaney. Ludzkości to oni przypiſowali, co nieludzkiey i okrutney Polityki było zamiarem.

Liſt Xiędza *Sadkowſkiego* 12. *7bra* do Xiędza Stefana *Lewandowſkiego*, iednego z Roſſyiſkich narzędzi (którego wam niżſze przełożenia ukażą) tę drogę zaſługi iaſno ukazuie. (16.)

W czas umarł Xiądz *Wolczańſki* Archimandryta Słucki dla zamyſłów Rosſyiſkich, dla układów Xiędza *Konińſkiego*, Biſkupa Mohylowſkiego, pierwſzego wynalezcy tych ſrzodków, przez które, rzec można, żeśmy wſrzód panowania, panowanemi byli.

Smiały

Smiały krok *Moſkwy* iuż odtąd będzie ieden po drugim. Już nie uyrzycie różnicy w poſtępkach, iaki Rząd Moſkiewſki do ſwoich poddanych w *Moſkwie* rościąga, a iaki w *Polſzcze* rościągać zaczął.

Octobra 5. Konſiſtorz Kiiowſki przyſyła (17.) *Ukaz* Imperatorowey Synodalny, przykazuiący Konſyſtorzowi Słuckiemu ſpiſanie pozoſtałościów po śmierci Xiędza *Wołczańſkiego* dnia 3. *7bris* zmarłego; roſporządza Rząd wewnętrzny do naſtąpienia Archimandryty nowego, którego za wolą Xcia *Radziwiłła*, Woiewody Wileńſkiego inſtallacyą zapowiada; czego nie ziścił (iak niżey uyrzemy) ſkutek.

Xiądz *Sadkowſki* pod dniem 11. *Octobris* z Warſzawy piſze do Onufrego Iwanowicza ſwego w Słucku przyiacielą z obligacyą, żeby Liſt Poſła Roſſyiſkiego do Xcia Woiewody Wileńſkiego oddał, i treść odpowiedzi,

iaką

iaką wyrozumie, doniosł mu od siebie, chociaż ią od Posła kommunikowaną mieć będzie.

W tym czasie w *Moskwie* zdarzenie, czyni odmiany w Biskupstwach. Imperatorowa przez Synod każe te odmiany publikować po Kraiu. *Ukaz* ten (18.) z Konsystorza Kiiowskiego obwieszcza Konsystorz Słucki o wyniesieniu X. Samuela na Metropolią Kiiowską i innych Biskupów na stopnie odmienne.

Xiądz *Koniński* postąpił na Arcybiskupstwo, i policzony iest w Synod. Z takiey okoliczności List X. *Sadkowskiego* do X. *Konińskiego* (19.) i Kopia Listu X. *Konińskiego* do Imperatorowey Rossyiskiey z skromnością zasługi wspominaiącego. (20.)

Cytuie to Deputacya, iak dowód, że *Ukazy* do *Rossyi* rościągać się od tego Roku zaczęły do *Polski*, i niech tu domysł naznacza przyczynę.

Co

Co ſię do wakuiącey Archimandryi ściąga? Xiądz *Sadkowſki* powtarza 28. *Octobris*, Liſt do Onufrego *Iwanowicza* do Słucka, żądaiąc wiadomości, czy Liſt Poſła oddany ieſt Xciu Woiewodzie Wileńſkiemu?

W tymże Mieſiącu *8bra* 30. od Imperatorowey i Synodu wychodzi *Ukaz* inſtalluiący Xiędza *Sadkowſkiego* (gdy on ieſzcze od Xcia Woiewody rezolucyi czeka) na Arhimandryą Słucką. Ten *Ukaz* wyraża rekommendacye Arcybiſkupa Mohylowſkiego, JP. *Stackelberga* Ambaſſadora, i JP. Barona *d'Aſch*. Zaleca ten *Ukaz*, żeby Xiądz *Sadkowſki* koſztem Monaſteru Słuckiego do Kiiowa na poświęcenie ziechał; żeby z Monaſtyru Brzeſkiego wybrał Mnicha na Kapelanią, nim inny Jeromonach deſtynowany będzie. (21.)

Xiądz *Sudkowſki* 18. *9bra*, iuż po wyſzłym na ſwoie poſtąpienie *Ukazie*, o prezentę od Xcia Woiewody troſkliwy,

wy,

wy, do ſwego Przyiaciela Onufrego *Iwanowicza* piſze. (22.)

Tenże w Liście (23.) do Xiędza *Konińſkiego* 22. 9bra wyraża, że Ihumen *Dzięciełowicki* o prezentę u Xcia Woiewody ſtara ſię; wyraża tam razem ſwoie nadzieie.

Już ſię *Moſkwa* nie kryła z uznaniem, że ſię czuie wyżſzą nad Prawa w Kraiu; iuż nie czekała prezenty, ani wątpiła o ſkutku poſtanowienia ſwego.

Dodała krok do kroku przez *Ukaz* (24.) Imperatorowey z Synodu przez Konſyſtorz Kiiowſki przeſłany, który Xiędza *Białozora* przez lat 17. przy Xiędzu *Wołczańſkim* Sekretarza zaleca; oraz w zaſługi iego weyrzeć i protegować od Mnichów, Xiędzu *Sadkowſkiemu* rozkazuie.

Widzicie, Nayiaśnieyſze Stany, z tych początków, które Rok 1783. wam odkrył; że *Polſka* nie ieſt udzielnym

nym względem Rossyiskich rozrządzeń Państwem, że wchodzą w Nasze Granice Rossyiskie *Ukazy*, i biorą exekucyą bez referencyi do Kraiowych Zwierzchności. W Polszcze, iak w samey Moskwie, Imperatorowa i iey *Ukazy* była Naywyższą Zwierzchnością.

Jaśnieysze odtąd i częstsze widzieć będziecie w Państwie Naszym Zagranicznego Rządu dowody; a tym boleśnieysze wynikaią z tych doświadczeń uwagi, że był to czas, w którym baczność Kraiowa na te szkodliwe kroki, któremi do zguby naszey dążono, albo bydź musiała niedbałą, albo udawać, że szkodliwości nie widzi.

Bez sił, bez zapasu, bez ziednoczenia wnętrznego, bez ufności, któraby wszystkie części Rzpltey łączyła, któraby iednym okiem niebespieczeństwa i sposoby do zabieżenia roztrząsać pozwalała, czymże był Kray Nasz?.. o to był Ziemią do przywłaszczenia cudzego; czym była Oyczyzna Nasza?.. była

mie-

ſzkaniem rozróżnionych, którzy ſię na tyle części dzielili, ile było widoków, do których prywatne zyſki, lub ocalenia prywatnych własnościów, przywiązywane bydź mogły.

Nie oſzczędzaymy ſobie prawdy, żeby oczewiſtą ſtawſzy ſię, ſtała ſię dla nas zbawienną. Podział naſz między nami ſamemi, niebył ſkutkiem ogulney złey woli naſzey: wynikał z nieſzczęść wieloletnich, które w nas wyniſzczywſzy zauſanie wzaiemne, wyniſzczyły wewnętrzne do ratunku nadzieie.

Podzieliły nas nieſzczęścia naſze: nie było i w tym podziale między nami nieprzyiacioł Oyczyzny naſzey. Aleśmy ſię tylko w przyimowaniu i znoſzeniu nieſzczęść naſzych rożnili, które ogarnęły wſzyſtkich ogólnie.

Do nas ſtoſować podobieńſtwo możemy, dwóch mieſzkańców, którym nieprzyiaciel domy podpalił. Jedne-

go

go z nich widziano, że z wzgardą i złorzeczeniem od ſzkody ſwoiey i ſwego nieprzyiaciela odwracał oczy; drugiego, że łzami ſwemi miękcząc nieprzyiaciela ſwoiego ſkłaniał go, żeby mu z poſrzód płomieni pozwolił ratować nie które ſprzęty, któreby mu do zatrzymania reſzty życia ſłużyły.

Taka między Nami była różnica: *iedni*, że ratować niemogli bez pomocy nieprzyiaciół własnych, nic ratować niechcieli; *drudzy*, gdy ogólnie Oyczyzny zaſłonić niemogli, błagali nieprzyiaciół, żeby im oſobiſte własności zachowanemi były.

Bóg Nas w oſtatku ziednoczonych zgromadził. Wſzyſcy wſpólnemi ramionami dźwignąć Oyczyznę uſiłuiemy: wſzyſcy wſpólnemi oczyma wpatruymy ſię w Jey nie beſpieczeńſtwa, które gruntownemi i wiecznemi czyniono.

Rok

Rok 1784. pomnażał, i utwierdzał, co przeszłe zaczęły. Widzieć w nim się daie iuż wolna exekucya politycznych Gabinetu układów, a te poprzedzały zamyślone i przewidziane panowanie Fizyczne w czasie.

Xiądz *Sadkowski* długim czasem i długim używaniem sposobiony do wykonywania zamysłów Rossyiskich, przez lat 17. Xiędza *Konińskiego* społecznik, przez lat potym dziewięć przy Ambassadorze w Warszawie mieszkaniec, zawsze w widokach używany, i wiernością i zdatnością upewniał dogodne z siebie narzędzie do przyszłych wykonań, i upewniał ten sekret, którego potrzebuie obłuda, a który przez uroczyste przysięgi ubespieczano.

Xiądz *Sadkowski* przywykły nic bez referencyi do Zwierzchności nieczynić, przywykły nic rozkazom Zwierzchności nie odmawiać, a szczegulniey przywykły inney nad Synod *Petersburski*, nieuznawać Zwierzchności

zupełnie

zupełnie i bez excepcyi był poddanym Roſſyiſkim; a czym był? tym czynić lud, nad którym przełożony, uznawał ſię obowiązanym; i tego po nim żądano, w tym względzie go na Urząd wynieſiono.

Naymnieyſze rozrządzenia, ściągaiące ſię do iego w Polſzcze Urzędu, były mu z *Peterzburga* przez Konſyſtorz Kiiowſki dawane, a znoſzeniem ſię iego z Xiędzem *Konińſkim* Arcybiſkupem Mohylowſkim, dawnym iego Miſtrzem, w świątobliwe ich uważanie wprawione.

Daie ſię z piſm pod tym Rokiem znaydzionych iaſno poſtrzegać: że takiego, iak był Xiądz *Sadkowſki*, człowieka do Archimandryi potrzebowano, że takim niebył zeſzły *Wolczańſki*. Wzróſł On i zſtarzał ſię, znaiąc między Kraiem a Kraiem różnicę, znaiąc dla Kraiowey Zwierzchności poſzanowanie, dla Kraiu wierność, i uznaiąc Originalną w Patryarchach

Wſcho-

Wſchodnich Religii Nieunickiey Głowę. Zaufać takiemu ſekretów, i wrazić Greko-Roſſyiſkiey z Greko-Orientalną Religią zupełney iedności niebyło można.

A lubo wyświęcenie Kapłani wſzyſcy brali w Moſkiewſkim Kraiu, i od tych, którzy mieli przepiſy Nieunitów Polſkich obowiązywać do poddańſtwa dla *Moſkwy*; że iednak ci tylko po wyświęcenie udawali ſię, którzy zyſkowali prezenty od Panów mieyſca, gdzie Cerkiew Popa potrzebowała: nie znaydowano w tych ludziach wiele narzędziów dogodnych ſekretnym układom.

Poſtanowiono było około R. 1768. w Moſkwie przez *Ukaz* Imperatorowey Synodalnym rozgłoſzeniem do wykonania podany, żeby każdy, który ſię na Kapłana wyświęca, po examinach przez wyznaczone przy Katedrach Oſoby odbytych, wykonywał przyſięgę. Poſtanowienie to główne,

wne, Fanatyzm z Despotyzmem łączące, w Polszcze publikowanym nie było; bo nazbyt *Systemma* odkrywało. Skutki atoli postanowienia tego, gdzie się możono przed postrzeżeniem uchylić, wprowadzano do Polski, iuż to wysyłaiąc do Kraiu Naszego tym sposobem przysięgłych na mieszkanie, iuż to podaiąc przy wyświęceniu do wykonania przysięgę takim, których znaydziono na examinach do przyięcia i zachowania sekretu zdatnemi.

Czas normalny postanowienia wspomnionego nie mógł bydź dobadany: to iednak iest rzeczą pewną, że po Roku 1768.

Skutkiem tego postanowienia były Xiążki podrukowane pod Tytułem= *Sokraszczenny Kathechisis*= które łączyły prawidła Religii, obowiązuiące lud nie mniey do wiary w Boga, iak do wierności interessom Rossyiskim i poddaństwa tamecznym Monarchom.

Są

Są ślady, że Xiążeczki wſpomnione, za życia Xiędza *Wolczańſkiego* Archimandryty do Polſki były wrzucane. Działo ſię to iednak bardziey na przedaż, niż z obowiązkiem rozdania do Cerkiew, i otym albo Xiądz *Wolczańſki* nie wiedział, albo wiedząc, w życzenia Moſkwy nie wchodził.

Był przy Xiędzu *Wolczańſkim* X. *Białłozor* Sekretarz, ten (iak ſię z niektórych względów obiaśnia) większą nad Xiędza *Wolczańſkiego* w Moſkwie poſiadał ufność: co pamięć o nim Synodu po śmierci Xiędza *Wolczańſkiego* oświadczona (iakeśmy iuż w iednym *Ukazie* widzieli, i iak to niżſze obiaśnią dowody) przeświadcza.

Jakie z poſtanowienia wyżey wſpomnianego wyniknęły do pretendowanych przy wyświęceniu przyſiąg Artykuły? i iakie przyſięga wkładała na wyświęcaiącego ſię obowiązki? czy pierwey i mocniey był obowiązany Bogu? czy Monarchom Roſſyiſkim i

Ich Intereſſom? uwiadomi *przyſięga* z Xiążki *Sokraſzczenny Kathechiſis* czyli *Skrócony Katechizm* wytłumaczona, która w czaſie uczyniona w Polſzcze poſpolitą po wſzyſtkich Cerkwiach; bo wprowadzano w konieczność, żeby przy wſzyſtkich Cerkwiach byli w tym ſpoſobie przyſięgli Popi. (25.)

O to macie, Nayiaśnieyſze Stany, grunt poddaństwa Dizunitów Naſzych, Religią dla Moſkwy ubeſpieczonego; ſekret w powierzeniach, wierne intereſſów *Roſſyiſkich*, choćby z niebeſpieczeństwem utraty życia utrzymowanie: co ta przyſięga dla *Moſkwy* upewnia; czegoż nie odkrywa dla zguby Naſzey? i co zachowuie dla Nas w Naſzych mieſzkańcach? Szło tylko odtąd o pomnażanie obowiązanych, o powiękſzenie liczby nauczycielów i uczniów; ſzło o trzymanie w niebaczności Rządu Naſzego: ſzło o połączenia polityczne, któreby Nam przyſłaniały oczy na poſtrzeżenie zamy-

ſłu

ſłu i przygotowań, które do wykonania przeciw Nam w Kraiu Naſzym czyniono. Silemy ſię, i wiecie z iaką Nam trudnością przychodzi, złożyć z Nas ſamych dla ochrony Naſzey zmocnienie: *Moſkwa* pod Naſzym Rządem, z Naſzych wſpół-braci, i z poddanych Rzpltey Naſzey, z łatwością Pułki ſkładała, i Nas przez Nas niſzczyła. Co tę łatwość iednało?.. dowody niżſze obiaśnią.

Dzieli Deputacya w Roku 1784. znalezione Papiery, dla łatwieyſzego rzeczy z rzeczami łączenia, na Klasſy:

W pierwſzey Klaſsie ſłyſzeć będziecie, co ſię do Archimandryi Słuckiey i Archimandryty ściąga. Korreſpondencye Jego i wzaiemne; *Ukazy* Synodu przez Konſyſtorz Kiiowſki, przed wyświęceniem i po wyświęceniu; donoſzenia zdarzeń różnych; dowody o Xiążkach wyżey wzmienionych, że na przedaż były dawane pewnemu *Birukowiczowi*, za życia Xiędza *Wol-*

czańſkiego; dowody: że X. *Sadkowſki* prowidował *Polſkę* Popami z *Moſkwy*, za Jego proźbą doſtarczanemi; że bez prezent rekommendował do wyświęcenia; przeświadczenia: że w *Moſkwie* chciano znać ludzi, ktorzy otaczali Xiędza *Wolczańſkiego*, i tym przyieżdżać kazano; że wyświęcano takich, których potym uczyć czytać potrzebowano; w ogulności dowody: że w *Moſkwie* wſzyſtkie rozrządzenia naydrobnieyſzych wykonań czyniono, o wſzyſtkim wiedzieć chciano i w niczym nie zachowano znaku, że mimo Ich Zwierzchność, zoſtaie co do czynienia wewnętrzney Kraiowey Zwierzchności. (26.)

W Liczbę czytanych teraz Papierów, wchodzićby powinien Inſtrument od Synodu na Archimandryą, i przyſięga przy Konſekracyi wykonana; nie znayduie ſię tylko Mowa Xiędza *Sadkowſkiego* do Xiędza Metropolity miana. (27.)

W *drugiey*

W *drugiey* Klasie czytane będą papiery przeświadczaiące, że X. *Białłozor* zyskawszy na dawnym placu przy Xiędzu *Wołczańskim* w Synodzie względy, zyskował w tym Roku nadgrodę, zachęcenie i ubespieczenie dalszey w usługach wierności.

Szczégulnieyszą uwagę wzbudza między Papierami, które czytane bydź maią. Instrument na Protopopią Xiędzu *Białłozorowi* służący, porównany do Instrumentu na tenże Urząd poprzednikowi iego Stefanowi *Mańkowskiemu* w Roku 1749. przez Tymotheusza *Szczerbackiego*, Metropolitę na ten czas Kiiowskiego, wydany.

Jasne tu wydaie się *Sistemma* odmienney w tym czasie od czasu dawnego polityki; władza Duchowna poddana pod Rząd polityczny; posłuszeństwo moralne zamienione na posłuszeństwo Fizyczne; Dizunici Polscy uczynieni stróżami i przysięgłęmi narzędziami Interessów Rossyiskich, a stawszy się

wſzy ſię Monarchów Roſſyiſkich poddanemi wiarą, bydź nieprzyiaciołmi Polaków obowiązani zoſtali.

Przyſięgi Xiędza *Białłozora* na udzielnym Papierze nie znalazła Deputacya; o iey wykonaniu autentyczne obwieſzczenie z Konſyſtorza Kiiowſkiego dowodzi. Jeśli co przydać można do uniwerſalnych przyſiąg, przepiſanych w Xiążce *Sokraſzczenny Kathechiſis* tytułowaney; toby chyba przydano, coby ſurowiey obowiązywało przyſięgaiącego. (28.)

Znaiomy ieſt iuż związek Xiędza *Sadkowſkiego* z Xiędzem *Konińſkim*, a poznany zupełnie zamyſł złączenia wſzyſtkich Nieunitów pod Prawo *Roſſyiſkie*; ſą ieſzcze w Polſzcze Greko-Orientalni Nieunici, którzy Imienia Greko-Roſſyiſkich Nieunitów niebiorą, i w zamiary, pod tym Imieniem ułożone, nie wchodzą.

Xiądz *Sadkowſki* i w dawnym przy Ambaſſadzie przeznaczeniu był o zie-

dnocze-

dnoczenie trofkliwy, a w tym fię z Xiędzem *Konińfkim* znofił; i w tym Roku uczyniwfzy o tym ieſzcze z *Warfzawy* przed wiadomością o fwoim na Archimandryą wyniefieniu odezwę, kontynuował ią późniey. Przekładał On Xiędzu *Konińfkiemu* potrzebę w *Polfzcze* Bifkupa; ile fię zrozumieć daie, ta planta była w zamyśle, i fkutku tylko czekała.

Xiądz *Konińfki* wfzyftkich dla *Mofkwy* pożytecznych, a zgubnych dla *Polfki* Proiektów wynalazca i Author, część Synodu fkładaiąc, którego powołaniem ieft tylko radzić, i *Ukazów*, od Monarchini wydanych, exekucyi pilnować, uczynił przełożenia do życzeń Xiędza *Sadkowfkiego* ftofowne, do zamyflu Imperatorowęy *Roffyifkiey* na fkutecznieyfze panowanie w *Polfzcze* ten Urząd przydatnym radzące.

Znayduie Deputacya przełożenia w tey mierze dwoifte przez Xiędza *Konińfkiego* Imperatorowey w Synodzie

dzie czynione; w *Awſzych* reprezentuie potrzebę Biſkupa w *Polſzcze*, przywodząc wſpomnienie dawnych Biſkupſtw we *Lwowie i Kiiowie*; radzi takiego poſtanowić, ktòryby mieſzkał w Słucku; ten, który ma bydź Biſkupem, życzy niech oraz będzie Koadiutorem Metropolii Kiiowſkiey, dla łatwieyſzego rościągania władzy nad Cerkwiami. Duch tey rady ieſt ten, żeby Biſkup maiąc władzę rządzenia Nieunitami w *Polſzcze*, ſam był rządzony od *Synodu* przez Metropolią Kiiowſką; podaie potym ſpoſoby rządzenia i rozſzerzania Cerkiew; ubeſpiecza ufność w Xiędzu *Sadkowſkim*, który był przy nim lat wiele, był z nim w Warſzawie, a maiąc ſobie znaiome konnexye w *Polſzcze*, ich używaniem ułatwi władzę.

W *drugich* przełożeniach: ſtaranie o Przywiley ułatwia i kończy, że bydź wydany powinien, ieśli nie iak dla Nowego Biſkupa, to iak dla Namieſtnika Metropolii, dla czego te dwa Urzędy łączy; inaczey, Xiędza *Smo-*

gorzew-

gorzewſkiego Arcybiſkupa machinacye i przeſzkody zapowiada; ſamému Biſkupowi o Przywiley iechać do Warſzawy życzy, i poſtępki w czaſie dla niego przepiſuie.

Te przełożenia zoſtały approbowane: donióſł o tym Xiądz *Konińſki* X. *Sadkowſkiemu.* Na co X. *Sadkowſki* odpiſuiąc do Xiędza *Konińſkiego* wyraża, że go wyżſzy ſtopień nie cieſzy, co i w poźnieyſzych odezwach powtarza, czy to przez ſkromność, czyli przez przyrodzony wſtręt do wykonań, które mieć zleconemi przewidywał. (29.)

Roku tego ſkończenie, nowy wprowadza dowód przeświadczaiący, że Kraiu Naſzego mieſzkańce za poddanych *Roſſyiſkich* ſą miani. Jeſt to Uniwerſał Imperatorowey, obwieſzczaiący urodzenie Xiężniczki *Heleny Pawlowny,* i nakazuiący powſzechne Modlitwy. W Roku naſtępnym kontynuowane tey uroczyſtości zalecenie,

a w po-

a w poźnieyſzych ſtały ſię poſpolitemi takowe w rzeczach tym podobnych, i różnych materyach *Ukazy*. (30.)

Rok 1785.—Papiery Roku tego Deputacya dzieli na trzy części.

W *pierwſzey* czytane będą *Ukazy* ſtoſowne do obchodzenia uroczyſtościów Roſſyiſkich, z zachowaniem tych obo wiązków w *Polſzcze*, iakie zachowane bywaią w *Moſkwie*. Obiaśnić one Polaków powinny, czym *Polſka* względem *Moſkwy* uważaną być może?

Zwodzić ſamych ſiebie będziemy, ieśli ſtan, w którym byliśmy, ſtanem udzielnym nazwiemy, i nie weźmiemy troſkliwych ſrzódków, żebyśmy byli, czym bydź Nam przyſtoi, a bydź tym przeſtali, za co Nas miano.

Mieſzkańce Nasi wciągnieni łączyć z Religią uſzanowanie dla Monarchów *Roſſyiſkich*, wciągnieni pobożność łączyć

czyć z pamięcią o dniach wiktoryalnych Państwa cudzego, Panowania Naſzego nie znać, a brzydzić ſię Nami i Nas nienawidzieć uczeni; cóż Nam obiecuią w ten czas, gdy *Moſkwa* Naſze nieſzczęścia za ſwoie potrzeby, Naſze zniſzczenie za ſwoie zmocnienie poczyta?... Na to pytanie, odpowiedzi ſzukać nietrzeba.

Dobrane do exekucyi w X. *Sadkowſkim* narzędzie, opatrzone w pomoc przez doſtarczonych i ciągle pomnażanych z *Moſkwy* do Polſki, Popów i Czerńców w Fanatyzmie i zaprzyſiężoney wierności dobrze wyprobowanych; przy tey uſtawney, a czuyney baczności Synodu, z którą każdego *Ukazu* doyście Rapportem mieć donieſione wymagał; przy tey mieyſcowey baczności, którą Poſeł Roſſyiſki miał poruczoną na obrot i kroki Rządu Naſzego, czegoż *Moſkwie* nieupewniało do ſkutku Jey zamyſłów? czego nieupewnia *Polakom* do nieochybności Ich zguby?.. Bydź Nam

tylko

tylko dłużey niedbałemi zoſtaie, a zguba Naſza ieſt w ręku *Moſkwy*.

Poznacie z tych Papierów i to, że w tym Roku Cerkiew Nieunickich w Polſzcze dla Moſkwy Affidowanych było tylko 94. a późniey widzieć będziecie: iak ſię pomnożyła ich liczba, i w pomnożoney liczbie iak ſię pomnożyli wſrzód Nas nieprzyiaciele Naſi, Religią przeciw Nam zaoſtrzeni (31.)

Druga część Papierów 1785. Roku ſkładać będzie kontynuacyą dokonanego zamyſłu w Erekcyi Biſkupſtwa Roſſyiſkiego w Polſzcze.

Mimo oſtróżność, którey do ſwoich wykonań zażywa obłuda, cele bydź taiemnemi nie mogą, bydź nawet ukrytemi niemogły; a ledwie ſię dziwić nietrzeba, że w ſtanie, w którym byliśmy, ukrywać ie potrzebowano. Jakoż nie ukrywano z ſtaraniem; a lubo taiemnice przyſłaniano pozorem, bydźby atoli przyſzło *Pola-*

kom bardziey nie czułemi, niż byli nieszczęśliwemi, żeby się po doznanych nieszczęściach nieprzerażali przygotowaną zgubą, i od niey nie szukali ratunku.

Erygowano Biskupstwo w Polszcze, bez dołożenia się Rządu Polskiego; bo go nie dla podlegania Rządowi Polskiemu mieć chciano. Wyznaczono Biskupowi pensyą z Moskwy; bo go obowiązywano dla niey, dano mu w Polszcze władzę, nim się do Polskiey władzy odezwano; któreyby o tym i dotąd wiedzieć nieprzyszło, gdyby Opatrzność od brzegu zginienia, nie raczyła Nas wrócić do ostróżności, i odkryć Nam postrzeżenia. Obowiązano Biskupa surową przysięgą na sekret i wykonanie powierzeń. Dano mu dzielne i nie iednokrotne pobudki, które zaręczały dochowanie przysięgi. Trzymano go na długich naukach i probie przy Metropolicie w *Kiiowie*, potym przy Xiędzu *Ko-*

nińskim

nińſkim w Mohylowie; wreſzcie nieſpuſzczono nigdy bacznego na Jego poſtępki oka.

Pilna na czytanie piſm do tey materyi znaydzionych uwaga Waſza N. Stany, uwalnia Deputacyą od roſtrząſania zawartey w Nich treści. Wſzędy Wam ſię ukaże obłuda w poſtaci, wſzędy uirzycie zapalany Fanatyzm, który do zamyſłu był pomocnikiem, do ſkutku drogą; przez który my być mieliśmy niewolnikami naſzych Tyranów.

Uirzycie z przerażeniem, z którego wyniść dotąd Nam ſię niegodzi, póki nieubeſpieczemy Oyczyzny i ſiebie w Oyczyźnie, dowód iaſny, niewątpliwy, a tym pewnieyſzy, że z głębi ſekretu dobyty, iż Kray Naſz był przeznaczony łączyć panowanie Roſſyiſkie od Granic teraźnieyſzych, do Granic tych, które od Wſchodu powodzenia woienne naznaczyć miały.

Uirzy-

Uirzycie: że po danym Urzędzie i władzy Biſkupowi w Polſzcze przez Moſkwę, po przepiſaniu dla niego prawideł, po wniyściu w exekucyą onych: dopiero za potrzebną powierzchowność uznano, udać ſię do Tronu Polſkiego o Przywiley, któryby autoryzował Biſkupa.

Uſłyſzycie w prawidłach nie przeſtępny rozkaz, żeby ſię X. *Sadkowſki* nierozdzielnie Biſkupem Pereiaſławſkim Koadiutorem Kiiowſkim i Archimandrytą mienił: niebyło to daremnie. Jednę przyczynę naznacza w ſwoich uwagach Xiądz *Koniňſki*, któremi o potrzebie Biſkupa w Polſzcze Imperatorową przeświadczał, że to poſłuży za pretext do łatwieyſzego Przywileiu zyſkania. Drugą przyczynę rzecz ſama naſtręcza: dawne ſuperſtycye przywiązuią Nieunitów Polſkich do *Kiiowa*; nowo wrażone drugim mieyſcem *Pereieſław* naznaczyły. Kiedy *Melchiſedech* Mnich wyżey wſpomniany, za podmową i Błogoſławieńſtwem

ſtwem Pereiaſławſkiego Epiſkopa bunt wzburzał, a Daniło *Kryłow* Mohylewſki ieden z Herſztow, Cerkiew Unicką rabuiąc, *Sanctiſſimum* wyrzucone z Puſzki deptał i profanował, był pod *Olſzaną* ſtracony, Głowa iego ukradziona z Pala do Pereiaſławia zawiezioną zoſtała, Epiſkop wyſłał Uniwerſały na Ukrainę Naſzą, zwołał kilka tyſięcy Naſzych mieſzkańców, i pontyfikalnie w Aſſyſtencyi Archimandrytów przez Proceſſyą, głowę Herſzta, iako Męczeńſką, do Katedry wprowadzał. Dowodne mieć może o tym pewności Deputacya, do Intereſſów Duchownych wyznaczona od Xiędza Metropolity Unickiego, których Deputacya Examinuiąca, pilna ſekretu w zleceniach ſwoich, zgromadzić z uſtronia nie mogła.

Jedną więcey w kroku Moſkwy ſtarania ſię o Przywiley poſtrzega Deputacya, obłudney polityki ſubtelność, żeby przezeń uſpić baczność i poſtrzeganie,

ganie, a nieobudzić ciekawości na to, co zaszło i dla czego zachodzi?

Uirzycie z zasmuceniem Waszym, z iakim Deputacya Wam przepowiada ten sposób, którym przystąpiono w tey mierze do Tronu Króla Waszego, żeby swoiey potrzebie służono. Odkryie Wam to Gabinetowe Pismo od Imperatorowey Rossyiskiey do Jey Ambassadora przysłane, które Deputacya z ustronia dostała, a które będąc *Ukazom* podobne, niedopuszczaiąc wymówek przeciw skutkowi, Polskę ukaże nie waszą.

Zwlec tylko, nie odmówić wydanie Przywileju, można było Królowi Polskiemu, na domaganie się Carowey Moskiewskiey. A co z wyznań Xiędza *Sadkowskiego* pośledniey szemi w Roku następuiącym dowodami stwierdzonych Deputacya powzięła, wykonać przysięgę na wierność Kraiowi i Panu, którego Xiądz *Sadkowski* był Urzędnikiem, mieszkańcem i podda-

 nym,

nym, przeſzkodzono mu było; bo ſię to przeciwiło zaprzyſiężonemu dla *Moſkwy* poddańſtwu, bo ſię osłabienia wierności w Xiędzu *Sadkowſkim* dla Carowey zamyſłów lękano. W tym mu ſtanie wyiechać z Warſzawy kazano: a w czaſie poźnieyſzym czytać będziecie dowody, że gdy przyſięga pretendowana dla Polſki przeſzła przez roztrząſanie obłudnych Teologów Moſkiewſkich, gdy przygotowano Xiędza *Sadkowſkiego* do uznania, że przyſięga dla *Polſki* nieosłabia Jego obowiązków dla *Moſkwy*, w ten czas go przyſiądz rozgrzeſzono; co w Roku 1787. ſtało ſię.

W żadnym z piſm do ogłoſzenia z Moſkwy przyſłanych nigdzie wzmianki niedano, że Xiądz *Sadkowſki* ieſt Biſkupem od Króla Polſkiego autoryzowanym; bo przez krok żaden niechciano umnieyſzać opinii o Panowaniu ſwoim, niechciano uimować wrażeniom, które dla pomnożenia Fana-

tyzmu

tyzmu o protegowaniu Religii czyniono.

Widzieć będziecie, że nim Przywiley wyſzedł, nim nawet w *Peterzburgu* uznano, że tey powierzchowności dogodzić trzeba; wſzyſtkie pierwey wykonano uroczyſtoście, które Xiędzu *Sadkowſkiemu* i ſtopień i władzę dawały, które go iuż w exekucyą Jego powierzeń wprowadziły. Ambasſador Roſſyiſki, dumą i przewodzeniem Prokonſulom w Prowincyach Rzymſkich podobny, domagał ſię Przywileju, którego Xiądz *Sadkowſki* do ſwoiey władzy niepotrzebował; bo mu ią Inſtallacya Roſſyiſka nadała. (32.)

W *trzeciey* części papierow pod tym Rokiem znaydzionych, do obiaśnienia potrzebnemi uznanych, czytane będą różne *Ukazy* do exekucyi X. *Sadkowſkiemu* od Synodu przez Metropolią Kiiowſką przeſyłane, która zawſze (iak Straż pilności Xiędza *Sadkowſkiego*) za drogę do tranſportów ieſt

zażywaną, ile iego *immediatè* Zwierzchność; Rapporta o Ich odbieraniu; różne korrespondencye do exekucyi *ad Sistemma* stosowney ściągaiące się, między Xiędzem *Sadkowskim*, a różnemi utrzymywane; rozrządzenia, któ-re do sposobu Rossyiskiego stosować kazano, względem nauk i używania Xiążek Duchownych do zamysłu przystosowanych; dowody sprowadzanych i przysyłanych z Zagranicy Xięży, i rekommendacyi, do święcenia bez Prezent,czynionych; wzbudzania do skarg i iątrzenia Dizunitów przeciw Unitom i Rzymianom z obłudnym do cierpliwości zachęcaniem; przepisowania dróg, któremi skargi staiąc się głośnieyszemi, pomnażaią liczbę wzburzanych, a oczekiwanie skutku obietnic, zaostrza niecierpliwość, i do wezwania czyni gotową. Każdy z papierów zasługuie uwagę: między innemi iest *Ukaz 7. Xbris*, którego ostróżność dla Nas nauką. (33.)

Roku

Widzieliście, Nayiaśnieyſze Stany, różnicę, iaką w tym Roku uczynił poſtępek Influencyi Roſsyiſkiey do Kraiu Naſzego, nad lata przeſzłe. Uirzycie w Roku naſtępuiącym, 1786. że ſię Influencya ta nowego rodzaiu bardziey zmocniła; my bardziey do zguby zbliżeni.

Wiecie z dowodów iuż przeczytanych, że wyniewolono, na erygowane w Polſzcze przez Moſkwę Biſkupſtwo, na Królu Panu Naſzym Przywiley. Niedokazano atoli, żeby był pierwey wydany, niżli będzie prezentowaną Oſoba, którey Przywiley miał ſłużyć.

Zatrzymano ów Przywiley, który Wam będzie czytany, w celu odebrania od Biſkupa na wierność J. K. Mci i Rzpltey przyſięgi; ale uſilność i zamiar potrafiono uczynić daremne.

Prezentowano w prawdzie w tym Roku Biſkupa; nie pierwiey iednak, aż

aż był na to od Synodu rozgrzeſzony, i pod pilność Ambaſſadora z Inſtrukcyami oddany.

Gdy iednak zaproponowaną zoſtała Biſkupowi przyſięga, i Artykuły *Sponſyi*, których Kopią Deputacya doſtała, a których treść ieſt godna bacznego Rządu, iuż mu więcey ukazać ſię przed Tronem J. K. Mci, Ambasſador niekazał, a wydanie Przywileju wymógłſzy, zdziwiony (iak w liście Xiędza *Sadkowſkiego* do Xiędza *Konińſkiego* czytamy) bez pożegnania JKM. wyiechać z Warſzawy pobudził, i tak ſię ſtało: co i Xiądz *Sadkowſki* w wyznaniach przyświadcza.

Nierozumieycie, że oczekiwanie Przywileiu zatrzymywało exekucyą, albo władzy Biſkupa w Polſzcze, albo Panowania Roſſyiſkiego w Kraiu Naſzym. Szły ſwoią drogą rozkazy Rosſyiſkie, i wykonania przez Ich narzędzia w Polſzcze. Trwała zawſze między przyſięgłym poddanym Biſkupem i Dizuni-

i Dizunitami przez niego rządzonemi, a panuiącą przez Fanatyzm i przez Despotyzm Monarchinią, Zwierzchność i podleganie. Stróże postępków i wierności Xiędza *Sadkowskiego*, Metropolita Kiiowski, i Arcybiskup Mohylowski *Koniński*, a w Polszcze Ambassador; niedali mu zaniedbać, co po nim wyciągano. Powtarzane częste *Ukazy*, z obowiązkiem rapportowania o ich doyściu i wykonaniach, trzymały go w ustawiczney baczności. A ieśli X. *Sadkowski* wpadał niekiedy w oziembłość; ostrzegany, znowu do usilności powracał. Z tey to wyniknęło pobudki, że lubo Archimandrya Słucka, po Synodzie do Zwierzchności *immediatè* Metropolii Kiiowskiey należeć przeznaczona; że iednak Xiądz *Koniński* sposobnieyszym uznany dyrygować charakter i postępki Xiędza *Sadkowskiego*, *Ukazy* i rozrządzenia przez niego Xiędzu *Sadkowskiemu* przesyłać, w tym Roku postanowił Synod. Fanatyk wzniecać i utrzymować fanatyzm umiał.

Nie-

Niebaczność Rządu Naſzego mnożyła korzyście pilnych na ſtopnie zatracenia Naſzego nieprzyiacioł Naſzych. W korreſpondencyach Xiędza *Sadkowſkiego* w tym Roku, czytaiąc Liſty do Xiędza *Konińſkiego* i Metropolity Kiiowſkiego wzmieniaiące o JX. *Lewińſkim* Suffraganie Arcybiſkupa Unickiego, znaleźliśmy wzmiankę o Piſmie, o którym donoſi z Warſzawy, że rozdrukować kazał, i że ie przez Xiędza Kapelana i Xiędza *Lewińſkiego* rozdawać będzie. Rodzay tego Piſma wiedzieć chcieliśmy, a iż wezwanie do Deputacyi Xiędza *Lewińſkiego* mogłoby dać pobudkę domyſłom, a domyſły otworzyć drogę do błędnych rozumień; delegować do niego uznaliśmy przyzwoitością. Takie to piſmo było: *Anonim* (iak ieſt wielu, co ſkromność obrali na pokrycie Autora błędów, a czaſem i ſzkodliwości) rozdrukował Rady przed Seymem proponuiące odmiany w Obrządkach Ruſkich dla ściſleyſzego (iak mu ſię zdało) Unitów z Łacinnikami

mi złączenia, i dla ułatwienia przeszkód w Rolniczych robotach. Xiądz *Koniński* to pismo obrał za materyą Apostolskim swoim zamysłom dogodną. Wydał pismo drukowi przeciwne: celem Jego iest nawrócić Unitów, żeby się Imperatorowey Rossyiskiey poddali; Jey Protekcyą doświadczeniem dowodzi skuteczną przeciw Polakom. Zręczność, którey do wrażenia ohydy ku Nam, do wrażenia skłonności ku Rossyi zażywa, godna iest obłudnych celów tego Fanatyka; którego kryminalnym przeciw Nam postępkom i naukom tyle nieszczęść winniśmy. Pismo to w Manuskrypcie Xiądz *Sadkowski* dał Xiędzu *Lewińskiemu*: drukować ie przeszkodziła Juryzdykcya Marszałkowska przez Xiędza *Lewińskiego* ostrzeżona. Jey przezorności i wierności ku Kraiowemu Rządowi Xiędza *Lewińskiego*, winniśmy ochronę od skutków, któreby wyniknąć mogły z tey zarazy. (34.)

Nic niezaniedbano, czymby ziednano podlegania zupełność; czymby pomnaża-

mnażaiąc powaby, pomnożono zwodzonych; czymby od każdych odwołano względów, i całą bez oglądania się na którężkolwiek widoki ściągniono dla Mofkwy fkłonność. W miarę obfitości nadgród, pretendowano ufługi. Pomnażano w Polfzcze Mofkiewfkich Popów, iuż za życzeniem, iuż mimo życzenia Xiędza *Sadkowfkiego*; a iak fię z korefpondencyi dowodzi, niektórych fam Xiądz *Sadkowfki* mimo wolą Metropolity zaciągał: z pomiędzy takich ieft Xiądz *Symonowicz* Pifarzem Xiędza *Sadkowfkiego* mieniony.

Dowiecie fię o charakterze tego człowieka, z Liftów Metropolity Kiiowfkiego. Chodził on drogą, na którey i Xiędzu *Sadkowfkiemu* bywać zdarzało fię w początkach. Miał powierzone w Mofkwie pieniądze, i źle ich użył; a niezdawfzy rachunków do X. *Sadkowfkiego* przefzedł. W kilku Liftach, Metropolita przygania Xiędzu *Sadkowfkiemu*, wybranie takiego człowieka

wieka, i powrócenia go domaga się; ale do takich, które im były zlecone, przeznaczeń, trzebaż było ludzi z surowemi obyczaiami?

Wszystkie pisma, które z konnexyi Xiędzą *Sadkowskiego* z Moskwą i w Moskwie Przełożonemi wynikały, przeświadczaią: że *Polska* w Dizunitach za część *Moskwy* iuż poczytana, temiż co Moskwa *Ukazami*, tymże iak Moskwa *Ukazów* pełnienieniem, była rządzona.

Greków, Orientalną Duchowną Zwierzchność od Rossyiskiey dzielących, ieszcze przyciągać starano się. Postrzeżecie subtelność polityki w niektórych Pismach, do których Xiądz *Sadkowski* podał przyczynę. Fanatyzm rozumiał on być przyczyną do Protekcyi Rossyiskiey dla Nieunitów; rozumiał, że Religia Monarchinią, nie ona Religią władnie, i o Kommissyą w krzywdach Traktatem opisaną Ambassadora prosił. Ambassador Fanatyzm i Protekcyą znaiąc skutkiem polityki,

która

która panować Polfzcze przez te dwa frzódki ułożyła zamyfł, zbywał tę prożbę. Wfzyftko bowiem, coby z ftrony Rządu Polfkiego podchlebiało Nieunitów żądaniom, byłoby ofłabieniem tych pobudek, przez które Dizunitów przeciw Polakom iątrzyła Mofkwa. Cierpieć im zawfze radzono, zawfze w potrzebie Protekcyi trzymano, i zawfze przydawano wrażeń do wrażeń; ażby czas przyfzedł, któregoby ich z fobą na przeciw Nas złączonych, ich i Nas obwołano w Europie za fwoich.

Już w tym Roku widzieć będziecie zalecenia, żeby ludność fpifana Synodowi doniefioną zoftała. Póżniey to przyfzło do fkutku, podług naydokładnieyfzych, które z Mofkwy przyfyłano prawideł, a które w tym Roku iefzcze udofkonalonemi niebyły; o co iednak exekutorfka Roffyifka Zwierzchność upomnienia pifała.

Nieuchybia-

Nieuchybiano atoli innych ſrzodków, które Naſzych nieprzyiacioł między nami mnożyły; doſtarczaiąc złośliwych i przygotowanych, żeby w Naſzym Kraiu do czaſu użycia mieſzkali: a między temi znaydziecie i takich, którym Xiądz *Sadkowſki* do Apoſtazyi ukazawſzy drogę, mieyſce w Polſzcze, po wykonaniu pierwſzego kroku, przyrzekał. Niemiał w dotrzymaniu obietnic trudności: bo iuż przeſzkodę prezent, za któremi podług Praw Kraiu Naſzego Cerkwie opatrowane być miały dozorem, on zniſzczył zupełnie. Apoſtazya Kryminałem bydź przeſtawała, a przynaymniey uſtawała na podobne poſtępki baczność; gdy nie Oſoby tylko, ale Parafie, z Unitów na Nieunitów, zamienianemi były.

Tych wſzyſtkich pewności dowody ſłyſzeć będziecie w Papierach Autentycznych, w korreſpondencyach do Xiędza *Sadkowſkiego* i iego reſponſach z Raptularzów iego wypiſanych.

Inne

Inne pod tym Rokiem Papiery ſtoſuią ſię do wewnętrznych w Kraiu X. *Sadkowſkiego* rozrządzeń, zawſze na względzie maiących zaprzyſiężone iego obowiązki dla Moſkwy. Są korreſpondencye od niego i do niego, pomnażaiące przeświadczeń o Moſkiewſkiey nad mieſzkańcami Naſzemi władzy, i o ich do posłuſzeńſtwa przeciw Nam ſpoſobieniu. Pomnażały ſię Piſma, wyciągaiące ściśleyſzego coraz bardziey ſekretu. Zamyślił X. *Sadkowſki*, na końcu Roku tego, uformować taiemne tranſporta dla kommunikacyów: dokonanie tego Xiędzu *Irinarchowi* zlecił; co między Rokiem 1788. a 1789. wykonane zoſtało.

Nadto w tym Roku mocne upomnienia, które *kompulſa* zwano, o exekucyą różnych *Ukazów*, i ważne korreſpondencye: między któremi liſt JP. *Stackelberga* przeświadczaiący, że Artykuł o Kommiſſyi między Unitami a Dizunitami w Traktacie 1775. ſtoſowano do Dizunitów Polſkich, których

iawnie

iawnie poddanemi nazwano. (35.)

Minął Rok przeszły 1786. a iakeście widzieli Nayiaśnieysze Stany, Xiądz *Sadkowski* autoryzowany Przywileiem Urzędnik w Kraiu, żadnych dla Kraiu nie zaręczył obowiązków; i pełnił powinnoście, iakie mu Moskiewskie przepisywały *Ukazy*.

Rząd Polski niewiedział o niczym. Wiemy wszyscy, że *Seymowi* w Roku 1786. Zgromadzonemu, ta materya doniesioną nie była, chociaż właśnie na ten czas traktowała się, a niewiemy czy posrzednicza między Seymami na ten czas władza *Rąda Nieustaiąca* wiedziała, lub czyli czyniła krôk iaki w tey tak ważney i niebespieczney, iak iuż ią postrzegliście, okoliczności?

Nieustawała tylko szczegulnie troskliwość Nayiaśnieyszego Króla Pana Naszego. Dowody tego znayduie Deputacya w tych papierach, które

iey

iey roztrząſaniu doſtały ſię; bo inne *Archiva*, z których by wiadomość doſtateczniey powziętą i opiſaną była, dla Deputacyi nie ſą.

Z tych dowodów widzieć będziecie N. Stany, prawdę wyżey namienioną, że pretendowana od Xiędza *Sadkowſkiego* dla Króla i Kraiu Polſkiego przyſięga, bydź muſiała pierwey kommunikowaną Moſkwie. Nie miała Deputacya przyſięgi, iaka proponowaną do wykonania była; doſtały ſię iey Artykuły *Sponsyi*, które byłyby dowodem baczności na ubeſpieczenie Rządu o podległości nowego Obywatela i Urzędnika: godne będą bydź czytanemi obok przyſięgi, na iaką po zredukowaniu wyrazów, zezwolono w oſtatku. (36.)

Rok 1787. był Rokiem przeznaczonym na tę niezwyczayną Imperatorowey Roſſyiſkiey do *Cherſonu* podróż; wprzeciągu którey przyległości Kraiu Naſzego od Niey widziane były.

były. Był Rokiem owey umowy pomiędzy Monarchami, która dziś ieſt przyczyną całey Europy wzruſzenia, a być drogą zaczęła do Naſzych oſtrzeżeń.

Z okoliczności przeiazdu Imperatorowey przez Kiiow, X. *Sadkowſkiemu* bydź w Kiiowie kazano. Tam go utwierdzano w przeznaczeniach Jego; tam ubeſpieczano wierność dla *Moſkwy* ſrzódkami mylnemi moralnie, ale pewnemi Fizycznie; tam roztrząſano ſens przyſięgi dla Polſki po X. *Sadkowſkim* żądaney; tam zamyślano ſię nad Jey znaczeniami, i kombinowano wyrazy do wyrazów przyſięgi, wykonaney dla Monarchini *Roſſyiſkiey*; tam rozgrzeſzono w oſtatku przyſięgę wykonać, i podano prawidła iak ią poymować. Dowiecie ſię o tym z biletòw Metropolity Kiiowſkiego do Xiędza *Sadkowſkiego* piſanych, których taiemnice rozwiązywały między niemi powtarzane rozmowy. (37.)

Wykonana takowa przyſięga przed Nayiaśnieyſzym Królem Panem Naſzym w *Tulczynie* w Maiu, dowiecie ſię czy uczyniła odmianę w przedſięwzięciach *Roſſyiſkich* i wykonaniach przez X. *Sadkowſkiego.*

Dowiecie ſię, że nowe łaſki dla Monaſterów *Polſkich*, nowe penſyi dla X. *Sadkowſkiego* pomnożenie, nowe przekładanych od Niego potrzeb ze Skarbu *Roſſyiſkiego* opatrywania, nowe o pewności dochodzenia przeznaczonych dla niego pieniędzy ubeſpieczenia; niebyły dla niego pobudkami, żeby *Polakom* ſprzyiał, żeby Rządowi *Polſkiemu* był wierny, i nie do tego końca dążyła wſpaniałość Monarchini *Roſſyiſkiey.*

Dowiecie ſię z korreſpondencyi między nim, a rożnemi *Moſkiewſkiemi* Urzędnikami, że duch i ſtarania Xiędza *Sadkowſkiego* były poświęcone duchowi i zamyſłom Roſſyiſkim.

Dowie-

Dowiecie ſię ſzczegulniey, że w tym Roku ſurowſze, niż kiedy wyſzły *Ukazy* z dokładnieyſzym, niż kiedy przepiſem, do gorliwſzego niż dawniey wykonania, żeby podług przyłączonych *Schemmatow*, ſtan Diecezyi, dochody i expenſa donoſzone; liczba Paraſianów podług klaſs, na które *Schemmata* całą ludność dzielą, była do Synodu raportowaną.

Wrażano X. *Sadkowſkiemu* konieczność wykonania tego. Zbyt oczywiſtości o zdradzie, żeby uſano; przeto pomnażaiąc pobudki; któreby nie uchybność poſłuſzeńſtwa Jego zabeſpieczały, wmawiano (co niebyło) iakoby podobne raporta od przeſzłego Archimandryty pretendowane były, o czym ani żaden dowod znaydziony nie ieſt, ani wierzyć dopuſzcza przeświadczenie powzięte z wiadomości o ſtopniach, któremi *Siſtemma* poſtępowało od Influencyi do panowania; któremi poſtępowało od począ-

 tków

tków? do tey, do którey ſię zbliżyło oſtateczności.

Dowiecie ſię: że w klaſſach ludności, nietylko płeć, wiek, ſtan żonatych, i bezżennych, ale ſpowiadaiących ſię dyſtyngwować kazano: i to niebyło daremne.

Spowiedź, ieſt nayſkrytſzą ſekretu drogą. Spowiednik, i *Penitent* obrani za naydzielnieyſze Fanatyzmu narzędzie. Szukano żeby wiedzieć, wielu zwiedzionych, i do zwiedzenia ſpoſobnych mieć można? Swiętość na poſługę chytrości użyta.

Nie ieſt to ſkutek *Deputacyi* domyſłów: z poźnieyſzych, które Wam będą czytane, na Indagacyach Urzędowych świadectw, znaydziecie znamiona, że ſpowiedź była drogą do powierzania okrutnych taiemnic, na ſkutek okrutnego zamyſłu, że przy Spowiedziach odbierano ſekretne przyſięgi.

Do-

Domyśł i wydane przy ſpowiedzi powierzone ſekreta, niebyłyby pewnie dowodem, gdzieby z nich ſądzić człowieka przyſzło; ale ſą i być były powinne dla *Deputacyi* drogą do upatrywania przez nie niebeſpieczeńſtw Kraiowych, do przynieſienia przed Was do oſtróżności pobudek.

W zagrożeniach, które zapowiadaią zgubę ogulną, wſzelkie znaki o prawdzie, wſzelkie podobieńſtwa do prawdy poſtrzegać należy; żeby podnieść oſtróżność i niebeſpieczeńſtwom zabiegać. Tu prawdy iaśniey, niż oczywiſte, odłączywſzy domyśł, i wątpliwe powieści, autentycznemi Nas dowodami oſtrzegaią o gotowanych do zniſzczenia Naſzego ſrzódkach. Bóg, Wiara i wſzyſtko, co w tym względzie Swiętego którakolwiek Religia naznacza ludziom, ſpoſobami ſą *Roſſyi* do okrutnego panowania nad Nami.

Przyda-

Przydaie do pewności bacznego utrzymowania Fanatyzmu w gotowości na czas zażycia, *Ukaz* zabraniaiący Xiążek do nauk i nabożeństwa drukować gdzie indziey, prócz *Synodalney* Drukarni; zażywać innych, prócz które przez Censurę i Aprobatę przeydą. Zatym zakazem szła ostróżność, którey pomagano dostarczaniem Xiąg z *Moskwy* dla *Seminarium*; na co dowody uyrzycie. Ten *Ukaz* iest wyraźnie przeciwny Art: IX. Traktatu Roku 1768. lecz iuż się odmieniło *Sistemma.*

Mieszkał w tym Roku X. *Sadkowski* na Ukrainie: tam go dochodziły te rozrządzenia, które (iak zwać uczono) *Nayświętszy Synod*, i członki, które go pod naywyższą głową Imperatorowey składaią, do publikowania przesyłał.

Da się Wam postrzedz, że Cerkwie i Monastery od liczby 94. iaką obiął

Xiądz

X. *Sadkowſki*, iuż w tym Roku do liczby 300. pomnożonemi były, iak to Raport Jego do Synodu za *Ukazem* daie poznawać; gdy liczbę Exemplarzów Piſma i nauk Duchownych naznacza potrzebną.

Widzieć będziecie w partykularnych X. *Sadkowſkiego* między Kraiowemi korreſpondencyach tę ufność, którą w protekcyi pokładał; tę zuchwałość; z którą niepodobanym ſobie zacnych Polſkich Obywatelów, w Ichże Dobrach poſtępkom groził.

Znaydziecie dowody ubolewania iego z okazyi nieupatrzoney w ogólnym Duchowieńſtwie Jego tey podległości, iakiey mu życzyć Jego przeznaczenie kazało, i iakiey Jego wierność ku zaprzyſięgłym obowiązkom ſzukała. Łączył on intereſſa *Religii* z intereſſami Pańſtwa *Roſſyiſkiego*: a to i poſtępkami i piſmami dowodził; to oſtrzeżeniami przeświadczał.

Liczne ſą nazbyt dowody, żeby potrzebowała *Deputacya* rościągać Wam, na ich ſłuchanie poświęconym, obrazy o Nich. Czułym Waſzym zoſtawuie uwagom, roztrząſanie ich treści, która Was czułych na zabieżenie Jey ſkutkom uczyni. (38.)

Rok 1788. bliżſzym uważać potrzeba dokonania zamyſłów, bliżſzym go czas uczynił, bliżſzym powodzenia Woienne czyniły. Wyznaymy: że Bóg opóźniał to, co Nam nieprzyiazne zamyſły gotowały, a w tym też przybliżał do Nas poſtrzeżenie ſię Naſze.

Xiądz *Sadkowſki* czas długi na *Ukrainie* mieſzkaiąc, część ſwoich wykonań chorobą miał zatrudnione; część drugą, nieporęczna w znaczney części Duchowieńſtwa tamecznego podległość zatrzymywała. Kray ten *Wołoſzczyźnie* przyległy, niebył ieſzcze zupełnie nauczony *Greko-Roſſyiſki Synod*

nod uznawać za świętość: Patryarchy Wschodniego Zwierzchność, i w Religii pierwszeństwo wielu wyznaie.

Czego zaniedbany *Rząd Polski* nieostrzegł, pilnował za Boskim zrządzeniem szczęśliwy trefunek: że powodowanie się tamecznego Duchowieństwa, w znaczney części ieszcze przed ułożonym *Sistemma* wyświęconego, installowanego, a na *Moskiewskich* niezamienionego Kapłanów, niebyło do Jego natchnień zupełne.

Niezaniedbywał X. *Sadkowski* przez dobrodzieystwa wyrabiane z *Moskwy* dla Monastyrów ziednywać powolność; że iednak niezyskował ogulney, uskarżenia się iego dowodzą.

Synod, a raczey *Gabinet Rossyiski*, (co iedno znaczy) prozekwował przedsięwzięcia wszystkie, chociaż do samey *Moskwy* stosuiące się, *Ukazy* przesyłaiąc do ogłaszania w *Polszcze*.

Tym

Tym ſpoſobem Duchowieńſtwo i lud Dizunicki, a nawet Unici, którym proſtota widzieć różnicy niedaie, nie ſłyſząc o niczym, tylko o *Ukazach Roſſyiſkich*, przywykali uznawać naywyżſzą *Roſſyi* Zwierzchność.

Patrząc przytym na Woyſka *Roſſyſkie* rozłożone po Kraiu, patrząc na moc, która ſię wſzędy rościągała; nietylko proſtota, ale oświeceńſi nawet ſzukali uprzedzać, a tym bardziey obrażać ſtrzegli ſię.

Bliſka poięcia ieſt pewność, w którą uwierzyć bez zawodu możemy, a niewierzyć ieſt niebeſpieczno: że *Moſkwa* w całym ogromnym zamyśle niemiała na początku Roku tego *Siſtemma* uſpoſabiać lud Naſz do zburzenia, któreby niſzczyło ludność podobnym, iak w Roku 1768. i 1769. ſpoſobem; ale żeby przez to zburzenie ſtać ſię Panią mieſzkańców razem i ziemi. Łączyła zatym obłudę Religii z łagodno-

ścią

ścią w poſtępkach, gotuiąc zamysłom ſkutek. Pierwſzym pewnie Jey było życzeniem, upewnić ziemię i ludność w poddaństwo; drugim, ieśliby ſię niepowodziło pierwſze, ludność na zniſzczenie poświęcić, żeby otrzymać ziemię.

Wſzyſtko *Moſkwie* podchlebiało do zachwycenia opinii powſzechney, a baczna Jey *polityka* pożytkować z opinii umiała; o wſzyſtkim ſobie dobrze tuſzyła.

Xiądz *Sadkowſki* w pilney troſkliwości miał poruczenia, miał pomoc i ſwoich zaſtępców, których z Piſm poznacie: iakim ſzczegulniey był X. *Lewanda* czyli *Lewandowſki*; był też zawſze podpilnym okiem i poſtrzeganiem.

Są żyiący w *Bohuſławiu* ludzie, o których *Deputacya* ma (*) donieſienia,

(*) Relacya Karpa Antonowicza Malarza, który w czaſie bytności X.

nia, którzy ſłyſzeli z uſt X. *Sadkowſkiego*: iak ludowi zalecaiąc cierpliwość, a tą obłudą wrażaiąc cierpienie, upewniał, że w krótce *Ukraina będzie Roſſyiſką*. Taką powieść ſłyſzeli *Bohuſławſcy* Mieſzczanie, gdy ſię radzili,

---

Sadkowſkiego Biſkupa Pereiaſławſkiego w Monaſterze Bohuſławſkim w Roku 1787. i 1788. przemieſzkiwał.

Powiedział rzeczony Karpo przed Panem Kryńſkim Piſarzem Gorzelnianym w Chochotwie: iż w czaſie bytności Archireia w Monaſterku Bohuſławſkim, przychodzili do niego Mieſzczanie Bohuſławſcy radzić ſię, co maią robić czyli ieſzcze iechać do Warſzawy, i rozpoczęte Prawo z Staroſtą kontynuować, i ſtarać ſię o wolność, czyli iuż dać pokoy? ponieważ wiele utraciliśmy. Archirey odpowiedział im na to te ſłowa: „ Iuż nie iedźcie nigdzie; nie-

dzili, czyli maią kontynuować kosztowny z Starostą Proceder, czyli zaniedbać?

Byłoby do liczby pewnych dowodów przyłączać te, którym by zaprzeczać możono, byłoby trudności do zatrudnień

„ *traćcie się, iuż w krótce cała Ukrai-*
„ *na będzie Moskiewska; nie będzie*
„ *tu ani Lacha, ani Zyda. Podobneż słowa Pisarz Konsystorski Symonowicz mówił w domu Krasuckiego Mieszczanina Bohusławskiego, gdzie był i Karpo Antonowicz przytomny.*

Popom Błahoczestywym, którzy prosili Archireia Sadkowskiego o Parafie przekładaiąc, że niemaią zkąd żyć, tak odpowiedział: że w krótce w całey Ukrainie będzie Błahoczestya, gdyż Moskwa odbierze Ukrainę; więc będziecie mieli gdzie się mieścić.

trudnień przydawać, byłoby iaſność wątpliwościami zaciemniać, a nieprzydatny potrzebie koſzt mnożyć: gdyby *Deputacya* do prawd, z piſm Autentycznych zbieranych, zgromadzała powieście, które powieściami zaprzeczać możnaby: gardzić atoli doniesionych niegodziło ſię, zwłaſzcza kiedy zweryfikowane bydź mogą.

Widzieć będziecie, Nayiaśnieyſze Stany, z korreſpondencyi Protopopy *Lewandy* taiemnice, których cel domyſłowi ieſt łatwy.

Widzieć będziecie *Ukazy* i dowody Ich publikaty w *Polſzcze*, przez które pardon Dezertorom ieſt ogłoſzony. *Ukazy* inne o urządzonych w *Moſkwie* Biſkupſtwach— O Suppreſſyach Dyecezyów— O różnych tam przemianach— O różnych dla Oſób względach— w Synodzie pomieſzczeniach. &c. &c.

Wſzyſtko

Wſzyſtko to obce byłoby *Polſzcze*, gdyby *Polſka* bydź miała ſwoią. Lecz za właściwe dla Niey to miano; bo ią przeznaczano na obcą własność.

Słyſzeć będziecie *Ukaz* z dowodami wykonania Jego o Narodzeniu Xiężniczki *Katarzyny*, z nakazem Modlitw podług drukowaney formy, którey tyle Exemplarzów doſtarczyć miano, o iakiey liczbie Cerkiew doniesienie zaydzie.

Słyſzeć między innemi będziecie *Ukaz* z okazyi Woyny *Tureckiey* i potym *Szwedzkiey*, nakazuiący Modlitwy, i ogłaſzaiący Manifeſta, gdzie Monarchini wzbudza ſwoich poddanych, któremi Nieunitów uznaie. Modlitwy w oſobnych przygotowane Xiążeczkach ſą raczey przekleſtwem, nie przeciw woiuiącym tylko, ale przeciw wſzyſtkim różnie wierzącym. Dzielny ſpoſob do wzniecenia ſanatyzmu, i wygnania z między towarzyſtw ludzkich,

ludzko-

ludzkości, a z frzòdka Kraiu Nafzego iedności.

Rzecz do uważania fzczegulna; że Manifefta przez X. *Sadkowfkiego* po Kraiu przy nakazanych Modlitwach publikowane, zoftawione fą w tymże ftylu, w iakim były w *Mofkwie* publikowane, z wyrazem, że Modlitwy poddanym fą nakazywane.

Cóż Kray Nafz, co Nafi mieszkańce należeliby do zdarzeń *Roffyifkich*, gdyby na należenie do poddańftwa Ich panowaniu przeznaczonemi niebyli?

Była *Rada Nieuftaiąca* przed Seymem, był Seym teraźnieyfzy w tym Roku zaczęty: byłaż iaka odezwa, choćby powierzchowności tylko dogadzaiąca? żeby fię pytano, czy w Kraiu Nafzym *Ukazy Mofkiewfkie* być ogłafzanemi i fkutki zyfkować mogą? W Seymie, że niebyła, to wiemy; a ieśli za rezolucą *Rady* Xiądz

Sadkowfki

Sadkowſki Manifeſt publikował; *Ukazu* przepiſy exekwować kazał; 227. Kſiążeczek do Modlitw rozeſłał, i o tym do Synodu Peterzburſkiego *die* 9. *8bris* iuż w czaſie trwaiącego Seymu raportował? o tym Nas chyba examen *Rady* (ieśli kiedykolwiek do Niego przyidziemy) upewni, a teraz Deputowani do examinu obiaśnić Was mogą.

Reſzta piſm przyda Wam Nayiaś: Stany pewności, iak X. *Sadkowſki* był pilny w poruczeniach; iak *Moſkwa* była pilna w dopomnieniu ſię o wykonanie poruczeń, i na to nieoſzczędzała koſztów. (39.)

W końcu roku 1788. opanowany zoſtał *Oczakow*. Nieodwłoczne nakazano głoſzenia tego tryumfu i Modlitw, któremi podnoſzono fanatyzm; to ſię w roku naſtępnym ukaże.

Rok 1788. kończył ſię na exekucyi Syſtemmatu z ſtrony *Roſſyiſkiey*,

a w ten czas też podobało ſię iuż Bogu, żebyśmy zaczęli poſtrzeżenie ſię Naſze.

Seym trwał przez trzy Mieſiące oſtatnie Roku tego: niepotrzebuie Deputacya wſpominać iak i w iak rozróżnionych zamyſłach, w iak nieiednomyślnych widokach i celach łączyliśmy ſię w ieden nierozerwany związek, w którym dotąd bydź Nam ten Bóg pozwala, który Nas złączył.

Co niewiadome Nam było, odkrył to *Sąſiad*, którego przyiaźni i wſpaniałości wieleśmy winni. Odkrył propozycye *Roſſyiſkie* do Alianſu z Nami nie do Nas czynione, i których cele Nam ſą dotąd nieznane.

To odkrycie z niebeſpiecznych oſtróżnemi Nas uczyniło: wſrzód Nas ſił Naſzych ſzukać zaczęliśmy, i zaczęliśmy ztrząſać z ſiebie te więzy, które Nam i Rąk i umyſłów rozpoſtrzec niedopuſzczały.

Prze-

Przewodzenie i duma gardziły Nami (iak wiecie) z początku; potym nam grozić zaczęto niſzczeniem Nas przez Naſzych.

Między końcem Roku 1788. a początkiem 1789. poſtrzegać *Moſkwa* zaczęła zawady w drodze ſwego zamyſłu; a chociaż nieſtraciła pewności, że Kray Naſz Jey bydź muſi właſnością, ſtraciła atoli przeświadczenie, które Jey podchlebiało, że wſzyſtkim ogulnie mieſzkańców *Polſkich* umyſłom panuie.

Ta w przeświadczeniu odmiana, ſporządziła w przedſięwzięciach odmianę. Mocnieyſze brano ſtarania w tych wykonaniach, które X. *Sadkowſki* miał powierzone, a w tym też doniesienia z różnych ſtron odbierać zaczęliśmy o trwodze, z poſtrzeganych do Buntu pobudek pochodzącey.

Gdy Nas na przemiany to trwoga przerażała, to niedowierzanie powo-

dom do trwogi uſpakaiało: między *Moſkwą*, a Moſkiewſkim w *Polſzcze* narzędziem, iakim był X. *Sadkowſki*, trwały iednoſtayne kommunikacye, i były kontynuowane z ſtrony *Roſſyiſkiey* rozkazy, z ſtrony X. *Sadkowſkiego* i Jego Diecezanów wykonywania.

W Roku 1789. poſtrzeżecie, Nayiaśnieyſze Stany, z korreſpondencyi X. *Konińſkiego* Arcy-Biſkupa Mohilowſkiego i Samuela Metropolity Kiiowſkiego utwierdzanie ducha X. *Sadkowſkiego*; który ſię na nieſzczęścia, nieobiaśniane w piſmach, użalał.

Poſtrzeżecie dowód nowo wydanych dla X. *Sadkowſkiego* prawideł; chociaż ſamych prawideł nieznaleźliśmy.

Poſtrzeżęcie więcey oſtróżności w piſaniu, w przeſyłaniu *Ukazów* i pretendowaniu donieſień o Ich doyściu; a poźniey odkryią ſię Wam dowody umyślnych tranſportów, między X. *Sadkowſkim*, a Jego Diecezyą ułożonych: wchodzić to będzie w *część drugą* donieſień Deputacyi.

Poſtrze-

Poſtrzeżecie dowód przeciąganey około *Hłuſka* Unii, do iednoczenia ſię z Dizunitami.

Poſtrzeżecie dowòd żądania odmiany Zakonnikow do Monaſteru *Drohiczyńſkiego*, i odezwę o Xiążki, których ſam niema, z donieſieniem, które ſię znayduią.

Słyſzeć będziecie *Ukaz*, dowody Publikaty, i odbywanych zatym *Ukazem* Modlitw z okazyi opanowania *Oczakowa*; co w Kraiu Naſzym exekwował Xiądz *Sadkowſki*.

Dowiecie ſię z dowodow, że przetrzymane nieco penſye dla X. *Sadkowſkiego*, w tym Roku razem w Summie 15,900. Rubli wypłacić kazano.

Gdy między Nami na ten czas pomnażały ſię wieści o Buntach, a wątpliwość nieſłabiła oſtróżności Naſzey, doſtrzeżecie: że przeczuwania Xiędza

Sadkowſkiego trwożyły. Na to on ſię uſkarżał do ſwego Protektora i nauczyciela Xiędza *Konińſkiego*, iako też do Metropolity Kiiowſkiego. W tym od Nich taiemnicami pokryte odbierał konſolacye, utwierdzania ſtałości, i zagrzewania, żeby poſtępował podług *Ukazu* i Inſtrukcyi Synodalnych. W zdarzeniu zatrzymania na Granicy Xiędza Starſzego *Trechtemirowſkiego*, widzieć będziecie zaufanie w Synodzie i Urzędnikach *Roſſyiſkich*.

Widzieć będziecie oſtróżność Xcia *Potemkina* dogodzoną przez rozrządzenie X. *Sadkowſkiego*; który ſtoſuiąc ſię do życzeń, Protopopie Czerkaſkiemu Danielowi *Borzakowſkiemu*, (którego w wyżſzych piſmach źle wſpomina) zakazuie mieſzać ſię wrząd Cerkiew *Smielańſkich*, do których ſprowadzony ieſt umyślnie Efim *Sawierſki* w Dobrach Smielańſkich generalną Zwierzchność nad Cerkwiami mieć maiący. (40.)

Rok

Rok ten 1789. zamyka *in Aprili* liczbę pism między *Moskwą*, a X. *Sadkowskim* Kommunikacyą utrzymuiących.

W tym czasie pogłoski o Buntach z wątpliwości, zamieniły się w pewność. Powszechney trwodze zabiegać uczuliśmy potrzebę; bo trwoga zdawała się bliskie niebespieczeństwo poprzedzać.

Ostrzeżenia przez wiernych Oyczyźnie Obywatelów, i w tey Izbie często powtarzane, i z Prowincyow dochodzące, bacznieyszemi Nas coraz czyniły.

Xże Woiewoda Wileński, wierny Kraiowi Senator, z podobnych sobie w gorliwości o całość Kraiową Obywatelów Dom swóy i Domową społeczność składaiący; ostrzegany, Nas Seymuiących ostrzegał.

Miany odtąd pod okiem pilnieyszym Xiądz *Sadkowski* postrzegał baczność nad sobą. W tym też STA-

ny Seymuiące coraz czulſzą brały troſkliwość o zachowanie Powſzechności od klęſki. Już w *Peterzburgu* wiedziano, co my ſami o ſobie ſtanowiliśmy, co o Nas w oſtrzeżonych *Europy* Gabinetach radzono.

Osłabienie Naſze niebyło iuż oboiętne dla Dworów, którym zmocnienie *Północy* bydź podeyrzanym zaczęło. Poſtrzegł to *Peterzburſki* Gabinet, a ztąd wyniknęło, że zuchwałe, których ſię domyślono, zamysły pokrywać poſtanowiono.

Odkryie Wam to, Nayiaśnieyſze Stany, *Ukaz* dawnym *Ukazom* przeciwny, 12. Marca w Roku tym datowany, zakazuiący publikować w Kraiu Naſzym Manifeſtów do Woyny *Tureckiey i Szwedzkiey* ściągaiących ſię, iuż publikowanych, oraz rozſyłać Xiążeczki, za dawnym *Ukazem* iuż rozesłane; i przy tym *Ukazie* expedycye od Xiędza Metropolity Kiiowſkiego

piſane

pisane doszłe do *Polski* iuż w onym czasie, kiedy i obmyślone sekretne, mimo pocztę, transporta iuż były poścignione, i Xiądz *Sadkowski* iuż był pod Strażą do *Deputacyi* stawiony. Styl taiemnic i ostrzegania w korrespondencyi, obiaśnia zamysł w iakim wspomniony *Ukaz*, iuż po skutku dawnych temu przeciwnych *Ukazów*, był do *Polski* posłany. (41.)

Zatrwożonych Nas ubespieczyć, troskliwość Naszą o zabieganie ostudzić, podeyrzliwość Naszą do *Moskwy* odwrócić, a zatym badanie, w któreśmy wchodzić zaczęli, przerwać? był to srzódek zyskać czas, a w nim ubespieczyć skutek zamysłowi iuż naznaczony.

Wiedzieć należy, że X. *Sadkowski* żadney niema Zwierzchności nad poddanemi Kraiów *Rossyiskich*; Juryzdykcya Jego rościąga się tylko do *Polskich* Mieszkańców, a podleganie swoie *Rossyi* zaręczył.

Xiądz *Sadkowſki* z ſwoiey ſtrony zamyślął także, uśpić baczność Rządową, albo ią przynaymniey oziembić. Znayduie *Deputacya* w Jego Raptularzach (42.) przygotowania, które czynił na uformowanie Proceſſu w Diecezyi bydź publikowanym maiącego; przez który wſpomnienia J. K. Mci Pana Naſzego Miłł: w Modlitwach zalecone bydź miały.

Nieprzyſzedł zamyſł ten do ſkutku, lubo obłuda chciałaby udać, że to ſtało ſię.

Zadziwi Was, Nayiaś: Stany, i zgorſzy donieſienie, które Wam Deputacya czyni o zdarzeniu, które wyniknęło z opowiedzianego na omylenie baczności Naſzey zamyſłu.

Xiądz *Sadkowſki* proiektował wſpomniony proceſs, iuż w Roku 1789. kiedy poſtrzegł Kraiową oſtróżność. Do publikowania tego nieprzyſzło, bo mu pierwiey ſtanąć do uſprawiedliwie-

dliwie-

dliwienia kazano, niżli uwierzył, że *Polacy* śmieć będą badać o drogi, których zażywała *Mofkwa* w Ich Kraiu.

Wfzakże trzeba było obłudzie dać pozory, przez które ieszcze omylać fpodziewała fię.

Pobudzono kilka Monaftyrów, żeby dały świadectwa, iakoby ów Procefs proiektowany odebrały i przedfięwzięły wykonania w Modlitwach. Taki ieft dowod obłudy z Poczty do Deputacyi w Roku *immediatè* przefzłym 1789. Sierpnia 18. oddany (43.) przez który X. *Arkadyufz* Ihumen Bohufławfki Xiędzu *Sadkowfkiemu* donofi, że za rozkazem Jego w Uniwerfale 25. *Aprilis* datowanym o powodzenia J. K. Mci Pana Nafzego Miłł: i Rzpltey, oraz za pomyślne fkutki Seymu nakazane Modlitwy, fą odbywane.

Dnia 25. *Aprilis* X. *Sadkowfki* był iuż pod Strażą, był iuż owfzem w podróży

do

do Warſzawy; Uniwerſału zatym niepiſał, i gdyby piſał? niebyłby on ſkutkiem woli Jego, którey on od czaſu przełożenia ſwoiego na Urząd niemiał, ale ſkutkiem Prawa, któreście 20. *Aprilis* poſtanowili Titulo. = *Zabeſpieczenie ſpokoyności publiczney* =

Zwodzić atoli i omylać, rozumiano ieſzcze, że można ſkutecznie. Podobne pierwſzey dwie expedycye od Monaſterów: *Moſzeńſkiego i Korſuńſkiego* doſtały ſię Deputacyi *die 3. 7bris;* doſtały ſię drogą i ſpoſobem godnym wiadomości Nayśnieyſzych Stanów.

Expedycye te niewiadomą drogą doſzły do rąk JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego. Adreſs do X. *Sadkowſkiego*, iuż pod bacznością Rządową oſadzonego, iednak dał Prawo JW. Ambasſadorowi do otworzenia tych expedycyi. Uznał ie dogodnemi, żeby ie Deputacya czytała. Bez ſtarania przypieczętowawſzy mieyſce otwarcia,

przy

przy swoim Bilecie JW. Marszałkowi Seymowemu odesłał; zkąd Deputacya maiąc odesłane, znalazła w nich dowod fałszywości i obłudy, na przeświadczenie którey niech czytane będą i expedycye i Bilet JW. Ambassadora. (44.)

Mimo to, *Deputacya* w progressie badań swoich postępowała. Pamiętny Wam, Stańy N. czas ten: iuż polityka Nas zwodzić, my bydź zwodzonemi daley, nie byliśmy w stanie. Ze iednak mieć Nas zwodzonemi potrzebowano? dowod czytacie.

Szła dotąd Deputacya drogami dowodów, które Jey się dostały. Widzieliście w nich, N. Stany, różnice wiekow przeszłych od wieku Naszego. Widzieliście Buntów początki, ich postępowanie, i powodów do nich odmienność. Widzieliście, dopòki były tresunkiem, i skutkiem szczegulnie rozwiązłości ludu, który każde prawidła brał za ścieśnienie natury, każdą Zwierzchność, ktòrey sam szukał,

kał, naznaczał za cel dzikości swoiey. Widzieliście, iak w czasie lud ten, pod troskliwszą Rzpltey bacznością, do poddania się prawidłom i Zwierzchnościom przyuczany, omamiony *Chmielnickiego* rokoszem, w Fanatyzm wprowadzonym bydź zaczął; iak w krótce potym siedlisko Fanatyzmu *Kiiow*, przywłaszczone od Kraiow Naszych do *Moskwy*, dawało wzrost Fanatyzmowi; iak czas ciągły, a sławny liczbą nieszczęść Naszych, szczegulniey wyzuciem Nas z pewności Seymów, z rady i zabiegania nie szczczęściom, wspomagał zamysły Sąsiadów Naszych, i powiększał osłabienie Nasze. Widzieliście czas ów, w którym *Piotr Wielki* ogłosiwszy się wyższym nad Zwierzchność Duchowną, zaczął pisać Przełożonym Duchownym wyroki, którym podlegać musieli. Widzieliście w ostatku, że Religia w *Moskwie* stała się politycznych układów sprężyną, *Ukazów* Monarchicznych i władzy Despotyczney narzę-

rzędziem, a naydzielnieyſzą dla Gabinetu uſlugą.

Widzieliście nareſzcie (co ſię Was naybliżey dotycze,) iak ta władza z *Moſkwy* przenieſiona do Kraiow Naſzych; iak Traktat w Roku 1768: od gwałtu piſany poświęcił Influencyą, pzzez którą *Moſkwa* między podzielonym Narodem ſtała ſię Panią; iak przez Traktat poźnieyſzy z więkſzą hańbą Naſzą i z więkſzym ſwoim pożytkiem *Moſkwa* panowanie nad Nami ſtwierdziła. Widzieliście iak przez Urzędników, których ſama wyznacza, których przyſięgami wierności dla ſiebie, na niewierność przeciw Naſzey Oyczyźnie upewnia, lud Naſz na przeciw Nas zaoſtrzano.

Sądźcie z tego, N. Stany, coście widzieli, co Wam z dowodów, nie z domyſłów, czytane było. Sądźcie; bośmy Wam na ten koniec od Was przeznaczeni zgromadzali dowody: Czy Nieunici Kraiow Naſzych mie-

ſzkań

ſzkańce Nam, albo *Moſkwie*, dla którey przyſięgali, byli obowiązani? Czy Nam, albo Mocarſtwu, które Nam przewodziło, które ich dla ſiebie ubeſpieczało wierność, byli wiernemi? Sądźcie, czyli dla Nas? czyli dla ſiebie *Moſkwa* tę podległość w Naſzych mieſzkańcach z Religią, którey panuie, upewniała? A przez właſne z czytanych dowodow ſądzenie, wnoście: czyli ów Bunt, ſtraſzliwy Fanatyzmu ſkutek, od Roku 1648. iuż zawſze z tego zrzódła, aż do oſtatnich w Roku 1769. doświadczeń Naſzych wynikaiący, mogł bydź (ieśliby to za potrzebę w *Moſkwie* uznano) wzbudzonym? czyby mógł być przez *Moſkwę* zapalonym?

Albo daremnie, albo dla ułożonych widoków wſzyſtko, coście widzieli, czyniła *Moſkwa*? Gdyby daremnie: nie dano by Nam tyle ucierpieć, cośmy od Niey znoſili. A ieśli dla widoków? niezwodźmy ſiebie nadzieią, przeświadczeni i iaſnym dowodom

prze-

przeciwną, że znieść Nam nic więcey nie przeznaczono.

Ostróżność Monarchini *Rossyiskiey*, która zamysłom Panowania swoiego, i ludzkość i Prawa Narodów względem Nas poświęciła, stać się była dla Nas powinna wczesną nauką. Ona w Roku 1780. (iakoście to w Jey Reskrypcie do *Czerniszewa* słyszeli) iednemu Urzędnikowi Naszemu powierzchownego tylko w Dyecezyą Jego do Kraiów Jey zagarnioną weyrzenia nie poufała, że był Rzpltey Naszey, choć od Niey przewodzoney, poddanym.

My Jey przewodzeniom podlegli, Jey przykładu niebiorący do naśladowania Naszego, dopuszczaiąc Protekcyą ogłoszoną zamieniać w formalne Panowanie nad Poddanemi Naszemi, dopuszczaiąc dostarczać im wuczonych w wykonanie i przysięgłych z pod cudzey władzy przewodników i nauczycielów, znósłszy te klęski,

które Nam wzburzenie Roku 1768. i 1769. ſprawiło, kiedy choć późno pytamy ſię Nas ſamych, czy Bunt wzbudzonym bydź może? niemylmy na odpowiedzi Nas ſamych, bo o Nas idzie.

Jaſne i nieomylne widzieliście pewnoście, że fanatyzm ieſt zrzódłem i drogą do *Buntów*, że fanatyzm ieſt narzędziem *Polityki Roſſyiſkiey*, że ieſt pod Jey do użycia Prawem. Jaſno widzicie, że Bunt mógł być wzbudzonym.

Bo (raz ieſzcze powtórzmy ſobie wſpomnienie o Buntach) żebyśmy ſię wzbudzili do przedſięwzięć, któreby Nas na zawſze ochroniły od Buntów; tak ie Wam czyni Deputacya, ſkracaiąc ten długi wywod, którym Was dla Waſzey potrzeby trudziła.

Wiecie, że pierwiaſtkowym wzburzeniom Herſztów wydawała natura nie-

nieoczyſzczona z dzikości, ani przez Religią, ani przez Prawa Cywilne, nieułagodzona prawidłami ludzkości, i nieosłodzona powabami ſpołecznych między ludźmi wzaiemności. A chociaż od R. 1590. władzy Rządowey przywiedliśmy uſtawy, które przyuczać miały ludzi, bydź ludzkiemi dla ludzi, chociaż te Uſtawy przełożyły Zwierzchnoście z wiernych nad podeyrzanemi; gdy iednak zadawnione narowy i ſerca z dzikością zſtarzałe, nawrócenia i nauk przyiąć niezdolne, przez odmienne chyba odrodzonych Potomków wychowanie odmienionemi bydź mogą: widzieliście zatym, że bacznością i groźbą raczey, niż ułagodzoną w *Kozakach* naturą zaſłaniała Kraie Rzplta od częſtych przy- przynaymniey Buntów do Roku 1648.

Prawidła Religii, a z nią prawidła ludzkości, iuż wchodzić zaczynały w duſze tych przez władzę ſtrzeżonych ludzi, którzy ludzi za ludzi nieznaiąc

dawniey, tylekroć ich naznaczali dla ſiebie za zdobycz, ilekroć im dzikość zabóyſtwa i okrucieńſtwa łatwemi lub korzyſtnemi ukazowała. Lecz w ſamym początku tych prawideł poięcia, wydała *Chmielnickiego* natura z dawną ſerca dzikością, a z nowym dowcipem, przez który Religii światło zaczęte potrafił wziąść za narzędzie zamyſłowi ſwoiemu pomocne, i co dotąd Buntownik zuchwały był między złączonemi nazwany *śmiałym*, Zabóyca *dzielnym*, zabity *heroicznym*? odtąd śmiały *gorliwym*, Zabóyca *zbawiennym Rycerzem*, zabity *męczennikiem* był poymowany.

Złączyła ſię dawna dzikość z nowym od Fanatyzmu natchnionym powodem do Buntów, i odtąd zawſze nierozdzielnie te dwie pobudki Herſztom do podżegania ſłużyły: od zręczności Herſzta zawiſało uznawać, która z nich na którą część ludzi przez Niego wzburzonych, dzielnieyſza?

W ten

W ten czas też Rzplta Naſza, i w tłum nieſzczęść, i w nieład domowy przez zrywanie Seymów, i w kłotliwą między ſobą a Urzędnikami ſwoiemi nieiedność wpadłſzy, nieprzeſzkodziła *Chmielnickiemu* od *Tatarów* oderwanemu złączyć ſię z *Moſkwą*, a poźniey dopuściła oſadę Fanatyzmu *Kiiow* przywłaſzczyć; który iuż odtąd mnożąc w *Polſzcze* Fanatyków, mnożył Jey wnętrznych nieprzyiacioł.

Nie liczy Deputacya pod imię Buntów *Haydamactwa*, które z *Siczy* lub *Zaporoża* wypadaiąc, nieoſtróżne, albo bezbronne domy niſzczyło. Łotrowie w każdym Kraiu bywaią zarazą ſpołeczeńſtw porządnych: przeciw takim ſurowość Rządu, Obywatelów oſtróżność na ochronę od ſzkody wyſtarcza. Bunty Deputacya miała na względzie, które rewolucyą Kraiową czyniły, i takie Bunty od czaſu *Chmielnickiego*, aż do tych, które po śmierci *Auguſta* II. zdarzyły ſię, że wpo-

wodach

wodach ſwoich mieſzały Fanatyzm z dzikością, dała przéłożenia dowodne.

Po tych oſtatnich z Seymem *Pacificationis* Roku 1736. ſkończonych zamieſzaniach, łagodzić dzikość zaczęto; która Buntowników nie trzymaiąc w ſtałości raz ich z Fanatyzmem łączyła do *Moſkwy*, drugi raz z *Tataramí* wiązała.

Przykładano ſię w ſpokoyności odłączać dzikość od Obyczaiów, a ſamego Fanatyzmu rościągać nad umyſłami władzę. Do powodzeń w tey mierze, żadney przeſzkody nieznano. Od Roku 1736. do Roku 1764. żadnego Seymu *Polſka* nie miała: żadney zatym na rzeczy publiczne niedano baczności. Wewnętrzne niezgody, coraz bardziey dwoiły iedność Rzeczypoſpolitey Naſzey. Seym Konwokacyiny w Roku 1733. z okazyi Diſsidentów Poſłami obranych, rozróżnienia pomnożył. Seym *Pacificatio-*

nis w Roku 1736. przez uſtawę względem Diſsidentów rozróżnienie potwierdził. Nieſkuteczność przyrzeczeniu względem ułożenia ſię z Unitami i Disunitami, w tym Roku zaſzłego, przydała nieſmakom. A chociaż ſtanęło Prawo ogłaſzaiące Nieprzyiaciołmi tych, którzyby poſtronnych Protekcyi wzywali? ſłowa Prawa atoli niegrożą, gdy dozor za wykonaniem niechodzi.

Wzmagał ſię coraz bardziey Fanatyzm, zwłaſzcza, że wſrzód niebaczności Rządowey niezbyło na tym, co by Fanatyzm drażniło. W tym X. *Konińſkiego* naznaczyło nieſzczęście za Przewodnika Fanatyzmowi, i za Miſtrza do Monarchini *Roſſyiſkiey*, którey on pierwſzy (iak z mowy Jego w Roku 1765. mianey poznaliśmy) ukazał, że Fanatyzm w *Polſzcze* bydź może Jey bronią do zagarnienia; Polakow i Polſki.

Od tego iuż czaſu ſam Fanatyzm wzięty za ſpoſòb, przez który zwodzono; bo tego iedynie było potrzeba, żeby narzędzie zwodzenia, iedney tylko ręce, którą był Gabinet *Moſkiewſki*, ſłużyło. *Litwa* i mieſzkaiący w Litwie Dizunici niepowſtawali nigdy przeciw Kraiowemu Rządowi i Buntowniczych zburzeń ſpołecznikami niebyli; póki Bunty pierwey ſamą *Kozacką* dzikość, potym dzikość z pozorem Religii połączoną, miały za powod. Lecz, gdy Fanatyzm iedyną pobudką do Buntòw, iedynym narzędziem do ſpoſobności wzburzania, onych utrzymować w Gabinecie *Moſkiewſkim* zdecydowano? *Litwę* do ſpołeczeńſtwa generalnego podgarniać ſzukano.

Podniecone zoſtały Konfederacye Diſsidentom podchlebne Ru: 1767. iuż wſzyſcy wiemy, czy dla Nich? czy dla *Moſkwy* przydatne?

Wzburzo-

Wzburzone Bunty Roku 1768. i 1769. iuż wſzyſcy wiemy, czy trefunkowi, czy *Moſkwy* poddęciom być przyznane powinny?

Traktaty Roku 1768. i 1775. obłudną Protekcyą dla Diſsidentów *Polaków*, przeciw *Polakom* panuiącą Religią wyznawaiącym upewniaiące, iuż wſzyſcy poznaliśmy, czyli dzieląc *Polaków* ſą ſławne lub pożyteczne dla *Polſki*? czyli dumne i pożytkom *Roſſyiſkim* dogodne?

Artykuł 11. z Aktu oſobnego Ru: 1775. *Folio 68.* obiecuiący ułożenie ſrzodków, przez któreby Woiewództwa *Kiiowſkie*, *Bracławſkie*, i *Podolſkie* od naiazdów *Haydamackich* ochronionemi były; iuż nas wſzyſtkich doświadczeniem przekonał, czyli był ſkutkiem ſzczerości, czy omamienia? czy Nam upewniał beſpieczeńſtwo od Buntów, czy tylko napiſany dla przydania do upośledzaiącey Nas w *Europie*

ropie opinii wrażeń, że się Łotrom nawet bez Protekcyi *Rossyiskiey*, zasłonić nie śmiemy i nie zdołamy.

Była w *Litwie* do łatwego zburzenia zawada, w nałogu do spokoyności pospólstwa, we władzy dziedziców nad Ich dobrami, w Prezentach od Possessorów, za któremi tylko Kapłanów wyświęcać i installować przy Cerkwiach możono, w żyiącym Archimandrycie *Wołczańskim*, który Cywilną Kraiową Zwierzchność szanować umiał. Lecz widzieliście sposoby, przez które uprzątnął *Sinod* wspomniane do swego zamysłu zawady.

Sądźcie, N. STANY z tego, co wiecie z kroków *Moskwy* publicznych, coście słyszeli z układów prywatnych, któreśmy przełożyli; co Wam wasze doświadczenia i czuć i znosić dały. Sądźcie: czy Bunt w Kraiu Naszym przez *Moskwę* mógł bydź wzbudzonym?

A gdy

A gdy iuż przeświadczenia Wasze czuie Deputacya swoim podobne, radzi Wam: nim w dalsze przełożenia postąpi, żebyście zapytali Was samych, czyli *Moskwa* między Rokiem 1788. w którymeście Seym zaczęli, a Rokiem 1789. w którym go bydź *Polskim* poznano, Bunt, który wzbudzić mogła, wzbudzić potrzebowała?

Zapytaycie o tym Was samych; bo ieśli uznaiecie, że Bunt mógł bydź wzbudzonym? wyście to sporządzili, że bydź wzbudzonym potrzebował.

Seym pod Związkiem w Roku 1788. zaczęty, wyście *Moskwie* dowiedli, że na uszczęśliwienie *Polski*, nie na utwierdzenie podległości dla *Moskwy*, iest przedsięwziętym.

W kontynuacyi Seymu tego, iednomyślność Wasza wykrzyknąwszy, że chce mieć Stemtysięcy Woyska obronną Oyczyznę, zdziwiła *Moskwę*; a chociaż

ciaż długie do pogardy przedſięwzięć Naſzych przywyknienie, trzymało *Moſkwę* w rozumieniu, że Was upokorzyć albo odmienić potrafi? wyście przez ſtałość Waſzą, przez miłość Waſzey Oyczyzny, przez Waſz wſtręt do niewoli, przez uſzanowanie tey Udzielności, ktòrą Wam ubeſpieczyła dzielność Przodkòw Waſzych, zniewolili *Moſkwę* inne wziąść o Was przeświadczenie nad te, które długim przewodzenia nałogiem o *Polakach* nabyła.

Kiedyście w dalſzym ciągu wſzyſtko, co na zawadę do uſzczęśliwienia Oyczyzny Waſzey w Seymach nie Waſzych pokładała *Moſkwa*, z trudem i zwycięztwem nad Wami ſamemi uprzątać przedſięwzięli; a *Moſkwa* przez Ambaſſadora ſwoiego Notą w Roku 1788. *9bra 5*. obrazą Maieſtatu Monarchini *Roſſyiſkiey* Wam grożąc, ſzanować Jey *Gwarancyą* Wam nakazywała: wyście odpowiedzieć Jey śmieli, że *udzielnemi*, że *niepodległemi* bydź chcecie

Liczcie ſami dalſze poſtępki Waſze, N. Stany; a z Waſzych kroków, któreście poczynili *Moſkwie* niedogodnemi, któreście uſzczęśliwieniu Waſzey Oyczyzny i uwolnieniu Jey od Panowania cudzego poświęcić śmieli, i ſtale to przedſięwzięcie dokonywawali, wnoście: czy *Moſkwa* dwiema Woynami zatrudniona, dawney ſpoſobności napaſtowania Was przez Woyſka ſwoie pozbawiona, od Dworów *Neutralnych*, (które Bóg ſkłonić raczył ku polepſzeniu Oyczyzny Naſzey) o potrzebney oſtrzeżona ſkromności, mogąc bunt wzniecić w Waſzey Oyczyźnie, nieuczuła do wźniecenia Jego pobudek? nieuczuła potrzeby?

Tak, gdy iuż Wy, N. Stany, czuiecie co Waſze przedſięwięcia do przedſięwięć *Moſkwie* podały; Deputacya czuie ſię obowiązaną przez *część drugą* Relacyi ſwoiey złożyć przed Wami dowody, z których oſądzić macie: czyli Bunty, które przez *Moſkwę* drogą

gą Fanatyzmu (któremu przewodniczyła) bydź wzbudzonemi mogły; które iako Broń iedyna do pomieszania zamysłów Waszych, w Jey Ręku pozostała, bydź wzbudzonemi potrzebowały; Czyli te Bunty (po okazanych przez Was do podlegania wst rętach, do udzielności przedsięwzięciach) wzbudzane były?

Wierność, którąśmy winni przysiędze Bogu i Oyczyźnie Naszey, która od Nas należała poleceniom Waszym, w których wykonaniu rządziła Nami baczność na ubespieczenie Oyczyzny Naszey, a w Niey Nas samych, własnych Naszych i Domów wspołbraci Naszych, przewodnikiem Nam była w badaniach, i potrzebney do badań ostróżności; aniśmy lekkomyślnie do niesieniom wierzyli, ani gardzili wiadomościami, które weryfikować przystało.

Niema *Buntu*: nie przeto wnosić możecie, że bydź niemiał? że niebył zamyśla-

zamyślanym? że go wzbudzać niechciano? że niebyłby? choćby baczność Wasza nie uczyniła tych krokow, którym uspokoienie należy.

Przezornym ustawom Waszym, cnotliwym i godnym zalecenia przed Wami Kommissyów Woyskowey i Skarbowey Waszych rozrządzeń wykonaniom, bacznym po wielu nieszczęściach od powtórzenia unikaiącym, a wiernie sprzyiaiącym Kraiowi Obywatelom, winna Oyczyzna spokoyność.

Kazaliście, N. Stany, Kommissyom: Woyskowey, żeby przez Kommendy; Skarbowym, żeby przez pogranicznych Officyalistow, postrzegały podobieństw do niebespieczeństwa i w tym troskliwe zachodziły exekucye.

Kazaliście ustawą Waszą pod tytułem: = *Ubespieczenie Woiewództw Ruskich* =

Rufkich = bydź czułemi Kommiffyom Porządkowym na początku rozruchow, i dyfponowaliście w tamte ftrony Kommendy, broń i ammonicye wprowadzać zabroniliście, a wprowadzone, żeby zatrzymanemi były, rozkazaliście. To dzieło Wafzey przezorności, wykonane *in Februario* 1789. ubefpieczenie zaczęło.

Podnofiliśmy w dalfzym przeciągu fiły Nafze, co ofłabiało Nieprzyiaciół Nafzych zuchwałość.

W Kwietniu nową ogłofiliście uftawę, za którą Markietanie, Zwofzczyki, Filipony, Xięża Zagraniczni Dizuniccy i Czerńce uftąpić z Granic Nafzych byli obowiązani, a oporni przez Komendy i Obywatelów imani bydź mieli i obwinieni o podufzczanie do Buntów przeznaczeni na kary.

W teyże uftawie kazaliście Duchownym Dizunickim, Kraiów Nafzych

miefzkań-

mieſzkańcom, na wierność J. K. Mci i Rzpltey Naſzey wykonywać przyſięgi, przeciwnych ſkazaliście na kary; zabroniliście publicznych Modlitw za Monarchów i Xiążąt poſtronnych; Króla Pana Naſzego, i Rzpltey pomyślność Bogu poruczać zaleciliście.

Kazaliście przez poźnieyſzą Uſtawę *6. Maij.* oblatowaną Grodom Litt: *ad normam* Praw Koronnych extra-kadencye dla ſpraw kryminalnych ſkładać.

Naznaczyliście w oſtatku Maia 28. Deputacyą, którаby zrzódła *Buntów* dochodząc, i badaiąc o ich pewności dała baczność, żeby poſądzeni od iſtotnie winnych rozróżnionemi byli.

Tym Prawom Waſzym, tey wczeſney oſtróżności, złączoney z rozwagą i powolnością Waſzą, należy ſpokoyność Kraiowa, którą ſię dotąd cieſzemy: a chcąc przyznać ſkutek ſzczę-

śliwy iſtotney przyczynie? i Prawa, któreście poſtanowili, i ſpokoyność, która z nich wyniknęła a zachowała Kray Naſz, od zniſzczenia Nas ſamych, i wſpół-Braci Naſzych od zguby, należą Bogu: którego Wſzechmocna Opatrzność poddać Nas dalſzym okrucieńſtwom niechciała.

Niż atoli *część drugą* Relacyi o wykonaniu poleceń Waſzych ma przedſięwziąść Deputacya od Was wyznaczona? znayduie ſię obowiązaną wiernością dla Was, życzliwością dla Oyczyzny uczynić to oſtrzeżenie, które Was ſkłoni, żebyście niepierwey *część drugą* Relacyi ſłuchali, aż wyniknionemi z *części pierwſzey* wiadomościami obiaśnieni, użyiecie tych ſrzódków, ktòreby ubeſpieczyły Oyczyznę Waſzą, i krokom tym dały pewność, iakie wziąść z wiadomości o *części drugiey* Wam przyidzie.

Na

Na dwa względy podzieliliście N. Stany, polecenie Wafze, któreście Deputacyi do wykonania oddali.

Do dwu względów zleconych, ftofowała Deputacya wykonanie, ftofuie Relacyą o wykonaniu.

Względem *pierwfzym* było badanie o zrzódłach, z których bunty wynikać mogły?

Drugim badanie, czyli wyniknąć miały?

Dawfzy Wam N. Stany, przełożenia o zrzódłach, z których bunty wynikać mogły? gdy widzicie, że z tychże zrzódeł, ieszcze niezatamowanych, bunty wyniknąć mogą; pierwiey Nam należy przedfięwzięcia doradzać, a Wam przedfiębrać frzódki do zabieżenia, żeby bydź bunty niemogły? niźli donofić, czyli bydź miały?

To, że bunty bydź miały, będzie tylko wiadomością o niebeſpieczeńſtwie, które iuż przeſzło, iuż zabieżone, i iuż nie grozi.

To, że zrzódła do buntów, powody, natchnienia, i zręczność do ich wzburzenia ieſzcze trwaią, że przez nie, bunty wzburzone bydź mogą? ieſt wiadomością o niebeſpieczeńſtwie, które nad Nami ieſt zawieſzone, któremu zabieżeć winniśmy.

Przez zabieżenie zrzódłom i powodom do buntów, bunty zabieżonemi będą. Że ich niema? niezabeſpiecza Nas to, żeby niebyły; a póki przeświadczeni ieſteśmy, iż wzbudzonemi bydź mogą? niegodzi ſię odwlekać zabieżeń, żeby wzbudzone nie były.

Niedogodni byliśmy, niedogodni ieſteśmy dotąd, Nayjaś: Stany, zamysłom *Roſſyiſkim*; widziemy przecież,

cież, że ta ręka, która Nas w podległości trzymała? trzyma pod władzą swoią narzędzia do buntów, trzyma ie dwoistą mocą.

Mocą *Moralną*; panuiąc Fanatyzmowi przez Synod, którego Zwierzchność rozciągnęła na wszystkie części Kraiu Naszego.

Mocą *Fizyczną* panuiąc mieyscom, w których iest Fanatyzmu siedlisko, iako to: *Pereiasław*, *Kiiow*, *Mohilow*, *Orsza*, *i Polock*, panuiąc Osobom, które w tych mieyscach są Przełożonemi nad Fanatyzmu użyciem, a rządzą despotycznie mieszkańcami Naszemi.

Te obie *moce* przywłaszczoną w prawdzie, ale się pokrywaią pozornie, prawnością Traktatów Roku 1768. i 1775.

Styl tych Traktatów nie tak się bydź szkodliwym wydawał *Polakom*,

ieśli

ieśli się który na ich czytanie zwyciężył; póki postępki, które daią słownym wątpliwościom znaczenia, nieodkryły: iak ie względem władzy nad Rządem Naszym i względem podległych Rządowi Naszemu zrozumiewała *Moskwa*?

Lecz gdy Traktatów znaczenie tłómaczą Nam postępki, których słyszeliście liczne dowody; przestaiąc wątpić, że Panem buntów w *Polszcze* iest Gabinet *Rossyiski*? i wierząc, że zawikłanie Nas wewnątrz, byłoby Gabinetu *Rossyiskiego* korzyścią; bierzmy srzodki, które korzyść od niechętnych, a Naszą od Nas zgubę oddalą, bierzmy ie nieodwłócznie. W przyspieszeniu? iest Nasza *ochrona*; w odwłoce? *zguba*.

Bunty w *Polszcze*, nie są pospolitemi zdarzanym w innych Narodach, i nie są podobnemi tym, które się dawniey w *Polszcze* zdarzały; gdzie

Herszt,

Herſzt, i źwiedzione poſpólſtwo będąc poddanemi Kraiowego Rządu, przez Zwierzchność Rządową poſkromionemi bydź mogą.

Bunt w *Polſzcze* od czaſu, w którym nieſzczęścia Naſze i *Siſtemma Roſſyiſkie* przyſzły do pory; ſkłada ſię z władzy poſtronney, a z podlegania poddanych Kraiu Naſzego. Władza poſtronna ieſt Herſztem, mieſzkańce Naſi narzędziem; tamta zwodzi, a my albo od źwiedzionych giniemy, albo źwiedzionych gubiemy.

Chcąc *Buntom w Polſzcze* zabieżeć? trzeba zabieżeć powodom do Nich: chcąc niewidzieć w Kraiu Naſzym żwiedzionych? trzeba przeciąć wſzelką zręczność, wſzelką odiąć ſpoſobność zwodzącym.

A gdy i zręczność do zwodzenia, i władzę do zapalania Buntu trzyma w ręku ſwoich *Gabinet Roſſyiſki*, a ten

nie pod Prawa Naſze, ale pod Prawa Narodów, i pod moc warunków, które mu Narody przepiſzą, tylko podpadać może? Jeſt więc pierwſzym ſzczegulnym ſrzódkiem, o którego pewność traktować w Alianſach lub z Aliantami Rzplta zaleci, żeby Narodowi przewodzącemu przepiſały Narody Prawa, którymby podlegać źniewolony, zachował uſzanowanie naturze, ludzkość dla ludzi, i powrócił przywłaſzczenia częściow, przez które panuie reſzcie.

Ten ieſt pierwſzy, ten iſtotny i ſzczegulny ſrzòdek, który iuż z Dworem *Pruſkim* zażyty, o którego ſkuteczność Rzplta z innemi Dworami źleciwſzy traktowanie *Deputacyi Spraw Zagranicznych*, a przez tę oſtrzegłſzy Miniſtrów Naſzych przy Dworach Sąſiedzkich, o tey ſekretney a dzielney w Rządzie Naſzym *Roſſyiſkiey* władzy, wzbudzi Mocarſtwa udzielne, żeby Naſzą ubeſpieczyły udzielność; a przez

Naſze

Naſze nieſzczęścia, niedopuſzaiąc i ſzczęściu i dumie *Moſkwy* uraſtać? własną ubeſpieczyły przyſzłość.

Po przeczytanych dowodach niepotrzebuie *Deputacya* czynić wywody, że póki Rzplta Rządu i Kraiu ſwoiego nieubeſpieczy od zwodzących? kary przeciw zwodzonych będą okrucieńſtwem raczey, niż ſprawiedliwością: będą okrucieńſtwem uſtawicznym? bo intereſs zwodzących będzie uſtawiczny wyniſzczać Nas przez zwiedzionych, a przez kary na zwiedzionych wyniſzczać Nas, przez Nas.

Pomocne do tego poczyniła *Roſſya* uſtawy, w tych fundamentach do panowania ſwoiego, a do niſzczenia Oyczyzny Naſzey, którėmi ſą Traktaty 1768. i 1775.

Waruiąc w Roku 1768. pewność dla Religii Panuiącey, przeyście od Niey do każdey Religii za kryminał

poczy-

poczyta, i karę wygnania przeznacza; tyle od tego czasu używszy sposobów, przez które nie Osoby tylko, ale liczne Parafie, bo 190. Cerkwi oderwanych rachuie Duchowieństwo Unickie, iak to Regestr podany przeświadcza, i liczne włości, (między ktòremi Smilańszczyznę, Czehryńszczyznę, i wiele innych liczemy,) do Apostazyi przeciągnęła. Gdy My Apostatów niekarzemy? *Moskwa* ma pomnożone do wykonania złośliwych zamysłów narzędzia; gdybyśmy karali? ona by miała zaludnione swoie, a my Nasze pomnożone pustynie.

Wyięci tym Traktatem *Nieunici* w Polszcze z pod wszelkiey *Polskiey* Zwierzchności, poddanemi *Rossyiskiemi* przez Rossyiską Duchowną Zwierzchność stali się. Stali się, prócz tego przemysłu, poddanemi przez wyraźny Artykuł Traktatu Roku 1775. gdzie opisuiąc Kommissyą w skargach między Unitami i Nieunitami; iasno

mię-

między niemi poddanych *Polſkich* i poddanych *Roſſyiſkich* naznacza. Słowa ſą: Art: IX. folio 67. = *Tym czaſem aby odięta była do ſkarg podobnych okazya, obie ſtrony tę Ugodę zawieraiące* (któremi ſą Polſka i Moſkwa) *wydadzą rozkazy ſurowe wzaiemnym poddanym ſwoim*, (któremi ſą Unici i Nieunici w Polſzcze) *oczekiwania w doſkonałey ſpokoyności rozſądzenia rzeczoney Kommiſſyi; będzie oraz Woyſkowym zakazano wtrącać ſię dawać protekcyą lub zbroyną pomoc komukolwiek w wyżey rzeczonych Sprawach.*

Liſt Poſła *Roſſyiſkiego* Roku 1786. Raport Xiędza *Sadkowſkiego* do Synodu (*) przeświadczaią, że ten Artykuł do mieſzkańców *Polſkich* ſtoſuiąc, w Polſzcze ſwoich naznaczała poddanych. Oſo-

(*) *Patrz w Annexach folio 244. pod dniem 17. Stycznia i folio 305. pod dniem 24. Października.*

Osobnego godne ieſt piſma, roztrząśnienie tych obudwu Traktatów, a iak właściwiey nazwać ie można *Subiekcyi*, którą Rząd *Polſki*, władzy *Roſſyiſkiey* czynić zdaie ſię. Dałby Bóg, żeby w Xięgi Praw Naſzych na mieyſce Traktatów owych były włożone dla Potomności przeſtrogi, ktòremi by Hiſtorya wieku Naſzego, uczyła Potomków Naſzych, unikać Naſzym podobnych błędów, i zaniedbania; Naſzym podobnych nieſzczęść, i lichego onych znoſzenia.

Nic, co dla Nas warowano było? niezachowano dla Nas; i wſzyſtko, co my z wiarą za podchlebne dla Nas, co *Europa* za wątpliwe w Traktatach czytała? przeciw Nas obróciły poſtępki, i w tychże Traktatach znayduią dla poſtępków obronę, i uſprawiedliwienie.

Przyrzeczono niewerbować w Państwach cudzych wzaiemnie, myśmy

to

to dochowali, lecz wieleż tyfięcy ludzi przez werbunek ftraciliśmy do *Moſkwy*, których narzędzia *Roſſyiſkie*, i obłudnie pobożnemi namówili wrażeniami i gwałtem wybrali.

Jeft w ręku *Roſſyiſkich* zwodzenie: my przez zwodzonych cierpieć i tracić mufiemy.

Bunty, u Nas fą bronią *Roſſyiſką*; ieśli na Nas fwoiey ochroni? przeciw Nam Nafzey zażyie, i zażyie nad fwoią fkuteczniey; bo czy fię fobie broniemy? fiebie gubiemy; czyli fię niebroniemy? fami giniemy.

Rozerwana ieft dotąd broń własna Roffyifka, Nafzey na Nas zażyć pewnie zamyśla; i nieważmy lekce poruczenia *Bulawy Kozackiey* Xciu *Potemkinowi*, o czym wiadomoście dochodzą. Wydarci Prawom Nafzym *Kozacy*, na Nas zażytemi bydź mogą, a przynaymniey Herfztów do

wzburze-

wzburzenia Nas wewnątrz dostarczą. Mocne Straże własne w tych częściach stawić należy, zkąd spodziewana napaść, a oddalaiąc zwodzących od tych, którzy zwodzeni bydź mogą? czuymy wewnątrz, a ostrzegaymy zewnątrz pomoce i wsparcia.

To Wam, Nayiaśnieysze Stany, rozrządzić naypierwiey należy, a potym rozrządzeniu, radzi Wam, Nayiaśnieysze Stany, ieszcze *Deputacya*, żebyście polecili P. *Deputacyi Spraw Zagranicznych* zalecenie Imieniem Waszym Posłowi Naszemu u *Porty*, gdyby nieodwłoczne uczynił staranie w *Carogrodzie*, któreby skłoniło *Patryarchę Carogrodzkiego* do wydania Uniwersału dla Nieunitów *Polskich*, przez któryby przysięgi przez *Sinod* wyniewolone, i w czasie rzezi od pospólstwa odbierane ogłosił nieważnemi, z Religią niezgodnemi, a tym samym oswobodził od fanatycznych wrażeń sumienia.

Przedsię-

Przedſięwzięcie Wam potym wewnętrznych ſrzódkow zoſtanie, gdybyście ubeſpieczeni od poſtronnych Syſtemmatycznych wzburzeń, treſunkowym wnętrznym zabiegli.

Wiecie iuż, N. Stany, z Traktatów Roku 1768. i 1775. że *Moſkwa* podległość dla ſiebie, a mieſzkanie tylko dla *Polſki* warowała Nieunitom w *Polſzcze*; wiecie, że *Diſsidentom* Protekcyą upewniwſzy, ich ku ſobie iednała ſkłonność; wiecie i to, że przez wrażenia osłabiała w Unitach wierność dla Oyczyzny i Rządu? wabiła uſność ku ſobie, a iuż Was dowody przeświadczaią, że prócz tych, których do *Apoſtazyi* ſkłoniła? wielu wzbudzała, przez taiemne Narzędzia do wzburzeń.

Pierwſzym z tych miar krokiem Waſzym do poſtąpienia rozumie *Deputacya* uprzedzenie uroczyſte, wſzyſtkich Kraiu Naſzego mieſzkańców, o

wzglę-

względach Rządowych ku Nim, o baczności na Ich ſzczęśliwość i powodzenia, o wolności w Ich Religii i Obrządkach, o Protekcyi, którą Rząd Im przyrzeka, a którey ufaiąc? *postronney* unikać powinni, i niedać ſię zwodzić mamieniom, które tylokroć i Ich na zgubę wydały, i Ich Oyczyznę gubiły.

W takim względzie niech będą Uniwerſały wydane do wſzyſtkich części Kraiu Naſzego, które tylko Traktaty 1768. i 1775. obiąć nieomieſzkały, do wſzyſtkich różnego wyznania w Religii Obywatelów z zaleceniem podziękowania Bogu, za oſtrzeżenie baczności Rządowey, przez którą zapobiegłſzy zwodzącym? ochroniła i tych, którzy zwiedzionemi być mogli, i tych, którzy zwodzeni być mieli.

Takie Uniwerſały, niech będą publikowane po Kościołach, Cerkwiach, Zborach, a nawet Szkołach Żydowſkich; niech będą opowiadane Gro-

madom

madom wieyſkim przez Dwory; niech zalecone będą ſtarania, żeby nayproſtſzy Kraiu Naſzego mieſzkaniec zrozumiał, iż wzburzenia wewnętrzne, zguba ludzi ztąd wynikaiąca, nie ieſt dziełem Religii, nie ieſt Jey potrzebą i duchem; że ieſt ſkutkiem obłudy, która omamienie rozſyła, żeby dla ſiebie ubeſpieczyła pożytki i panowanie, które Jey zguba Naſza upewnia.

Przytym Uniwerſale rozumie *Deputacya* i życzy, żeby Rzplta wydała Uniwerſał drugi dla Nieunitów *Polſkich* ſzczegulny, któryby zalecił Nieunitom Duchownym podług Prawa oſtatniego na wierność J. K. Mci, i Rzpltey przyſięgłym zgromadzić ſię w *Litwie* do Miaſta *Slucka*; na *Ukrainie* do Miaſta, które będzie naybeſpiecznieyſze; z Powiatu *Pińſkiego*. *i z Podlaſia do Brześcia* Litt: na dzień N. Mieſiąca N. Do każdych zgromadzeń niech będzie wyznaczona iedna

Osoba Cywilna, wiernością dla Oyczyzny i światłem zalecona.

W tych zgromadzeniach niech ułożą *Nieunici* dozór doczesny, któryby karność przyzwoitą i pilność pobożności utrzymował bez żadney za Granice referencyi; na co baczność być daną powinna.

Niech ułożą proiekt do proponowania Stanom stałego na przyszłość Rządu Duchownego, któryby w Granicach Kraiowych zamkniony czynił wolnemi mieszkańców Kraiu *Polskiego* od potrzeby wychodzenia za Granice Kraiowe, i szukania tam prawideł Religii i ludzkości szkodliwych. Rzplta ubespieczaiąc *Nieunitom* w Kraiach swoich osiadłym opatrzenie Biskupa, któryby od naypierwszey Dogmatyczney Zwierzchności *Patryarchy* Orientalnego wziął wyświęcenie, zrządzi tę ufność, którą zraziła obłuda, wrażaiąc prześladowanie Religii, i

super-

ſuperſtycye mnożąc: uroczyście zwodzono? uroczyſtych do odwrócenia od zwodzeń trzeba ſpoſobów.

Do proponowania i koncertowania Proiektu, który byłby życzony, niech każde zgromadzenie wybierze po dwie Oſoby pochodzące z Familii Kraiowych lub w Kraiu zadawnionych, przyſięgą dla *Roſſyi* nieobowiązanych, oświeceniem, dobremi Obyczaiami i przywiązaniem do Oyczyzny zalecone; któreby na dzień N. Mieſiąca N. do *Warſzawy* ziechały.

Niech będą upewnione, iż odłączeni od Zagranicznych poddęciow, i natchnień z Rządem własnym, ułożą intereſſa *liberi exercitii*, że Traktaty 1768. i 1775. z Zagranicznych ſtaną ſię wewnętrznemi, że Rząd Kraiowy z Królem Jmcią P. N. Miłościwym będą *Gwarantem* Prawa, iakie uſtanowione zoſtanie; a *Gwarancya* cudza?

która tyle klęſk wprowadziła do Kraiu? zamieni ſię w Kraiową.

Po takich Uniwerſałach *Deputacya* do opiſania Rządu, i do układania intereſſów Duchownych, gdy ſię Delegowani *Nieunici* zgromadzą, ułoży z Niemi Proiekt, któryby zaſługował aprobatę od Stanów, uformuie albo Biſkupſtwo Kraiowe, albo Synod wewnętrzny.

Proſtota i nieumieiętność poznaiemy, że ieſt pierwſzym ſtopniem łatwości, którey używaią zwodzący przeciw zwodzonym, i ich przeciw Nas odwracaią.

Zaleci Rzplta *Deputacyi* uformowanie Seminariów, w którychby *Nieunici* pod rozrządzeniem *Kommiſſyi Edukacyiney* brali nauki; ſpoſobieni przez nie do używania przyſzłego Kapłańſkiego Urzędu, będą umieli z wiernością dla Oyczyzny używać ſtopnia,

który

który ich przekładaiąc ludowi od nich uczonym bydź maiącemu, i ich i ludu im powierzonego życzliwość ubeſpieczałby dla Kraiu, i ſpólney ich z nami Oyczyzny.

Koſzt na to coroczny będzie naymnieyſzym wydatkiem na okup od tylu nieſzczęść, które Oyczyzna w tylu wiekach, i w tylu rodzaiach poniosła.

Gdy tym ſpobem władzę cudzą od Rządu Naſzego odłączyć mamy? Panowanie poſtronne od mieſzkańców i Obywatelów Kraiu Naſzego oddzielić zamyślemy? zapomnieć Nam nienależy, że ieden ſpoſób, który do ogarnienia władzy nad *Nieunitami* był wzięty, tenże *Diſsidentów*, Kraiu Naſzego Obywatelów, tytułem *Protekcyi* ogarnąwſzy, ich z Nami podzielił.

Lubo światło i przywiązanie ku Oyczyźnie tych Obywatelów Nas ubeſpiecza, lubo maiąc wewnętrzny Kraiowy

iowy Synod, za Granicą nieſzukaią Zwierzchności; byłoby atoli albo Rząd zoſtawić wpoſądzeniu o niebaczność, albo *Diſsidentów* zoſtawić w rozumieniu, że gdy Rzplta wſzyſtkich iednoczy, Oni pod oddzielną protekcyą zoſtali, gdybyśmy tę część przemilczeli.

Wydać do *Diſsidentów* Ewangelików Obóyga wyznania Uniwerſał *Deputacya* uznaie ſłuſznością, i to doradzać N. STANOM za powinność ſądzi, przez ktòryby Uniwerſał pobudzeni do niezwłócznego Zgromadzenia ſię do Miaſta N. Mieſiąca i dnia N. wybrali z poſrzód ſiebie Oſób N. a te do *Warſzawy* przybyłe? ułożyłyby z *Deputacyą* od STANOW uſtawę, któraby zniſzczyła, i hańbę i potrzebę cudzey w Rządzie Naſzym uſtawy, którą w R. 1768. i 1775. złożono.

Po tych krokach ułatwioną ſtanie ſię potrzeba ta Rzpltey, żeby od wſzy-

ſtkich

ſtkich Nieunickich Monaſterów, i Cerkiew ściągnęła papiery wſzelkie ściągaiące ſię do związku, który *Moſkwa* z Naſzemi czyniła; przez ten ieden ſpoſób zniſzczy ſię pamięć ſuperſtycyów, i droga do odnowienia Fanatyczney zawziętości.

Gdy od nieſzczęść uczeni, od potrzeby nagleni, brać winniśmy wſzyſtkie oſtróżnoście do ubeſpieczenia przyſzłego, wſzędy gdzie niebeſpieczeńſtwa odkryte? ſrzódków do zabieżenia w przyſzłości *Deputacya* ſzukała; i te Wam, N. Stany, przekłada.

Unia w Polſzcze Religią panuiącą ſkłada, ani dogma, ani głowa Kościoła, *Greków* od *Łacinników* nieróżni: ſą Katolikami, ſą Rzymianami, a co dodać należy Metropolita i Biſkupi Ruſcy ſą Szlachta.

Zaniedbanie Rządowe, Duchowieńſtwo Unickie wyżſze, oddzieliło od ſpólności

ſpólności z Rządem, niżſze od baczności Rządowey.

Widziemy, że przez *Unitów* (ieśliby Stan Ich Rzplta udoſkonalić chciała) *Nieunici* ziednoczeni bydź mogą; widziemy, że przez zaniedbanie Rządowe Unitów z Nieunitami omamienia łączyć, i przez nich nieſzczęścia Kraiowe pomnażać umiały.

Srzódki pożyteczne obmyślać Rzplta winna: te *Deputacya* uważa.

Niech będą między Biſkupow Unickich, wewnątrz Kraiu Naſzego pozoſtałych, podzielone Dyecezye Kraiu całego.

Niech Metropolita i Biſkupi Greko-Uniccy wniydą w obrady Kraiowe, i niech maią wyznaczone Krzeſła na Seymie.

Niech przywłaſzczeni do Państw cudzych Biſkupi niemaią Juryzdykcyi

w czę-

w częściach Kraiów Naſzych, i Naſi w Pańſtwach poſtronnych.

Niech ſtaną ſię Urzędnikami z Rządem Cywilnym połączonemi, a tym ſamym świadkami życzeń Rządowych i podległemi odpowiedzi za uchybione życzeniom ſkutki.

Rzecz godna wiadomości Waſzey, i tak pewnemi zaświadczona dowodami, iak ſą niechętnych wyznania, że zeſzły *Smogorzewſki* Metropolita całey Ruſi, rozſądkiem, ſtałością, wiernością dla Oyczyzny i gorliwością dla Religii, tyle i tak ważnych dla Rzpltey uczynił w ſwoim Urzędzie przyſług, że w czaſie przewodzeń *Roſſyiſkich*, w czaſie Dizunickich roziątrzeń i wzburzeń, w czaſie, w którym Rząd Naſz przytłumiony, a my niebaczni? ten ieden Urzędnik ściągał na ſiebie przewodzącey *Roſſyi* baczność; on ieden kładł narzędziom *Roſſyiſkim* zawady, i śmieiąc im ſię przeciwić? przeciwił

ſię

ſię ſkutecznie: to go podeyrzanym u *Moſkwy* czyniło, to go oddaliło od władzy w tey części Dyecezyi Jego, która w Panowanie *Roſſyiſkie* zabrana; to ſporządzało, że X. *Koniński* obłudnych łagodności i ſam do niego zażywał, i X. *Sadkowſkiemu* zażywać zalecał.

Byłby ten Urzędnik dzielnieyſzym? żeby był z Rzpltą w obradach ſpołecznym.

Będą naſtępce Jego, iakim On bydź niemógł, gdy będą pomieſzczeni? gdzie Jego niepomieściła niebaczność Rządowa.

Spodziewać ſię należy, że *Deputacya* do opiſania Formy Rządu wyznaczona opiſuie obowiązki wſzyſtkich Urzędów, opiſze pewnie Duchownych, a gdy Rzplta na wykonania ſtanie ſię bacznieyſzą? będzie ſzczęśliwſzą.

Sła-

Sławnego Rzymianina, przezornego Prawodawcy w uſtawach, wiernego Urzędnika w wykonaniach, ieſt zdanie Rzpltom przepiſane w Xięgach *de Legibus.*

Magiſtratibus igitur opus eſt ſine quorum prudentia, ac diligentia eſse Reſpublica non poteſt, quorum deſcriptione omnis Reipublicæ moderatio continetur.

I w drugim mieyſcu, *Hæc ſit vis Magiſtratus, ut præſit, præſcribatquè recta, utilia, & coniuncta cum legibus; ut enim Magiſtratibus leges, ita Populo præsunt Magiſtratus, & vere dici poteſt, Magiſtratum legem eſse loquentem, legem autem, mutum Magiſtratum.*

Tak względem Duchowieńſtwa wyżſzego, gdy Rzplta nieodwłocznie poſtanowić obierze? względem niżſzego do poſtanowienia zoſtanie, żeby założone Seminaria, doſtarczyły uczeńſzych Kapłanow.

Proſto-

Proſtota w tym ſtanie ieſt dotąd matką błędów, i miſtrzynią wyſtępkow ludu, który od nieuczonych Kapłanów bydź nauczanym ieſt przeznaczony; ale proſtota ieſt płodem niebaczności Rządowey, którą poprawić tyle nieſzczęściami już oſtrzeżeni winniśmy.

Przyiść ieśli nie zaraz, to w czaſie winniśmy, do poprawy inney ieſzcze wady ſtanu tego: funduſze ſzczupłe Kapłanów przy Cerkwiach, dzieląc ich zabawy na powinnoście Ich powołania, i na pracowite z uprawy Roli ſiebie i Familii żywienie, niezoſtawuią czaſu do ćwiczenia rozumu, iakiego potrzeba ludziom, którzy ſą przełożonemi nad ludem.

Czyńcie N. Stany, co bliżſze potrzeb Waſzych widzicie. Doznawaliście nieſzczęść: odkryła Wam *Deputacya* zrzòdła i zagrożenia; przekłada ſrzódki, które do zabieżenia posłużą

ſłużą. Niech ie udoſkonala mądrość Waſza, a niech nieodwleka oſtróżność.

Złożyła *Deputacya* w kolei zapytania do Was, N. Stany: te Wam od *Laſki Seymowey* uczynionemi zoſtaną. Odpowiedź Waſza, Waſze i Oyczyzny Waſzey ubeſpieczenie zacznie.

Co ſię ściąga do *drugiey części* którą *Deputacya* Wam winna, zawieście ciekawość Waſzą. Przeświadczeni z iedney części przełożeń Naſzych o pewności, że miała *Moſkwa* w Kraiu Naſzym narzędzia, przez których użycie bunt wzburzyć mogła, i że przez też narzędzia wzburzyć go ieſzcze ma łatwość? czyńcie zabiegi, żebyście odięli wzburzenia ſpoſobność, a w czaſie ubeſpieczonym, weźmiecie wiadomość, czyli wzburzała? i dacie o oſobach uznanie, które albo były wzburzone, albo do wzburzania ſłużyły.

Na

Na ogulney wiadomości przeftańcie teraz.

Były wzburzenia, i byli wzburzeni. Zwiela Dekretów za Prawem, które Grodom extrakadencye fądzić kazały, wielu zoftało fkaranych.

Wielu Dekretów, przez które na kary fkazani winni, zawiefiła exekucyą *Deputacya.*

Wiele Ofób, które i fama *Deputacya* indagowała, i które przez Urzędy od *Deputacyi* wyznaczone indagowane były; czekaią o fwoiey winie uznania. W ubefpieczonym czafie, wydawać uznanie befpiecznie będziecie mogli; lecz pierwiey ubefpieczenie uczyńcie, zapobieżcie od nowych wzburzeń, żebyście w befpieczeńftwie o przefzłym badali.

Jeśli ta część pracy, którą wykonaniu poleceń Wafzych *Deputacya* oddała,

dała, usprawiedliwia ią z czasu, iakiego na zgromadzenie wiadomości, którą przed Wami składa, z licznych sekretem i trudnościami pokrytych, iasnych atoli teraz dowodòw, zażyła; zostawcie N. STANY, tę *Deputacyą* wolną od przygan, że wiadomość dokładną o *części drugiey* zatrzymuie ieszcze.

Niegrzeszy niedbalstwem, ostròżność ią zatrzymuie. Czas swòy *Deputacya*, który iey zostawa, od spólnych z Wami Oyczyźnie usług, od spólnych z Wami Obrad w tey Izbie poświęcała przeznaczeniu swoiemu; ale i rzecz, ktòra Jey była zlecona, i przepisy, którcmi *Deputacyą* ograniczyć Wam podobało się, zatrzymowały pośpiech.

Przepisem był sekret ściśły; żeby go zachować? żadnych pomocy użyć *Deputacyi* niegodziło się, prócz Sekretarza i Tłómacza, ktòrych mieć obowiązanych przysięgą dopuściliście; wszystko sama przez się *Deputacya* czynić

nić muſiała: w czas iednak potrzebie Oyczyzny, w czas Waſzey troſkliwości o dobro Oyczyzny wiadomoście przyniosła, w czas Wam przynieſie drugie, które wewnętrznym o ubeſpieczeniu od przeſzkod ułożeniom zoſtaią.

Gdy tym czaſem to, co iuż wiecie N. Stany, czytać byście życzyli? gdy do tego, wiele *Annexów* (które donieſień Naſzych dowody ſkładaią) wniść muſzą, gdy z licznych dowodów, część naymnieyſza czytaną Wam była, a wſzyſtkie do Relacyi należą, czas dać *Sekretarzowi Deputacyi* Naſzey potrzebuiecie, żeby *Annexa* do Relacyi, i te, któreście czytane ſłyſzeli, i te, które czas i nudę Waſzą oſzczędzaiąc przemilczeliśmy, dopiſane w Notach zoſtały.

Uczynicie na ten czas, co Wam ſię zdawać będzie, albo to Drukarni oddaiąc, albo ſkładaiąc w *Archivum* publi-

publicznym na przeſtrogę potomnych po Nas naſtępców Naſzych,

Czas długi, bo kilkonaſto - Mieſięczny, rzecz ważna, nieſpokoynoyść ciekawości powſzechney, i aż do odkrycia Wam Stany N. przez Nas, głucha niewiadomość o rzeczy, o którey i poſtronna, i Kraiowa powſzechność wiedzieć życzyła? ieſt świadkiem wierności, z którą JP. *Tańſki* Sekretarz, i JP. *Manugiewicz* Tłómacz zachowali ſekret.

Kilka tyſięcy ſztuk Papierow, które czytali z mozołem, tłómaczyli z trudnością, użyteczne od niepotrzebnych oddzielali z nudą, i z uſtawną bacznością, ſą to dowody prac, które ponieśli.

Powinnością ſwoią znayduie *Deputacya* oddać tych ludzi ſprawiedliwości Waſzey.

Pierwſzy z nich JP. *Tańſki*, żadnego publicznego ſtale nieużywaiąc fun-

duſzu, z pracą i poczciwością połączył utraty, dotąd o właſnym koſzcie ſłużąc Oyczyſtey potrzebie. Dozwólcie, żeby *Deputacya* ſtoſowne do zaſług, i do uprowidowania Go na dalſze ieſzcze użycie mogła dać przełożenia do JW. i JOX. Marſzałków, za któremi by wyiść mogła aſſygnacya do Skarbu na wypłacenie zaſłużonemu i odtąd ſłużyć maiącemu nadgrody.

Drugi JP. *Manugiewicz* od lat ſiedmiu ſłużąc Kraiowi, lubo ſzczupłą penſyą opatrzony, przeſtaiąc atoli do czaſu, w którym Rzplta ſzczęśliwſza, podnoſić wiernych ſwoich pomyślność będzie ſpoſobną, chce tylko być bliżſzym zaſług i bardziey Oyczyźnie obowiązanym.

Już w Roku 1784. na *Seymie Grodzieńſkim* przez Deputacyą Departament Intereſſów Cudzoziemſkich examinuiącą był Stanom Seymuiącym rekom-

rekommendowany, dziś go druga Deputacya poleca.

Poznaliście, N. Stany, niewierność *Rossyiską* ku Nam, wnoście iakiey wierności w Tłómaczu tego Języka potrzeba; obowiążcie wiernego ściśley, i raczcie iednomyślnością Waszą Proiekt w Prawo zamienić, które nadgradzaiąc ? pomnoży wierność, a Waszą wspaniałość złączy z sprawiedliwością Waszą, i ubespieczy na przyszłość warunek, żeby Tłómacz *Rossyiskiego* Języka był zawsze Szlachcic.

KONIEC I. CZĘSCI.

GŁOSY
PRZY
RELACYI.

ZAGAIENIE
Jaśnie Wielmożnego JP.
MAŁACHOWSKIEGO,
SEYMU y KONFED: KORON:
MARSZAŁKA.

Na Seſſyi Seymowey 242. dnia 27. Marca 1790.

Ciąg regularnych czynności ludzkich niedarmo przyrównywa ſię do biegu Rzeki, która uſtępuiąc iedna drugiey wodzie

ſwóy

ſwoy pływ oznacza. Równym Przeświet: Stany poſtępuiecie w Seymowych Obradach torem; Ośmnaſto-mieſięczne prace Waſze daią z ſiebie zaświadczenie, gdy iuż tak wielkie dzieła Kraiowi użyteczne, a ſławę Wam przynoſzące na widok publiczny wyſtawiliście. Teraz zaś głębiąc rzeczy, które w pierwiaſtkach zdarzeniem tylko zdawały ſię, a czaſem zadawniałym zatwierdzone, Rząd wewnętrzny targały, nieſzczęściem grożąc zawſze Kraiowi ku Jego upadkowi; gdy poznaiecie, bez wątpienia tamę im założycie w obmyśleniu nayſku-

teczniey-

tecznieyſzych ſrzodków, i dla tego raczyliście tę tak ważną okoliczność pod ſwe poddać poznanie, abyście Prześwietne Stany ſzczęściem dla Kraiu, a przyczynieniem ſobie ſławy tę Hydrę na zawſze zamorzyli. Do czego pomyślna Nam otwiera ſię pora, gdy wewnętrznym rozrządzeniem zewnętrzne nawet odſunąć zdołamy pociſki. Niemaſz albowiem tak ſzczęśliwego Państwa, w którymby równie pomyślna dała ſię widzieć dla Kraiu Rewolucya, bo lubo nagła, lecz ſpokoyna, nie wylewem krwi ludzkiey dokupiona, ale zdrową radą doſiągniona.

na. Winniśmy wprawdzie w części obrot Jey wſpaniałości Wilhelma, któren lud ſwóy uſzczęśliwiaiąc, pragnie i Nas w Sąſiedztwie z Nim będących ſzczęśliwſzemi dozierać. Na zapewnienie ſprzyiaiących Nam chęci, ſam pierwſzy odezwał ſię przez ſwego Miniſtra u Nas przebywaiącego o zawarcie z Nim przez Nas Przymierza Obrony, ktòrym nietylko przytłumioną dawniey exyſtencyą Naſzą całey wſkazuie Europie, lecz oraz doprowadza Nas do powzięcia nadal ſtałego Rządu, abyśmy nim ſiebie ſamych wewnętrznie zabeſpieczyli, a ze-

wnę-

wnętrznie poważną Jego w ſparci pomocą, odpor nieprzyiaznym dawali. Niech Imie Nayświętſze niewyſławione będzie, za tak pomyślną dla Polſki porę, w którey dośiągaiąc właſnego ſzczęścia, zdoływamy bydź, komu użytecznemi. A iako z mocy Obywatelſtwa winniśmy śpieſzniey dążyć do Niego, tak gdy w trakcie okoliczności ieſteśmy, gdzie w oddziale Jchmć Arbitrów zoſtaiemy, przeto w ciągu iednym uſtępu te tak poważne dzieło moglibyśmy ukończyć; lecz, że wczorayſza Seſſya w innym ſtanęła traktowaniu, od którego i

dziſiey-

dziſieyſzą otwieram, przeto wracaiąc ſię do rozpoczętego, upraſzam JP. Marſzałka W. Koron: o uſtęp.

Po wyiściu z Izby Seymowey Arbitrów, JW. Zaleſki kontynuował Relacyą przy folwowaniu przeſzłey Seſſyi na 1783. Roku zaſtanowioną; w ciągu którey, gdy *Annexa* do Roku 1785. należące, a wſzczegulności *Przyſięga* Biſkupia, i Liſt X. *Sadkowſkiego* z podziękowanem do Imperato-

peratorowey pisany, zostały przeczytane; do Proiektu Przymierza (*który tego dnia był iednomyślnie przyięty*) dał mieysce następuiącym przymowieniem się,,Rozumiem Nayiaś: Stany, że mocnieyszych dowodów nie potrzebuiecie, żebyście widzieli przeznaczenie tych ludzi, iż to są narzędzia Wasze przeciwko Wam od obcego użyte; żebyście widzieli iak sobie *Moskwa* do istotnego Panowania nad Nami przygotowanie czyniła. Z tego, co dotąd słyszeliście, będziecie mniemam dosyć czułemi do zbliżenia te-

„ go,

„ go, co ubeſpieczyć Was mo-
„ że; i ieżeliby Wam, N. Sta-
„ ny, podobało ſię dziſiay podług
„ przełożenia w Zagaieniu JPana
„ Marſzałka Seymowego przed-
„ ſięwziąść ukończenie *Alianſu*;
„ pragnąłbym, aby zaraz był czy-
„ tany i ukończony, iako zagro-
„ dzić mogący wymierzonemu
„ na Nas niebeſpieczeńſtwu.„

NA SESSYI SEYMOWEY

243. Dnia 29. Marca.

ZAGAJENIE

JAŚNIE WIELMOŻNEGO JP.

MARSZAŁKA

SEYMU Y KONFE: PROWIN: KORONNYCH.

Jeżeli pomyślne w czynnościach zdarzenia powiękſzaią chęć ludzką do Ich ciągu, to ſzczegulniey w tych, gdzie ſzczęście, ſława, i użytek daią ſię poznawać. Zaiſte te trzy przyby-

tki

tki gdy urządzaią pomyślność, za naycelnieyſzą ią wyſtawiaią. Doſięgnęliśmy w dniu onegdayſzym za łaſkawym Niebios zewoleniem tey iſtotney pomyślności, w zawarciu przymierza wzaiemney obrony z Nayiaśnieyſzym Królem Jmcią Pruſkim, którego wielkość duſzy niecierpiała mieć dłużey Polſkę w Jey poniżeniu, a dla dokładnieyſzego wſpaniałych myśli Jego dokonania, Moc wſparcia oznacza w użyciu, nawet ſwey dzielności w obrotach polityki Europy, która więcey czaſem dokazywała, iak ſzczęk i ſzeleſt Broni. Winſzuymy ſobie

żeśmy

żeśmy w Przymierze z tak poważnym weszli Mocarstwem. Jeżeli związki Narodów sławnieysze sprawiaią pamięci oznaczenia, od których Państwa swe Epoki zaliczaią, to szczegulniey dla Nas Polakow ten świeżo zawarty, bo Nam powraca prawdziwą exystencyą, i wpoczet innych Narodów reprezentacyą Nas umieszcza, którąśmy utracili byli ucisłkiem nieszczęść, poddaiąc się im czasem niebacznością, lub powolnością. Wydobywszy się z pod ich gruzow, staraymy się bydź rządnym, dbałym i czułym na nieszczęścia Narodem, nieprze-

puſzczaiąc naymnieyſzym zdrożnościom, które dla Pańſtwa okropne ściągaią ſkutki. Poznaiemy w prowadzoney teraz okoliczności, iak niebaczność złe ſprawia dla Kraiu konſekwencye. Jaſne pracowite, i dokładne wyſtawienie przez JP. Trockiego, (któremu cześć winną uwielbienia oddaię) aż nadto przekonywa, że niebaczność Rządu właściwego; na pierwiaſtkowe wśliźnięcia ſię zdrożności była zaśmieleniem obcemu do rozkrzewiania ſwego. A że ta Relacya nie ieſt ieſzcze zupełnie ukończoną, za-

zaczym

czym zwracam ſię do niey w u-praſzaniu JW. Marſzałka o uſtęp.

Na tey Seſsyi zaczęta od Roku 1786. Relacya, dokończona była. Po którey miane przez JWW. Deputowanych Głoſy, tu ſię umieſzczaią.

Mowa JW. Grabowſkiego, Staroſty i Poſła Wołkowyſkiego.

Widzicie N. Stany z Dzieła z wielką pilnością tak dokładnie i iaſno ułożonego, Wam przez wymowne uſta JW. Trockiego przeczytanego, widzicie z tego dzieła, któremu ten zacny Mąż, dni,

czas, i bezſenności ſwoie poświęcił, odkryty widzicie przed oczyma całego Narodu zamach Moſkwy rządzenia w Polſzcze, i ſrzódki przez tę Potencyą użyte Prawom Narodow, Prawom Ludzkości ſprzeciwiaiące ſię, ale nayſpoſobnieyſze do celu, do którego ta zdradliwa Potencya iednoſtaynie zmierzała. To pokazać, to wyſtawić, było nayſzczegulnieyſzym zamiarem Deputacyi, ktòren JW. Trocki tak doſtatecznie ſpełniwſzy z użytku ſwoiey pracy dla Kraiu całego nieśmiertelną dla ſiebie ściągnie ſławę.

Mofkwa od Augufta II. w Polfzcze naybefpieczniey gnieździć fię zaczęła, a powoli gotuiąc materyały do przemocy w obcym Kraiu, Traktatem 1768. Roku rzuciła te fundamenta, które iey zabefpieczały Rząd w Polfzcze, a Polfzcze niewolę dla Mofkwy. Traktat 1768. nie tylko Prawom Narodów przeciwny, ale przeciwny wfzelkim prawidłom zdrowego rozumu, gdyż dwie ftrony o rzecz włafną iedney, umowę między fobie czynią. Tak Mofkwa, obca Potencya, gwarantuie Tolerancyą i Prawa dla poddanych Polfki, w Polfzcze. Dość

było Mośkwie célowi ſwemu dogadzaiąc, Obywatelom Religii Greko-Ruſkiey, iakò ią Mośkwa zowie, gwarantować Prawa i Prerogatywy w Polſzcze, ale Mośkwa niechcąc zamiaru ſwoiego odkryć taiemnicę, połączyła w ten Traktat Dyſſydentów oboyga Konfeſſyi.

Trwaiąc w obrządkach Religii, w którey ſię wychowałem, nie tym końcem otwieram uſta moie, abym uſprawiedliwiał krok wſpół-wierzących zemną moich Przodkow, którzy obcey Potencyi protekcyą przyięli. krok iak

Obywa-

Obywatel do moiey Oyczyzny przywiązany, zawſze publicznie i prywatnie naganiałem, ale abym winę, tak iak w iſtocie okazał mnieyſzą, niżeli zrazu być ſię zdaie. Kto tylko wiadomy dobrze, iak wielka była liczba Dysſydentow w Polſzcze, iak Zygmunt III. na Tron wſtąpił, 3ch tylko było w Senacie Religii panuiącey Rzymſkiey Katolickiey, wſzyſtkie Familie naymożnieyſze były Dyſſydentami, czyż można znaleść iaki ślad w Dzieiach żeby ci czynili iakiekolwiek machinacye przeciwko Religii panuiącey,

iącey, przeciwko dobru Rzpltey: Co więcey powiem, za Stefana Batorego, kiedy Biſkupow z Senatu wyłączyć chciano, Dyſſydenci ſtanęli przy Biſkupach i tego bezprawia niedopuścili. Nie ieſtże to dowodem N. S. uſzanowania, które ci mieli dla Religii panuiącey? Odwołuię ſię do Dzieiow, nayiſtotnieyſze i nayprawdziwſze ſkładam dowody, niepoſzlakowanych nigdy cnot Obywatelſkich Dyſſydentów w Polſzcze od czaſu reformacyi; ale tego nikt nie przeczy, tego nikt przeczyć nie chce i nie może; tu mi nayſzczegulniey dowodzić na-

leży, że Dyſſydenci ſzkodliwey plancie Moſkiewſkiey przeciwko Rzpltey nigdy nie dopomagali, że ſię z Moſkwą nigdy nie umawiali, i że Moſkwy ſekreta zawſze im taynemi były.

N. S. Prawa i Prerogatywy Dyſſydentów w Polſzcze, iako równey Szlachcie im należne, wcale Moſkwę nigdy nie obchodziły, i tak kiedy Moſkwa intrygami i przekupſtwami rządziła Seymem 1717. gdy potrafiła, że Woyſko było zwinięte, mało zapewnie los Dyſſydentów w Polſzcze obchodził Moſkwę, kiedy wſzyſtko

mogąc na tym Seymie, dozwoliła, aby ci Prawem nie tylko od wszelkich prerogatyw Obywatelstwa oddalonemi byli, ale nawet i Tolerancya im zaprzeczoną została. Owszem, ta krzywda, ten gwałt uczyniony, współ-braciom, współ-Obywatelom było dziełem Moskiewskim.

Przezornie zawsze trwaiąc w iedney maxymie obrzydliwego Machiawelizmu *divide & impera*, poklaskiwała sobie Moskwa, że powiększa przez to liczbę nieszczęśliwych i malkontentow w Polszcze, przez których kiedyż

tedyż mogłaby sobie utworzyć pretext do mięszania się w wewnętrzne rozrządzenia Rzepltey. Ciężał Narodowi Rząd Dworu Petersburskiego, przez dwa Panowania Augustow ciągle wyrządzany, co Moskwa postrzegłszy, chcąc pogłaskać Narod, 1764. gwarantowała *in detrimentum* Dyssydentów!, Konstytucye wszystkie 1717. Roku na ich szkodę zapadłe, gwarantowała Rzlptey całość Państw, wolną Elekcyą Królow, *liberum veto* &c. a dodała w krótkim czasie dowody, iak źle wiary swoiey zawsze dochowuie, iak była troskliwą u-

trzymy-

trzymywania wſzelkich wad Rządu Polſkiego, przez które ſobie mogła do influencyi drogę uściełać. Król mądry, Król dobry, Król Obywatel, Król przezorny, pierwiaſtkowe lata Panowania ſwoiego oznaczył temi działami, które mu wiekopomną ściągną ſławę. Urządził Skarb, powiękſzyć pragnął Woyſko, należytą przepiſać iemu karność, a ukrywaiąc ſię przed przezornym Moſkwy okiem, materyą podatkow ſtarał ſię podciągnąć pod materyą Skarbową, a zatym oppozycyi *Unius* nie podpadaiącą, gotuiąc przez to zrzodło dla Woy-

ſka, końcem poſtanowienia Polſki na nogach ſzanownych, i wyrwania iey z pod opieki Moſkiewſkiey. Poſtrzegła to Moſkwa, pilnie przypatruiąc ſię zamiarom Króla, te widząc bydź dążącemi ku dobru Narodu ſwoiego, ale niedogodnemi przemocy nad Polſką trzeba było temu zapobiedz, i dopiero R: 1768. ocknęła ſię Katarzyny-Wielkiey pobożna gorliwość, Moſkwa zawſze zręcznie działaiąc, nie zręcznąby była, gdyby iednych tylko Nieunitów w Polſzcze protegować przedſięwzięła. Dyſſydenci bezſkutecznie przez dwa Seymy 1764. i 1766.

czyniąc prozby i przełożenia o-
powrócenie sobie należnych ró-
wności, Szlachectwa, i Obywa-
telstwa Praw; gdy iuż przyszło
do tego stopnia nieszczęśliwości,
że iednemu z Wami oddaiąc Bo-
GU hołd winny, z Nabożeństwem
swym w zakątach domowych
ukrywać się przymuszonemi by-
li, maiąc część Kościołow sobie
zabranych, do innych rozwale-
niem się grożących bez niebespie-
czeństwa życia zieżdżać się nie-
mogąc, bo ie reperować nie wol-
no było, a partykularni do tego
stopnia prześladowanemi byli, iż
za lada pretextem pociągano ich
do

do Regeſtru Aryanizmu. Rozpacz napełni-a ich ſerca i umyſły, i tak iak tonący brzytwy ſię chwyta, ułudzeni, źwiedzeni przez Moſkwę, iak wielu innych Polaków w Polſzcze było, odważyli ſię uczynić Konfederacyą Toruńſką i Słucką. Wſzakże nieięliby ſię byli Dyſſydenci i tey determinacyi pomimo łudzące im wyſtawiane przez Moſkwę widoki, gdyby Moſkwa dla zachęcenia ich do tych kroków niebyła nie iako zabeſpieczyła Dyſſydentów, przełożeniem, że Konſederacya Radomſka, którą wielka część Narodu ſkładała także

z wie-

z wiedzą Moſkwy formowała ſię, a taż Konfederacya Aktem ſwym Dyſſydentow do złączenia ſię, z nią wezwała.

Dyſſydenci czuiąc ſwoy grzech za mnieyſzy go poczytali, gdy uczyniwſzy Akt złączenia ſię z Konfederacyą Radomſką, w większey liczbie zobaczyli ſię grzeszących.

Ale N. S. i w tych poſtępkach Dyſſydentow acz bezprawnych, bo wſzyſtkie Konfederacye ſą bezprawiem, widzieć można dowody cnot Obywatelſkich. Dzikich pu-

ſtyń

ſtyń Syberyiſkich ulubiony wychowaniec, gwałciciel Praw Narodowych , przed którego dumnym czołem ſchylały ſię karki Polaków, ozuchwaliwſzy ſię do niepraktykowaney nigdy w Dzieiach Narodu śmiałości, kiedy Poſeł Roſſyiſki odważył ſię wſrzód Stolicy, pod czas agituiącego ſię Seymu targnąć ſię na Biſkupow i Senatorów, i porwać Ich w niewolę Moſkiewſką.

Gdy Mąż zacny, cnoty ſwych przódkow odziedziczywſzy, Obywatel gorliwy, dla dobra Oyczyzny wſzyſtko ważący, Xiąże Jmć

Radziwiłł dziś Woiewoda Wileńſki, na ten czas Marſzałek Konfed: Kor: na hańbę Narodu ręki ſwoiey ściągnąć niechciał, pomimo naleganie Posła Roſſyiſkiego, który chcąc iakkolwiek tę gwałtowność uprawnić, wymagał podpiſu choć iednego Marſzałka na więzienie przygotowane Senatorom Polſkim, lecz niczym niemogąc wzruſzyć tego cnotliwego Męża.

Udał ſię Poſeł Roſſyiſki do zmarłego iuż Stryia moiego, a na ten czas Marſzałka Konfederacyi Słuckiey, obiecuiąc w nad-

grodę

grodę tey zbrodni i podłości Województwo i dwa Staroſtwa. Przyiął móy Stryi z wzdrygnieniem i wzgardą takową propozycyą, i rzekł do zuchwałego Posła: ieźli to ma bydź zaſadą Praw i Prerogatyw Dyſſydentów w Polſzcze, wolę żeby nic nie mieli, wolę żyć z pracy rąk moich o ſuchym chlebie, iak ściągnąć tę plamę na mòy Narod, i na całe Imie moie.

Ale N. S. nie ſzło Moſkalom o Dyſſydentow w Polſzcze, tego tylko ſzczegulnie pragnęli, ażeby polityczną ugruntować influ-

encyą w Polszcze przez Dyzunitów Poddanych Polski, bo rabuiąc i plądruiąc przez lat 5. Państwa Rzpltey: Moskwa 1775. zbogaciwszy się tak znaczną częścią Polski, którą gwałtownie i bezprawnie wydarła, chętnie zezwoliła, aby Prawa i prerogatywy Obywatelstwa Dyssydentom, które niby tak gorliwie i gorąco 1768. Roku popierała, tak mocno były ściśnione i prawie całkiem odięte.

Ciężała zawsze N. S. Dyssydentom ta tak mniemana protekcya obcey Potencyi, którey ani

nigdy nie wzywali, ani nigdy nie doznawali. Nieſkoremi byli dla tego Dyſſydenci, do używania Praw i Prerogatyw, których powrócenia ſobie nie z tey ulubioney ręki mieli, z ręki Oyczyzny z którey mieć chcieli i mieć byli powinni. Było kilku Dyſſydentów Deputatami w Litwie, nigdy do nich Poſeł Roſſyiſki Liſtow rekommendacyalnych za ſprawami w Trybunale agituiącemi ſię nie piſywał: (co ſię iednak nie raz praktykowało) znać że ich względności nieufał. A Stryi móy nieboſzczyk pierwſzy raz na Seymie Grodzieńſkim od

Roku

Roku 1717. Posłuiąc, ieden był z tych który się Insynuacyom Posła Rossyiskiego w interessie Mieszczan Warszawskich naygoręcey sprzeciwiał.

Nayiaśnieysze Stany! raczcie łaskawie przebaczyć, że tak długą cierpliwość Waszą wymagałem ieszcze cokolwiek o nią proszę. W Listach czytanych tutay Biskupa Konińskiego była wzmianka o Seminarium Kalwińskim w Słucku. Winienem powiedzieć i wytłumaczyć to, co może podeyrzeniu iakiemu podpadać. Mamy w Szkołach Słuckich Profes-

ſorow w Językach i Naukach doſkonałych, którzy ſię za granicą, to ieſt w Holandyi, i w Niemczech ćwiczą ſkutkiem funduſzow uczynionych przez Xiążąt Radziwiłłow, kiedy ieſzcze byli Dyſſydentami, co ſprawuie, że te Szkoły nie tylko Dyſſydencką młodzią ſą napełnionemi, ale nawet za czaſow ieſzcze Jezuitow, którzy tak doſkonałe Szkoły mieli, wiele rodzicow Katolickich oddawali do tych Szkoł dzieci ſwoich, nie obawiaiąc ſię, aby nauczyciele mieli wpaiać w młodych umyſły *principia*, ich Religii przeciwne, bo ſię to nigdy nie praktykowało

ktykowało i to N. S. może być dowodem poszanowania Dyssydentow dla Prawa i dla Religii Panuiącey, to także było pobudką niektórym Dysunitom oddawać dzieci swoie do tych Szkół bo iest iednym z pierwszych prawidłem Religii Dyssydenckim, żeby każdego zostawić przy tey opinii, w którey iest mniemaiąc, że Bogu iednemu odda każdy rachunek za swóy sposob myślenia.

Nayiaśn: Stany, ciężała zawsze powtarzam Dyssydentom w Polszcze mniemana, choć nieprawdziwa, Protekcya obcey Potencyi,

moge

mogę to i dowodami ſtwierdzić iż bardzo wielu widząc ten Seym złożony z tak gorliwych, z tak światłych Posłow tchnących iedynie ſentymentami dobra powſzechnego, chciało podać i przełożyć Wam N. S. ſwoie prozby, ſwoie żądania, w celu tym, aby Poddani iednego Kraiu mieli od Władzy Kraiowey to, co im ſię należy iako równym Obywatelom i Szlachcie, równie wſzyſtkie ciężary w Kraiu noſzącym, a przeto maiącym Prawo równych pragnąć ſłodyczy, to co Nayważſza Zwierzchność za należne im uzna, ale inni i ia ſam w tey

liczbie

liczbie wſtrzymaliśmy ich od tego kroku, z tego iedynie powodu N. S. aby broń Boże ktokolwiek nie mógł rozumieć, że Dyſſydenci idąc za przykładem innych członków Rzpltey: nie zdawali ſię chcieć formować oſobny członek w Rzpltey *Statum in Statu*.

Naiaśnieyſzy Królu, do Ciebie mòwię, iako do Głowy Narodu, iako do Pana dobrego, który przezornością, niezmordowaną pracą i uſiłowaniem przewodnicząc Narodowi we wſzyſtkich krokach, do tego iuż go przyprowadziłeś ſtanu świetności i chwały, w iakim

od dawnego czaſu Polſka nieznaydowała ſię. Do Was N. S. widzę w Was wſpół-ziomkow Braci, krewnych, w układzie politycznym wyznania różnego ludzie, ale ludzie świetli, bez przeſądów bez zabobonów, mogli ſobie inną droge obrać, którą doyść do Nieba mniemaią, i ieźli ſię mylą idąc za wyznaniem ſwych przodków, trzymaiąc ſię prawideł, które z mlekiem wyſſali, iuż ſą dość nieſzczęśliwemi, ale ci ludzie mogą bydź, i ſą dobremi Obywatelami. Niech ta część tak liczna wſpół-ziomków, wſpół-Obywateli, ma wſzyſtko od ſwoiey

iey Oyczyzny, niech iey wſzyſtko będzie winną, wſzakże iedney Matki iedni ieſteśmy dzieci, i te nawet, co ſię mylą, dziećmi bydź ſwych Rodzicow nie przeſtaią. Skutkiem moich przełożeń ſtoſuiąc ſię do wymownych, i gorliwych przełożeń JW. Trockiego, do użytecznych prac Deputacyi, iako Poſeł podaną propozycyą z mieyſca moiego popieram, a iako Dyſſydent i razem Obywatel o przyięcie oney dopraſzam ſię.

*****

Przymo-

Przymowienie ſię JW. Kochanowſkiego, Poſła z Woiewództwa Sandomirſkiego.

Do tego, coście ſłyſzeli Nayiaśnieyſze Stany, z wymownych uſt JW. Zaleſkiego Poſła Trockiego, pióro w Deputacyi Naſzey trzymaiącego, nic zapewne przydać mi nie zoſtaie: winſzować Nam tylko, a oraz i Oyczyźnie winſzować należy, że w ſkładzie tey Deputacyi umieſzczonym zoſtał ten godny Mąż, którego światłu i pracy naywięcey winniśmy porządne wyſtawienie tak ważnych obiektów wybornemi uwagami

gami Jego obiaśnionych. Do Was zaś Nayiaśnieyſze Stany! należeć będzie, poznawſzy iuż grożące Oyczyźnie niebeſpieczeńſtwa, poznawſzy ich źrzódła, ſzkodliwym onych na Kray Naſz zapobiedz wylewom; Stoſowne do tego zamiaru ſrzódki, podała iuż Deputacya pod decyzyą W. K. Mci i Prześ: Skonf: Stanow, które roztrząſać, poprawiać, a ugodzone nie odwłocznie uſkuteczniać potrzeba. Ani Nam chydliwa Gwarancya, ani wymuſzone 1768. i 75: Roku opiſy, tylekroć przez ſtronę wymuſzaiącą zgwałcone, przeſzkadzać nie powinny.

Czyniąc u siebie wewnętrzne urządzenia *Narod udzielny*, nie może bydź w przypadku naruszenia Praw Narodów; ten zaś gwałci ie, gwałci samowładztwo udzielnego Państwa, który się w urządzenia Jego wewnętrzne mięsza, który..... Lecz próżno byłoby wyliczać znane Nam dobrze i od Nas samych doświadczane Praw Narodów i udzielności Naszey znieważenie; i w tym nie tak Nas srogość i obłuda obcych iak własnych Rodaków podła nieczułość zadziwiać powinna. Lecz Nayiaś: Stany, nieporuszona stałość Wasza, Szlachetnym zapałem

łem Narodu, i potężnego Sąsiada przyiąźnią wsparta, wymazaney z liczby udzielnych Państw, Polski iestestwo iuż prawie przywròciła: dokończyć tak chwalebnego dzieła raczcie!... Jeszcze nie wydarte z Xięgi Praw Naszych, pod obuchem pisane Traktaty, a raczey *Ukazy* 1768. i 75. Roku, ieszcze nie odwołana, groźna i udzielność Narodu krzywdząca, Ambassadora Rossyiskiego pod dniem 5. Listopada 1788. Roku do Stanow Seymuiących podana Nota: w czym o skuteczne zaradzenie, Deputacyi do spraw Zagranicznych, iak nay-

usilniey

usilniey z mieyſca moiego dopraſzam ſię.

Nayiaśnieyſze Stany! ſłuchaliście z naywiękſzym przerażeniem, Relacyi o zuchwałych w Kraiu Naſzym, obcey Władzy Machinacyach o wzburzeniu Polaków przeciw Polakom, i dziwiliście ſię iakby nad zdarzeniem iakim nieſpodziewanym, lecz wczytawſzy ſię z uwagą w haniebne Traktaty i Akta oſobne 1768. i 75. Roku, uyźrzycie w nich utorowaną do wſzelkich gwałtów drogę, uyźrzycie niechybne Syſtema Panowania nad Nami Mo-

ſkwy, i Nas przez Nas ſamych wyniſzczenia.

Traktaty te (ieźli im nazwanie takowe ſłużyć może) iakkolwiek w oczach Europy poniżały Polaków, i Polſkę w Prowincyą Moſkiewſką zamieniały, ſtyl iednak onych przyćmiony obłudą i wątpliwościami, mamił i Dwory poſtronne i Nam ſamym nie dawał widzieć tych ſzkodliwości, które w czaſie ninieyſzym, poſtępowanie z Nami Roſſyiſkie, przed Nami odkryły. Unikał Obywatel w Xięgach Praw ſwoich, czytać te karty, na których zniewagi

wagi dla Jego Oyczyzny piſano, a tak nie ucząc ſię poznawać krzywd ſwoich, nie mogł ſię nauczyć ſpoſobów, któremiby ich pogorſzeniu zabiegał. Okropne a ciągłe nieſzczęścia Naſze, przymuſiły Nas ſzukać źrzódeł, z których płynęły. Dziś te Traktaty czytaiąc, widziemy ie gruntem, na którym wynieſiony ten Tron ogromny, z którego Tyrannia i Nam ginąć, i Naſzych gubić rozkazywała.

Wſtęp Traktatu 68. Roku przyznaiąc Polakom *ſpokoyność, dobre Sąsiedztwo, i wierne Przy-*

mierza 1686. (choć dla Polſki ſzkodliwego) *dochowanie*, zmyśla przyczyny *odnowienia Uniów w odmianach Spraw Ludzkich upatrzone*; — za cele umowom naznacza, *całość*, *beſpieczeńſtwo*, *i wolność Konſtytucyi Polſkiey*, *Przyiaźń i harmonią wieczną między Pańſtwami*.

Piſze Moſkwa te łagodności, iedną ręką w ten czas, gdy drugą Bunt zapala i proteguie, Prowincye niſzczy, Obywatelów zabiia, a Prawodawców w śrzód Stolicy Naſzey w niewolników zamienia.

W Arty-

W Artykule I. *Pokoy wieczyſty iak nayuroczyściey dochować przyrzeka.* — 2gim *całość i zachowanie aktualnych Poſseſsyi* ſacroſanctè *na wieczne czaſy gwarantuie...*

Coż dotrzymanego widział Polak z tego, co napiſała, w tym iak z Nami poſtępowała Moſkwa?

W Artykule III. naſienie wiecznego Polaków rozdwoienia i podległości Jey Panowaniu Aktem oſobnym ubeſpieczone, między Prawa Kardynalne umieſzcza, a tę krok wſpólnym ſobie udaię

z inne-

z innemi Dworami, których ręce nie zmazały się przecie podpisem tego Praw Narodów zgwałcenia.—

Pomiiam inne tey Lwiey ugody Artykuły, w których Swięte *Wolności i Przyiaźni* Imiona bezwstydnie sprofanowane, *Prawa Narodów* znieważone, każdy łatwo uyźrzy.

Nie przepomni zapewne Deputacya Rządowa uczynić uwagi swoie i ostrzeżenia nad formą Rządu i Prawami Kardynalnemi, od obcey władzy w Traktatach

1768. i 1775. Roku przepiſanemi; Każdy Artykuł i Paragraf tych Traktatów i Aktów oſobnych będąc zniewagą dla Kraiu, ſtopniem do podwyżſzenia Panowania Moſkwy nad Nami, bydź dla Nas oſtrzeżeniem powinien, być powinien nauką, żebyśmy nie zoſtawuiąc nie oſtrzeżonych Potomków Naſzych, nie zoſtawili podległych podobnym błędom, w które my wdani byliśmy, a przez błędy niezoſtawili podległemi klęſkom, któreśmy ponieśli.

Tu niech mi ſię ieſzcze godzi krótkie uczynić uwagi nad Aktem oſo-

osobnym Traktatu 1768 Roku względem Nieunitów i Dyssydentów, bliżey tyczącym się tey Deputacyi, do którey powołany byłem.—

Na wstępie do tego Aktu usprawiedliwia Imperatorowa *interessowanie się za Nieunitami i Dyssydentami Polskiemi, oświadczeniem swoim i Jey Alliantów Królow Pruskiego, Angielskiego, Szwedzkiego, i Duńskiego.* Wspomnieni Królowie nie ratyfikowali, nie podpisywali nawet tego Traktatu, nie byli więc w nim stroną; a zatym żądaćby od Nich

nale-

należało deklaracyi, iż go bynaymniey nie kładą za przeſzkodę do uczynienia przez Rzpltę, podług Jey woli, wewnętrznych urządzeń, do których żaden Dwor mięſzać ſię niema Prawa.

W Artykule I. §. I. przyznaie, *że Wiara Katolicka wieczyście ma bydź w Polſzcze panuiącą...*

Traktat ten w Moſkwie przedrukowany i Archimandrycie Słuckiemu za prawidło od Synodu Peterzburſkiego podany, opuſzcza te ſłowa: *i wieczyście będzie panuiącą.*

W §. III. Deklaruie kryminałem, przeyście *od Kościoła Rzymſkiego do iakieykolwiek Religii, i karę wygnania naznacza...*

Umyślnie ſtarała ſię Moſkwa pomagać takim przeſtępſtwom, by równie z wyſtępku i z kary korzyſtać mogła; nie karząc Polſka, widzi pomnożonych u ſiebie Roſſyiſkich poddanych: karząc, widziałaby po wygnanych mieſzkańcach puſtynie; w obu względach dogodna Moſkwie uſtawa.

W Artykule II. *approbuie Słucką i Toruńſką Konfederacyą, i tych,*

tych, którzy ſię na nią piſali, lub do niey łączyli, za dobrych Patryotów i wiernych Rzpltey uznawać każe.....

Rzecz godna zaſtanowienia, że obca Potencya złudziwſzy Polaków, i zbuntowawſzy Ich przeciw właſney Oyczyźnie, protekcyą Im daie, za dobrych Patryotów uznawać każe, aby natryotów uznawać każe, aby nadal ułatwić ſobie ſpoſoby zbuntowania, ile razy zechce.

W § 1. 2. 3. i 4. *znoſząc dawne uſtawy, nowe, Polakom względem Polaków, dyktuiąc obowiązki,*

zki, ſobie Zwierzchność w ſądzeniu uchybień iedney lub drugiey ſtrony zapewnia.

W §. 5. 6. 7mym *Dyſsydentom Synod i Konſyſtorze właſne uſtanawiać pozwala, a od wſzelkiey inney podległości wyłącza*; Nieunitom żadney nie oznaczywſzy Zwierzchności, z pod wſzelkiey Kraiowey wyimuie.

W §. 8.... *Biſkupſtwo Biało-Ruſkie* (poſiadane przez X. Konińſkiego, doſtatecznie w Relacyi Naſzey wyobrażonego) *i Metropolią Kiiowſką, naywyżſzą prze-*

kła-

kładaiąc Zwierzchnością, i od wszelkich innych Juryzdykcyi wyłączaiąc, wyraźnie Disunitów Polskich w Poddaństwie Rossyiskim zostawuie.

W §. 9. 10. 11. *Przepisuie warunki Kraiowym względem Kraiowych; które wcale obiektem Traktatu bydź niepowinny.*

W §. 12. *Wyłącza Seminaria i Szkoły Nieunickie, od wszelkiey Kraiowey Zwierzchności, zostawuiąc pod Biskupami Nieunickiemi*, Synodowi Petersburskiemu podległemi.

W §. 14.

W §. 14. *Waruie iura Patronatus Dziedzicom wſzelkiey Religii,* — ale to prawo dzieli, *obowiązuiąc Dziedzicow Katolików prezentować nie innych Xięży Nieunickich, iak tylko rekommendowanych przez Ich Biſkupów.* W póżnieyſzey exekucyi (iak ſię dowiodło w Relacyi dopiero ſłyſzaney) to Prawo Dziedziców zupełnie uſtało.

Te dopiero przytoczone i inne Aktu tego opiſy, wyraźnie odkrywaią dwa ſzczegulne Gabinetu Roſſyiſkiego widoki — 1*mo.* Rozciągnienie władzy Roſſyiſkiey

do wszystkich części w Panowaniu Polski zawartych. 2do. Ubespieczenie tey władzy przez roznienie Polaków; i ta pewność, że utrzymanie niechęci iednych przeciw drugim, a zatym protegowanie iednych przeciw drugim, będąc w Jey ręku, na zawsze Jey Panowanie nad Polską zaręcza.

Tym dwom widokom dogadzaiąc Moskwa, dla ziednania postępkom swoim powagi, na wstępie do Aktu wspomnionego, interessowanie się Królow Pruskiego, Angielskiego, Szwedzkiego

i Duń-

i Duńskiego wymienia, a bez Ich pożytku, widokom swoiego wzmocnienia, przez które Ich nadal osłabić zamyśliła, dogadza; Prawa Religią panuiącą upokarzaiące, podchlebne Dyssydentom, dyktuie, a rościąga ie nie tylko do Polski i Litwy, lecz i do Xięstwa Kurlandzkiego. Tym sposobem czyniąc sobie wszędy obowiązanych, i protekcyą oświadczoną interessowanych, wzgląd szczegulny obraca na Nieunitow, nad któremi swoie iedynie, przez poprzysiężonych Popow, władzę upewnia.

Nie

Nie będę iuż Was Nayiaśnieyſze Stany! dłużey trudnił, wyliczaniem innych *Roſsyiſkiey Przyiaźni*, i *dobrego Sąſiedztwa*, dowodów; dość na tym, coście ſłyſzeli i cośmy wſzyſcy doświadczali, by poznać, co Nas czekało, i co Nam odtąd czynić zoſtaie.

Głos JW. Butrymowicza, Podſtaroſty i Poſła Pińſkiego.

Jeżeli Obywatel w którymkolwiek Kraiu mieſzkaiący ma Prawo cieſzyć ſię z tego, cokolwiek pożytecznego dla Oyczyzny ſwoiey wynaydzie, tedy Obywatel

wolney Rzeczypoſpolitey, a tym bardziey Poſeł publiczną ſprawuiący funkcyą może ſprawiedliwie chełpić ſię z tego, gdy co pożytecznego i pomyślność Oyczyźnie ſwoiey przynoſzącego, na Seymie proponuie, radzi i utrzyma. Raczcie więc przypomnieć ſobie S. N. te momenta Seymowania Naſzego, kiedy za przyiściem tu wiadomości, o podnieconych, i iuż zaczynaiących ſie w Kraiu Naſzym buntach, gdy niektórzy o tenże bunt oſkarżeni byli wzięci i Areſztowani; i gdy z teyże okoliczności JX. Sadkowſkiego wziąść, i tu do

Warſza-

Warſzawy ſprowadzić zaſzła Waſza S. N. dyſpozycya; wnieſiony był tu zaraz Proiekt wyznaczenia na tych Delinkwentow Sądu, a Sądu ieſzcze w oſobliwſzym gatunku, bo ten Sąd na wyznaniu tylko dobrowolnym ſamych Delinkwentow przeſtać, decyzyą ſwoią względem ich z tego dobrowolnego wyznania ſerować, Dekret ſwóy nie czyniąc żadney do Stanow Seymuiących Relacyi ad Archivum Regni oddać, miał bydź obowiązany; Cożby więc z tego Sądu było naſtąpiło? toż ſamo zapewne, co po każdym w Kraiu Naſzym da-

wnieyſzym Buncie naſtępować zwykło, to ieſt: ukaraniem winnych ſtracilibyśmy część mieſzkańców Naſzych, a bunty buntami zoſtałyby nazawſze; Lecz za weyściem tego Proiektu wyznaczenia Sądu na Delinkwentow lubo większa część Seymuiących zgadzać na Niego zdawała ſię, ia ieden poważyłem ſię iemu ſprzeciwić, przekładaiąc S. N. że Nam nie Sąd na Sądzenie buntownikow, lecz examinatorow na doyście zrzódła zkąd bunty pochodzą, wyznaczyć należało, i gdy ten Proiekt Sądu doczeſnego, po kilkakrotnie do Izby wchodził, chcąc

ſię

ſię do decyzyi zbliżyć, ia niepuſzczaiąc go przez kilka Seſſyi uporczywie obſtawałem; iż nie Sąd, lecz Examinatorow dla doyścia zrzódła o buntach ſtanowić Nam trzeba było (co głoſy moie 11. 18. 19. i 26. Maia Roku przeſzłego w tey Izbie miane, i do druku podawane przyświadczaią.) Byłem nakoniec tak ſzczęśliwy, że zamiaſt Sądu, Deputacya do examinowania buntownikow i doyścia zrzodła, zkąd bunty pochodzą? wyznaczoną zoſtała. Gdy zaś w teyże Deputacyi umieſzczony znalazłem ſię, pracowaliśmy wſpolnie zewſzyſtkiemi

ſtkiemi

ſtkiemi JWW. Kollegami Naſzemi, zaſięgaiąc, i źbieraiąc zkąd było można autentyczne dowody, dla doyścia z gruntu ſamego buntow naſzych zrzodła; a gdy do pracy Nas wſzyſtkich przyłożyło ſię ieſzcze ſzczegulniey, przezorne, pracowite i doſkonałe pióro JW. JP. Trockiego, Protokuł w Deputacyi Naſzey trzymaiącego, z którego to Protokułu ſłyſzeliście S. N. dokładną o zrzódle buntow w Kraiu Naſzym i dawniey i teraz podniecanych Relacyą, widzicie więc dowodnie teraz zkąd, kto, iakim ſpoſobem i dla kogo bunty u Nas wznie-

cał? a ſkoro to Wam N. S. ieſt
ukazano, ieſteście więc w ſpoſo-
bności tak doſkonale w dalſzy czas
zaradzić, że Oyczyzna Naſza
(przy Bożey pomocy) klęſki przez
bunty znać odtąd nie będzie. Gdy
tedy wyznaczona Deputacya i
Dzieło Jey tak ukazuią ſię Oy-
czyźnie naſzey pożytecznemi, a do
wyznaczenia tey Deputacyi, bła-
he zdanie moie (podchlebiam ſo-
bie) iż było początkiem, daruy
więc Łaſkawy i Miłościwy Kró-
lu, odpuśćcie P. S. wewnętrzney
ſłabości moiey, że ſię z tym przed
Wami pochlubić odważam, i iak
boleſno mi było ſłyſzeć na ten

czas krytykę i wymówki, żem czas zatrudniał, że uporczywie przez kilka Seſſyi Sąd zbiiaiąc wyznaczenia Examinatorow dopraſzałem ſię; tak mi teraz miło wſpomnieć o tym, żem pożyteczną dla Oyczyzny moiey rzecz doradził. Niech więc to dowodzi tak życzliwości moiey dla Kraiu, iakoteż nie intereſſowanego wewſzyſtkim zdania moiego; a to oboie niech pomnaża przed W. K. Mcią Panem Moim Miłł: i przed Wami S. N. Obywatelſkie moie zaſługi.

Niemogę zaś w tym mieyſcu zamilczeć i tego, oczym w ciągu

gu czynności Naſzych przekonaliśmy ſię dowodnie, iż W. K. M. P. N. Miłł: iak zawſze byłeś troſkliwy o Dobro Narodu, któremu Panuieſz, tak i w okoliczności Biſkupa Disunickiego w Kraiu Naſzym mięſzkać maiącego, chciałeś ażeby on do rządzenia tylko Religią Disunicką należąc Kraiowi był poſłuſznym, a przyſięgą do wierności był obowiązany; Lecz przemoc, która Nami abſolutnie rządziła, ſtarania W. K. Mci uczyniła nieſkutecznemi i tak Biſkupa tego urządziła, że iey tylko ſamey był dogodnym; Gdy tedy ta pierwſza

część

część Relacyi Naſzey, co do Siſtemma z kąd bunty pochodziły ieſt zakończoną, i podane ſą od Nas ſrzódki zabieżenia temu (iako JW. Kolega Naſz Protokuł trzymaiący wyraził) niech więc S. N. ciekawość ſwoią zawieſzą i cierpliwości ieſzcze użyią do póty, aż Deputacya Naſza, przynieſie drugą część Relacyi ſwoiey, część tę, która ſtoſować ſię będzie do ſkutkow z buntu teraźnieyſzego wynikaiących, czyli do oſobiſtych każdego obwinionego przeſtępſtw.

Mówiąc zaś o czynności Deputacyi Naſzey, mam za obowiązek

zek ſprawiedliwe oddać świadectwo pomócnikom Prac Naſzych to ieſt: JP. Ignacemu Tańſkiemu Sekretarzowi Deputacyi, i JP. Ignacemu Manugiewiczowi Tłumaczowi Piſm Ruſkich. Pierwſzy z Nich utalentowany będąc wielką zdatnością, kilkanaście Mieſięcy ciągle i pilnie pracował a własnym ſwoim koſztem, ſiebie i potrzebne do Kancellaryi rekwizyta utrzymuiąc zasłużył na to, ażeby wydaniem Aſſygnacyi do Skarbu nadgrodzonym zoſtał; Drugi z równą poſtępuiąc pilnością w tłumaczeniu Piſm i Papierów (które wſzyſtkie pierwey

w iego

w iego ręku, i w iego wiadomości znaydowały się, i co znaczyły Jemu tylko samemu, niżeli Nam pierwey były wiadome) gdy nie pospolitą ukazał w dochowaniu sekretu dla Oyczyzny naszey wierność, zasłużył sprawiedliwie na to, ażeby będąc tey Oyczyzny prawdziwym potym Obywatelem, miał odtąd większą pobudkę bydź Jey zawsze, podobnie iak dotąd życzliwym i wiernym, a zatym nadgrodę dla Niego niech raczą S. N. przyznaniem mu Nobilitacyi postananowić, i łaskawie go do współ-Obywatelstwa Naszego

go

go przyiąć. Obydwie więc te proźby z mieyſca moiego S. N. przekładam i o ſkutek proſzę.

BIBLIOTHECA UNIV.
JAGELLONICAE

Biblioteka Jagiellońska
stdr0015759